

GŁOS NIESZAWSKI



issn 1429-5261

Magazyn Informacyjno-Kulturalny Miasta Nieszawy
www.nieszawa.pl/gn cena 3 zł nr 1(122) marzec 2010



Tak było, a jak będzie?

Zdrowie człowieka... - rozmowa z lekarzem rodzinnym
Muzycy związani z Nieszawą • Nieszawscy artyści malarze
Wiśła - szlachecka rzeka • Wieści z ratusza • Z życia szkół

Z DNIA NA DZIEŃ

Redakcja

- **1 grudnia 2009r.** dobiegł końca I etap rewitalizacji nieszawskiego rynku.
- **10 grudnia 2009r.** otwarto – po remoncie – Miejską Bibliotekę Publiczną w Nieszawie.
- **18 grudnia 2009r.** odbyła się XXIX Sesja Rady Miejskiej (budżetowa).
- **30 grudnia 2009r.** zainstalowano monitoring na rynku.
- Ministerstwo Gospodarki rozpoczęło **w styczniu 2010r.** prace nad wstępną analizą możliwości lokalizacji elektrowni atomowych. Jako jedną z kandydatur podano Nieszawę.
- **Od stycznia 2010r.** Msze św. w niedzielę odbywają się o godzinach: 8.00 (w klasztorze), 11.00 i 16.00 (w farze).
- **10 stycznia 2010r.** w Nieszawie po raz XVIII zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.



Kwestowanie na rynku – fot. W. Wasicka

- **10 stycznia 2010r.** w kościele parafialnym wystawiono jasełka pt. „Pójdźmy za Gwiazdą” w reżyserii s. Kornelii – Jadwigi Wlekińskiej.
- **21 stycznia 2010r.** obchodzono 65. rocznicę wyzwolenia Nieszawy.
- Do końca **lutego 2010r.** „Energa” miała podjąć decyzję o ostatecznej lokalizacji budowy tamy.
- **12 lutego 2010r.** odbyło się zebranie sprawozdawcze nieszawskiego koła Polskiego Związku Wędkarskiego.
- Burmistrz Nieszawy, Andrzej Nawrocki otrzymał srebrny medal „Za zasługi dla obronności kraju”.
- **1 marca 2010r.** odbyła się XXX Sesja Rady Miejskiej.
- **1 marca 2010r.** w Nieszawie odbył się koncert muzyki F. Chopina, wystąpił Ireneusz Kuźlak.

Koncert odbył się z okazji 200. rocznicy urodzin kompozytora w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Fryderyka Chopina pod hasłem „200 na dwieście”. Koncert poprowadziła Wanda Wasicka.



Od lewej stoją: I. Kuźlak, W. Wasicka – fot. B. Belter

- **2 marca 2010r.** w I etapie plebiscytu „Gazety Kujawskiej” pod hasłem „Oceniamy nasz samorząd”, który polegał na ocenie prezydentów, burmistrzów, wójtów i radnych, nieszawianie zagłosowali następująco: Andrzej Nawrocki – burmistrz miasta (13 głosów na TAK, 13 głosów na NIE), Beata Belter – radna (32 głosy), Piotr Kowalski – radny (20 głosów), Roman Chmielewski – radny (7 głosów).
- **6 marca 2010r.** odbyło się zebranie sprawozdawcze nieszawskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Przykłady godne naśladowania w naszym mieście:

- wielu nieszawian dokarmiało w zimie łabędzie i bezpańskie psy;
- w jubileuszowym roku zaplanowano bardzo wiele wydarzeń i kilka nowych inwestycji w mieście, m.in. budowę bloku socjalnego, budowę infrastruktury i nawierzchni ulic Stodólnej i Szkolnej, remont ul. Mickiewicza, budowę parku przy ul. Starościńskiej.

Nieszawian nurtują pytania:

- dlaczego w niektórych ludziach jest tyle zawiści i nienawiści do innych? czyżby zapomnieli już, jak sami byli w potrzebie?
- jak zakończy się sprawa firmy „Jantur”?
- kiedy zostaną naprawione dziury w nawierzchni nieszawskich ulic?
- czy włocławska tama wytrzyma wiosenne roztopy?
- czy kry tej zimy nie zdemolują naszego pięknego promu?

>>>



>>>

- czy nieszawska POLICJA zna nazwiska wandaliszczyków opuszczonych prywatnych nieruchomości przy ul.: Kościuszki, Narutowicza, 3 Maja, Ciechocińskiej i inne?



URODZENIA:

1. Maja Piernikowska
2. Nikodem Maćkiewicz
3. Alicja Prokop
4. Maja Głowacka
5. Natasza Stępień

MAŁŻEŃSTWO zawarli:

1. Diana Szuflicka i Marcin Szwanke

ZGONY:

1. Jan Lewandowski, 62 lata
2. Ryszard Przeździek, 74 lata
3. Bronisława Klimaszewska, 75 lat
4. Kazimierz Smolarek, 66 lat
5. Krystyna Burz, 78 lat
6. Zdzisław Wiśniewski, 83 lata
7. Marian Michał Drobniewski, 70 lat
8. Teresa Kryspin, 70 lat
9. Władysław Skubik, 84 lata
10. Maria Podlewska, 52 lata
11. Bolesław Zwoliński, 94 lata

Śpiew był jej pasją

Dnia 14 lutego 2010 r. zmarła Teresa Kryspin.

Przez wiele lat kierowała nieszawskimi sklepami. Jako dwunastoletnia dziewczynka wstąpiła do chóru parafialnego kierowanego przez Józefa Zborowskiego. Śpiewała sopranem, w razie potrzeby altem. Cieszyła się z reaktywowania zespołu. (ww)



Teresa Kryspin. Zdjęcie z 20 lipca 2009 r.
Fot. Wanda Wasicka

Pan Michał

Wanda Wasicka



Michał Drobniewski.
Zdjęcie z 16 stycznia 2006 r.

Fot. Wanda Wasicka

13 lutego 2010 r. Nieszawa pożegnała Michała Drobniewskiego. Pan Michał mieszkał w naszym mieście od kilku lat, chociaż z Nieszawą

związany był od dziecka. To on był pomysłodawcą i głównym organizatorem nieszawskich urodzin Stanów Zjednoczonych, czyli Fourth of July. Podjął się próby przeniesienia niektórych zwyczajów zza „wielkiej wody” na grunt polski. W USA spędził ponad pięćdziesiąt lat. Michał Drobniewski wspierał wiele inicjatyw na rzecz społeczności lokalnej, m.in. ufundował aparat EKG, także witraż w naszym kościele parafialnym z wizerunkiem Sługi Bożej Siostry Małgorzaty Łucji Szewczyk, współzałożycielki Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (serafitki) i Błogosławionej Siostry Sancji Janiny Szymkowiak (serafitka). Współfinansował zegar, który odmierza czas na nieszawskim ratuszu, służąc mieszkańcom i gościom. Popularyzował wśród nieszawian znajomość angielskiego. Języka Shakespeara uczył społecznie. Był aktywnym członkiem Nieszawskiego Towarzystwa Kulturalnego. W 2006 roku zagrał w pierwszej prezentacji obrazka scenicznego „Chopin i nieszawska Catalani”. W 2009 r. współtworzył „Zimowy album Internautów”. Miałam nadzieję, że również w tym roku wzbogaci naszą Galerię o któreś ze swoich pięknych zdjęć. Przez pewien czas zmarły tłumaczył na angielski wszystkie wiadomości, które ukazały się w Aktualnościach na oficjalnej stronie miasta, co można sprawdzić, zaglądając na: www.nieszawa.pl. W 2006 r. zasiadł w jury VII Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Angielskiej w Zespole Szkół w Zbrachlinie. Pan Michał Drobniewski zmarł 3 lutego br.

TAK BYŁO, A JAK BĘDZIE?

Bogusława Kosowska

Mam jakieś nieodparte wrażenie, że oto jesteśmy w Nieszawie świadkami końca jakiejś ... epoki. Bo też całkiem niedługo rozpocznie się kampania wyborcza do samorządu lokalnego (już niektórzy potencjalni kandydaci robią sobie popularność wśród elektoratu), a tak niedawno jeszcze nasi sąsiedzi (Waganiec) zaczęli walkę o rozdział gminy od miasta...

Właśnie minęło 20 lat, gdy powstał Komitet Reaktywowania Gminy Waganiec (L. Cieślak), bo Nieszawa – rzekomo – zabierała wszystkie środki przeznaczone na rozwój miasta – gminy. Tymczasem żadna uchwała ówczesnej Rady nie była korzystna dla Nieszawy, gdyż po prostu mieliśmy w niej **MNIEJSZOŚĆ**! Co to się wtedy działo! Zaczęto przenosić do Wagańca: siedzibę GS, sklepy, magazyny, bank. Zbierać podpisy. Stać pisma do Sejmiku Wojewódzkiego, do Komisji Konstytucyjnej przy Radzie Ministrów. Polaryzacja poglądów nawet w samej Nieszawie też była widoczna. Jedni byli za tym pomysłem, „Solidarność” była przeciw. Ukazywały się jakieś anonimowe „Dodatki specjalne” do „Głosu Nieszawskiego” (! ?) zarzucające sympatykom rozdziału zdradę miasta!

Zatem w Nieszawie też powstał Komitet Reaktywowania Miasta Nieszawy w granicach sprzed 1969 r. (J. Olesiński). Wreszcie 2 kwietnia 1991 r. Rada Ministrów zdecydowała o rozdziale gminy od miasta Nieszawy, a 12 maja odbyły się uzupełniające wybory do Rady Miejskiej (wybrano jeszcze 9 radnych). 18 maja 1991 r. w czasie I sesji radni wybrali przewodniczącego Rady (Roman Chmielewski), burmistrza miasta (Andrzej Nawrocki), skarbnika (Bogumiła Pypkowska) i Zarząd Miasta. Wszyscy radni (15) zobowiązali się pracować w Radzie Miejskiej społecznie (co było ewenementem w kraju!), a sesje odbywać w godzinach popołudniowych. Na kolejnej sesji Rada ustaliła wynagrodzenie dla burmistrza („Głos Nieszawski” poinformował o wysokości apanaży opinię publiczną) zaś burmistrz zaproponował schemat organizacyjny urzędu (na 10 etatów – 3,5 było wynagradzane przez urząd wojewódzki).

Pamiętam: większość nieprzekonanych dała się przekonać; Nieszawa była szczęśliwa, że wreszcie będziemy stanowić O SOBIE. Wprawdzie przyszłość nie okazała się być tak różowa

i łatwa, jak snute marzenia, jednakże sporo udało się przez te lata zrobić, co widać gołym okiem (między innymi dobudowa i remont szkoły, sanitariaty, remont budynku dla gimnazjum i budowa sali gimnastycznej, remonty ulic, stadion, przepompownia, oczyszczalnia ścieków). Oczywiście ubolewamy nad niszczącymi obiektami funkcjonującymi z powodzeniem w czasach PRL (zwłaszcza: restauracja „Jagiellonka”, budynek przedszkola, wszystkie budynki po LO, rozpadające się zabytkowe domy). Ze smutkiem też przyjmowaliśmy zawsze wieści o upadłościach kolejnych firm (między innymi GS, Certa, drukarnia, Yukan, zakłady dziewiarskie, kawiarnia, sklepy, obecnie „Jantur”), bo jak tu nie żałować ręki, która karmi, a która nagle zostaje odcięta...

Rzecz jasna nie wiemy dziś, jak wyglądałaby Nieszawa, gdyby nadal istniał SOCJALIZM (remont domu kultury? Budowa szkoły – „3 w jednej” i domów nauczyciela? Rozwój turystyki? Tama?). Czy środki z Unii Europejskiej przeznaczono by na taki, a nie inny projekt rewitalizacji rynku? Czy opracowanie „Dziejów Nieszawy” powierzono by akurat tym, a nie innym historykom? Czy wreszcie: „Głos Nieszawski” wytrwałby w swej społecznej działalności 20 lat, gdyby nie duża przychylność akurat TYCH władz, a nie innych? Jedno jest pewne: **NIC NIE JEST DANE RAZ NA ZAWSZE.**

*Zdrowych, pogodnych,
pełnych nadziei, miłości
i radości Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego
wszystkim Czytelnikom
życzy Redakcja*



WIEŚCI Z RATUSZA

DODATEK SAMORZĄDOWY MIASTA NIESZAWY

www.nieszawa.pl

Nr 1 (17)

styczeń – marzec 2009

Sesja podatkowa



Podczas obrad XXVIII sesji Rady Miejskiej Nieszawy, 7 grudnia 2009 r. Fot. Wanda Wasicka

Dnia 7 grudnia 2009 r. na XXVIII sesji Rady Miejskiej zostały podjęte uchwały w sprawie: zmian w budżecie, podatków: od nieruchomości, środków transportowych, rolnego oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Nieszawa. Wprowadzono poprawki do budżetu na 2009 r. w celu jego prawidłowej realizacji. Jeżeli chodzi o podatki od nieruchomości, przyjęto, zgodnie z ustaleniami Ministerstwa Finansów stawki, które są wyższe od ubiegłorocznych. Od budynków lub ich części: mieszkalnych – 0,65 zł od 1 m kw. pow. użytkowej, związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej użytkowej – 20,51 zł za 1 m kw. pow. użytkowej, zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 4,16 zł za 1 m kw. pow. użytkowej, pozostałych – 6,88 zł za 1 m kw. pow. użytkowej, zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 9,57 zł za 1 m kw. pow. użytkowej. Od budowli – 2% ich wartości. Od gruntów: związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków – 0,77 zł/1 m kw., od powierzchni pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych – 4,04 zł/1 m kw.; pozostałe grunty: w tym

zajęte na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 0,39 zł/1 m kw. W przypadku podatku od środków transportowych przyjęto 3,5% wzrost w stosunku do 2009 r. Podatek rolny uchwalono na poziomie 32 zł. za kwintal żyta. Uchwały weszły w życie z dniem 1 stycznia 2010 r. (ww)

Budżet uchwalono

Osiemnastego grudnia 2009 r. na XXIX sesji Rady Miejskiej zostały podjęte uchwały, m.in. w sprawie: zmian w budżecie, udzielenia pomocy finansowej dla powiatu aleksandrowskiego na realizację własnych zadań inwestycyjnych (w kwocie do 96 820,00 zł.), przyjęcia budżetu na rok 2010 (większością głosów), przyjęcia Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2010 oraz w sprawie ustalenia zasad wynagradzania członków Miejskiej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (członkowie komisji nie pobierają diet). Sprawozdanie z realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w roku 2009 przedstawił przewodniczący komisji Przemysław Jankowski, zastępca burmistrza. (ww)



Podczas obrad XXIX sesji Rady Miejskiej Nieszawy, 18 grudnia 2009 r. Fot. Wanda Wasicka

Dla rozwoju Nieszawy

Dnia 1 marca 2010 r. na XXX sesji Rady Miejskiej nieszawscy radni podjęli uchwały w sprawie: zaciągnięcia przez miasto Nieszawa długoterminowego kredytu na sfinansowanie planowanego deficytu budżetowego – na realizację zadania pn. Budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego dwusegmentowego – segment B i C w Nieszawie przy ul. Stodólnej, zaciągnięcia długoterminowego kredytu na pokrycie planowanego deficytu budżetowego z Banku Gospodarstwa Krajowego w celu realizacji zadania inwestycyjnego pn. Budowa infrastruktury komunalnej (wodno-kanalizacyjnej) dla planowanego osiedla domków jednorodzinnych przy Stodólnej wraz z remontem drogi, zmian w budżecie, przyjęcia Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2010 oraz w sprawie ustalenia zasad wynagradzania członków Miejskiej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, uchwalenia Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Nieszawa, przyjęcia „Regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym”. – Ważne jest, aby rodzice uczniów, którzy zechcieliby skorzystać z pomocy materialnej o charakterze socjalnym, szczegółowo zapoznali się z paragrafem 7 Regulaminu. Paragraf ten określa wydatki kwalifikowane do stypendium szkolnego – podkreślił Andrzej Nawrocki, burmistrz Nieszawy. Nie został przyjęty Statut Miejskiej Biblioteki Publicznej. – Wymaga dopracowania szczegółów – dodał wóldarz miasta. Burmistrz Nieszawy zaznaczył również, jak ważnym dla rozwoju naszego miasta jest podjęcie dwóch pierwszych uchwał. Roman Chmielewski, przewodniczący Rady Miejskiej Nieszawy przedstawił radnym aktualną sytuację firmy „Jantur”. Roman Chmielewski jest prezesem zarządu tej firmy. (ww)

HONOROWY OBYWATEL

Jan Paweł II - 2002

Kontynuujemy cykl, którego celem jest przybliżenie HONOROWYCH OBYWATELI MIASTA NIESZAWY.

Honorowym Obywatelem naszego miasta, co z dumą możemy podkreślić, został papież **Jan Paweł II**: „Uchwała Nr XXIV – 139/02 Rady Miejskiej Nieszawa z dnia 17 lipca 2002 r.”

Zatrzymajmy się nad śladami obecności papieża w Nieszawie. „*Ojciec Święty, Jesteś naszym największym dziedzictwem narodowym. Obiecujemy je pielęgnować z całą starannością, przekazując kolejnym pokoleniom, również Nieszawie, której honorowe obywatelstwo przyjąłeś.*” Tak brzmi jeden z wpisów do księgi pamiątkowej poświęconej Janowi Pawłowi II. Księga została wyłożona w nieszawskim magistracie 5 kwietnia 2005 r. Cały czas jest otwarta i do dyspozycji wszystkich, którzy poprzez wpis chcą oddać hołd wielkiemu Polakowi.



Fragment Galerii Honorowych Obywateli Nieszawy, utworzonej w 2008 r. w sali posiedzeń Urzędu Miasta. Portret **Jana Pawła II** trzeci od lewej. Fot. Wanda Wasicka

Papież stał się honorowym obywatelem miasta na wniosek Rady Parafialnej. Medal i dyplom zostały mu wręczone 20 X 2003 r. w Watykanie przez trzyosobową delegację z Nieszawy. Wcześniej, bo 16 X 2003 r., na nieszawskim ratuszu została odsłonięta tablica pamiątkowa. Aktu odsłonięcia dokonał bp Wiesław Mering, ordynariusz diecezji włocławskiej wraz z Romanem Chmielewskim, przewodniczącym Rady Miejskiej. Tablicę z marmuru wykonał Bogusław Andrzejczak, kamieniarz z Wagańca. Portret Jana Pawła II jest dziełem Jacka Kutyby, rzeźbiarza z Torunia. Płaskorzeźba została wykonana w brązie krzemowym. W rocznicę pontyfikatu i śmierci papieża przy tablicy odbywają się uroczyste apele z udziałem społeczeństwa. W tym miejscu pamięci zawsze płoną znicze, stawiane nie tylko przez nieszawian.

W kruchcie kościoła parafialnego pw. św. Jądwigi Śląskiej jest umieszczony witraż z wizerunkiem papieża, ufundowany przez radnych IV kadencji. Autorem dzieła jest Władysław Kozioł z Torunia. Pracę wykonał w technice średnowiecznego witrażu. Dzieło zamontowano w lipcu 2005 r.

Wspomniana księga pamiątkowa, kopia uchwały nadająca papieżowi tytuł Honorowego

>>>

>>>

Obywatela Miasta Nieszawy, portret Ojca Świętego (do 2 kwietnia 2006 r. przepasany kirem) oraz zawsze świeże kwiaty tworzą w Urzędzie Miasta tzw. Kącik Papieski. Stał się on miejscem zadumy. Karty książki przerzucane są z czcią. Każda z nich jest odzwierciedleniem stanu ducha osób, które dokonały wpisów. Pochylmy się nad kilkoma z nich: „Ojciec Święty. Byłeś i Jesteś. Będziesz z nami na zawsze. Pozostaje pytanie: czy będziemy umieli pielęgnować ziarno, które zasiałeś.” „Dziękuję Ci Ojciec za wszystko. Zawsze będziesz w moim sercu. Dzięki Tobie mogę być dumna, że jestem Polką.” „Papieżu Polaku, choć jestem antyklerykałem, nie uznającym władzy duchowieństwa, to właśnie Ciebie jako człowieka cenię najbardziej. Za to, że jesteś, byłeś i będziesz w sercach naszych przez słowa mądre, przemyślane, czasem dobitne, ale przemawiające do mnie.” „Kochany Ojciec Święty! Dokonałeś cudu! Zjednoczyłeś wszystkie narody świata, dając nam wiarę, nadzieję i miłość. Teraz odszedłeś pozostawiając smutek, pustkę i żal w naszych sercach.” (www)

PORTRETY RADNYCH

Beata Irena Belter jest radną pierwszą kadencję. Wchodzi w skład Komisji Budżetu, Finansów, Rozwoju Gospodarczego przy Radzie Miejskiej w Nieszawie, gdzie pełni funkcję sekretarza i zajmuje się zdobywaniem informacji o projektach realizowanych z funduszy Unii Europejskiej. Jest współredaktorem „Głosu Nieszawskiego” oraz innych pism lokalnych, w których zamieszcza publikacje kulturalno-oświatowe. Współpracuje z Towarzystwem Miłośników Nieszawy, Nieszawskim Towarzystwem Kulturalnym, Ochotniczą Strażą Pożarną, a podczas wakacji prowadzi zajęcia z dziećmi i młodzieżą w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Jest współorganizatorem wielu imprez lokalnych. Pracuje w Zespole Szkół w Nieszawie jako dyplomowany nauczyciel języka polskiego. Jest egzaminatorem gimnazjalnym i maturalnym, pisze autorskie programy regionalne dot. Nieszawy



Beata Belter.
Z archiwum Beaty Belter

i Kujaw. W wolnym czasie tworzy poezję, fotografuje, podróżuje, przygotowuje przetwory domowe.

Nieszawa inspiruje

Dnia 12 grudnia 2009 r. w Aleksandrowskiej Izbie Historycznej Miejskiego Centrum Kultury w Aleksandrowie Kujawskim została otwarta wystawa fotograficzna pokonkursowa „Stachura – Podróż”. Tematem pierwszej edycji ogólnopolskiego konkursu fotograficznego były miejsca na terenie Polski związane z Edwardem Stachurą (1937-1979). Jednym z nich była Nieszawa, która, jak się okazało, zainspirowała wielu twórców, amatorów sztuki fotograficznej z całej Polski, co można było zobaczyć oglądając ekspozycję.



Podczas wernisażu. Wśród oglądających Karolina i Rafał Gawrysiak. Fot. Wanda Wasicka

Wśród prezentowanych prac były zdjęcia również niżej podpisanej. Przypomnijmy, nasze miasto jako Niszawa zostało utrwalone na kartach pierwszej powieści Edwarda Stachury pod tytułem „Cała jaskrawość” (pierwsze wydanie 1969 r.). Można w niej odnaleźć wiele opisów Nieszawy, w tym miejsc, których już nie ma, a które pozostały w pamięci nieszawian, jak chociażby gospoda „Pod Łososiem”. W powieści został opisany rynek, ulice, kościoły, źródło przy klasztorze, z którego do dzisiaj korzystają mieszkańcy miasta. Na uwagę szczególnie zasługuje wspomnienie tragedii, o której nigdy wcześniej nie pisano, w żadnej formie. Jej temat w publikacjach pojawił się dopiero na przełomie XX i XXI wieku. Tragedia, której ofiarami stali się nieszawianie narodowości niemieckiej, była punktem wyjścia dla pro-

>>>

>>>

cesu pojednania polsko-niemieckiego. Nieszawa stała się dzisiaj jego symbolem. To tutaj stanął pierwszy w Polsce – i jeden z nielicznych na świecie – pomnik poświęcony Polakom i Niemcom, niewinnym ofiarom wojny i przemocy lat 1939-1945. Z tego też powodu – milczenia w tej sprawie przez kilkadziesiąt lat – wodny cmentarz, który pojawił się w śnie bohatera „Całej jaskrawości”, mogli odczytać właściwie tylko nieszawianie, znający historię tamtych wydarzeń z wiosny 1945 r. Z Nieszawy w kierunku południowym droga prowadzi na Przypust. Jej opis znajdziemy na kartach powieści, również wzgórza, na którym położona jest ta miejscowość, także drewniany kościółek, usytuowany w najwyższym punkcie. To na Przypuście ujrzał wieczny wędrowiec, jakim był Stachura, „całą jaskrawość”. Miejsce to w istocie jest wyjątkowe, magiczne. (ww)

Złota szkatuła

Od dwunastego grudnia 2009 r. Nieszawę można oglądać na nowej widokówce. Różni się od wydanych w ostatnim okresie (w roku 2009 ukazało się pięć nowych wzorów).



Nową widokówkę prezentuje sześcioletnia nieszawianka Dagmara Gębicka. Zdjęcie z 20 stycznia 2010 r. Fot. Wanda Wasicka

Niemalże całą kartę wypełnia nieszawska fara, sfotografowana z budynku poczty, nazywana przez zachwyconych jej bogactwem, złotą szkatułą klejnotami pełną. Na widokówce widoczne są dachy domów oraz Wisła za świątynią. W lewej części karty zostały pokazane także inne zabytki naszego miasta: kościół i klasztor pofranciszkańskie, ratusz oraz kamienica Sobierajów. Całość zdobi herb Nieszawy. Widokówka dostępna jest w nieszawskim Biurze Promocji i Informacji Tu-

rystycznej Urzędu Miasta. Autorką zdjęć jest niżej podpisana. Przypomnijmy, kościół parafialny pw. św. Jadwigi Śląskiej to majestatyczna świątynia, która góruje nad miastem. Zbudowana jest w stylu gotyckim, tzw. nadwiślańskim. Kościół jest orientowany. Początek budowy to lata 60. XV w. Prezbiterium, zakrystia i kaplica św. Anny są najstarszymi częściami zabytkowej fary. Nawa pochodzi z końca XV w. Konsekracji świątyni dokonał przed 1496 r. biskup kujawsko-pomorski Krzesław z Kurozwęk. Wieża powstała pod koniec XVI w. (ok. 25 m). Całość uzupełniają dwie kaplice boczne, dobudowane do nawy głównej w I poł. XVII w. (barokowe). Uwagę zwraca bogate wyposażenie wnętrza świątyni. Dominują arcydzieła gdańskiej sztuki snycerskiej (XVII w.); 23 września 1991 r. na północnej ścianie prezbiterium odkryto malowidło ściennie. Freski datowane są na początek XVI stulecia. W kaplicach bocznych znajdują się dwa monumentalne obrazy Jakuba Charzyńskiego z 1629 r. Wydawcą widokówki jest Urząd Miasta. (ww)

Żłóbek w śniegu

Na Święta Bożego Narodzenia – prawdopodobnie po raz pierwszy w historii miasta, nieszawianie mogli wysłać świąteczną kartkę z Nieszawy. Wydawcą widokówki jest Urząd Miasta.

Przedstawia ośnieżone miasto z przystrojoną choinką na środku placu Kazimierza Jagiellończyka oraz żłóbek z Dzieciątkiem Jezus, Marią i Józefem. Autorką zdjęć jest niżej podpisana. Kartki w dalszym ciągu dostępne są w nieszawskim Biurze Promocji i Informacji Turystycznej przy Urzędzie Miasta. Widokówka ukazała się dzięki Parafii Rzymsko-Katolickiej w Nieszawie. (ww)



Świąteczne kartki prezentują nieszawscy pięciolatkowie z Przedszkola Samorządowego w Nieszawie wraz z opiekunem. Od lewej: Katarzyna Kmiec, Jagna Kamińska, Marta Obiała oraz opiekun Weronika Strzyżewska. Zdjęcie z 17 grudnia 2009 r. Fot. Wanda Wasicka

Prawdziwe centrum

Pierwszy etap rewitalizacji nieszawskiego rynku, który rozpoczął się 14 października 2009 r. został zamknięty przed 15 grudnia 2009 r.



Nowe chodniki na rynku. Zdjęcia z 15 grudnia 2009 r.
Fot. Wanda Wasicka

Wymieniono przyłącza wodociągowe do poszczególnych posesji, które wchodziły w skład zabudowy nieszawskiego placu Kazimierza Jagiełłończyka. Wykonano system do odprowadzania wód deszczowych z powierzchni dachów budynków oraz kanalizację deszczową dla całego placu. Krawężniki betonowe zostały wymienione na granitowe. Użyto granitu ze Strzegomia. Chodniki ułożono z płyt granitowych płomieniowanych oraz kostki granitowej (dwa rodzaje), na odpowiedniej podbudowie cementowo-piaskowej. Jest to również granit strzegomski. Wymieniony został komplet oświetlenia ulicznego. Plac zdobi dziewięć lamp podwójnych. Oświetlają rynek i przyległe chodniki. Nowe wiaty przystankowe pojawiły się na miejscu starych, również ławki, w sumie osiem. Wzorem zbliżone są do ławeczki filmowej, ustawionej w czerwcu 2009 roku przed budynkiem Muzeum Stanisława Noakowskiego.

Przybyło osiem koszy na śmieci oraz dwa słupki na rozkłady jazdy. W założeniu inwestycja miała zostać zrealizowana do połowy grudnia ubiegłego roku. Udało się tego dokonać z wyprzedzeniem. Nad jej prawidłowym przebiegiem czuwał nadzór archeologiczny, konserwatorski i inwestorski. Przypomnijmy, wymienione chodniki pochodziły z lat sześćdziesiątych. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej był wówczas **Aleksander Ziemecki**. Wymianę chodników nadzorował jego syn **Marian Ziemecki**, dyrektor nieszawskiej firmy „Budorol”, która zrealizowała roboty budowlane związane z tym zadaniem inwestycyjnym. Okazało się, że prowadzone prace nie były dla nieszawian aż tak bardzo uciążliwe, jak tego się obawiano. Nie odnotowano żadnych skarg, ani ze strony mieszkańców, ani gości. Roboty budowlane przebiegały bez większych problemów. – *W latach 1976-1977 nawierzchnię kamienną rynku pokryto asfaltem. Aby przywrócić historyczny wygląd tego miejsca należy zabiegać o jego likwidację na rzecz kostki granitowej lub kamiennej* – podkreślił Marian Ziemecki. (www)

Nieszawa na wizji

Od 30 grudnia 2009 r. Nieszawa, po raz pierwszy w swej historii jest monitorowana, a konkretnie rynek wraz z przyległymi ulicami, Sienkiewicza, Mickiewicza, Piekarską i 3 Maja. System monitoringu zainstalowała firma RED ALERT z Torunia.



Kamera obrotowa została umieszczona na budynku ratusza. Zdjęcie z 30 grudnia 2009 r. Fot. Wanda Wasicka

Kamera obrotowa została umieszczona na budynku ratusza. Znajduje się na wysięgniku na wysokości około dziewięciu metrów. Jest wandaloodporna. Urządzenie rejestrujące, zapisujące

>>>

>>>

ce obraz przekazywany z kamery monitorującej umieszczono na Posterunku Policji w Nieszawie a konkretnie zostało zawieszone w pomieszczeniu socjalnym (w metalowej skrzynce), natomiast monitor w biurze dzielnicowych. – Wiem z własnego doświadczenia, że samo istnienie monitoringu działa prewencyjnie i zapobiegawczo – podkreślił asp. **Tomasz Molenda**, kierownik nieszawskiego Posterunku Policji. – Z tego typu urządzeniami zetknąłem się w Komendzie Miejskiej Policji we Włocławku oraz w Komisariacie Policji w Ciechocinku. Z całą pewnością przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa publicznego w mieście i pozwolą na ograniczenie, a nawet wyeliminowanie wykroczeń o charakterze chuligańskim – dodał st. sierż. **Arkadiusz Ochociński**. Materiał filmowy jest nagrywany przez 24 godziny na dobę, z możliwością jego odtworzenia. Jak zapewnił **Tomasz Starzyński** z toruńskiej firmy RED ALERT sprzęt zainstalowany w Nieszawie jest najwyższej jakości wizyjnej. Potwierdzam, obszar objęty monitoringiem widać, jak na dłoni. Koszt przedsięwzięcia to dwadzieścia osiem tysięcy siedemset złotych brutto. Przypomnijmy, systemem monitoringu w Nieszawie został już objęty kompleks boisk sportowych, który powstał w ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012” przy nieszawskiej Szkole Podstawowej Zespołu Szkół oraz plac zabaw również usytuowany na terenie Szkoły Podstawowej w Nieszawie. Dodajmy, iż budynki nieszawskiego Zespołu Szkół objęte są systemem alarmowym, którym opiekuje się Koncesjonowany Zakład Ochrony Osób i Mienia „AUTO-TREZOR” w Toruniu. (ww)



Obraz na monitorze – na Posterunku Policji w Nieszawie, obserwuje st. sierż. **Arkadiusz Ochociński**. Zdjęcie z 30 grudnia 2009 r. Fot. Wanda Wasicka

W Galerii wydarzenia 2009 r.

Wiele się działo w minionym roku w Nieszawie. Wydarzeń było bez liku. Można je sobie przypomnieć, zaglądając na www.nieszawa.pl (do Galerii).

Autorką zdjęć, tak, jak i większości w internetowej Galerii jest niżej podpisana. (ww)



W 2009 r. nieszawski chór parafialny – w 93. rocznicę założenia został nazwany imieniem Józefa Zborowskiego. Fot. Wanda Wasicka

Zapraszamy do wspomnień

W 2010 r. przypada 550. rocznica III lokacji Nieszawy. Uroczystości urodzinowe miasta rozpoczyna się na początku maja br. i potrwa do 25 września.

Wypełnią je różne imprezy, także o randze ogólnopolskiej. Nieszawa spodziewa się wielu gości, również zza granicy. Zanim jednak zaczną świętować, organizatorzy chcą przypomnieć współczesnym, jak miasto obchodziło swoje 500 urodziny, czyli 50 lat temu, w 1960 r. Stąd prośba

>>>

>>>

do tych nieszawian i gości, którzy pamiętają tamte uroczystości. Można się podzielić wspomnieniami przesyłając je na adres tradycyjny: Urząd Miasta Nieszawa, ul. 3 Maja 2, 87-730 Nieszawa, z dopiskiem: Wspomnienia, elektroniczny: promocja.nieszawa@wp.pl, jak i zatelefonować pod nr: 054 283 81 91. Tych, którzy by chcieli podzielić się wspomnieniami osobiście, zapraszamy do Biura Promocji i Informacji Turystycznej przy Urzędzie Miasta. Najciekawsze wspomnienia zostaną opublikowane w „Wieściach z Ratusza”, które są dodatkiem do Magazynu Informacyjno-Kulturalnego Miasta Nieszawy „Głos Nieszawski”. Pierwszy termin upływa 31 maja br. (ww)



Nieszawska fara pamięta pierwszych mieszkańców miasta. Widok od strony ul. Krzywdów i Bieńków. Zdjęcie z 25 lutego 2010 r. Fot. Wanda Wasicka

Nieszawianie pamiętają

Dnia 21 stycznia 2010 r. w samo południe, w 65. rocznicę wyzwolenia Nieszawy, przy dźwiękach syreny strażackiej, zostały złożone kwiaty na mogile zbiorowej na nieszawskim cmentarzu przy ul. Warszawskiej. W miejscu pamięci wartę honorową zaciągnęli strażacy. W uroczystości oddania hołdu nieszawianom, ofiarom II wojny światowej wzięła udział reprezentacja naszego społeczeństwa, z burmistrzem Andrzejem Nawrockim na czele.

Według księgi pochowanych w grobie spoczywa dziesięć osób. Są to żołnierze Wojska Polskiego i ofiary terroru hitlerowskiego, w większości nieszawianie. Pomnik nad grobem powstał z inicjatywy ZBoWiD (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację) w kwietniu 1964 r. Monument zbudowano z głazów piaszczakowych, na których został wyryty napis: „Poległym i Pomordowanym



W miejscu pamięci. Od lewej: Mirosław Szczęsny z OSP, Ryszard Lewandowski, radny, kierownik Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie, burmistrz Andrzej Nawrocki, Renata Pypkowska, dyrektor nieszawskiego Zespołu Szkół, Lucjan Ojżyński i Sławomir Niedziałkowski z OSP. Fot. Wanda Wasicka

za Polskę w latach 1939-1945”. Pomnik wieńczy orzeł z rozpostartymi skrzydłami. W ramach rewaloryzacji nagrobego monumentu w 2006 r. figura orła została uzupełniona o koronę.

29 sierpnia 2004 r., po raz pierwszy w historii Nieszawy, kwiaty na mogile złożyła delegacja polsko-niemiecka. W jej skład weszli, m.in.: Gustaw Bekker, główny inicjator pojednania polsko-niemieckiego na gruncie nieszawskim ze strony Niemiec i Stephan Hilsberg, niemiecki parlamentarzysta.

Poniżej niepełna jeszcze lista mieszkańców Nieszawy, którzy polegli podczas działań wojennych lub zostali zamordowani przez okupanta niemieckiego czy sowieckiego:

Stanisław Agacki (absolwent nieszawskiego Seminarium Nauczycielskiego, matura 1931, zamordowany przez gestapo), Roman Błaszkiwicz, o. Sylwester Grzelak (franciszkanin, zamordowany w obozie w Dachau 7 VII 1942 r.), Czesław Gumiński, Bolesław Jarosiński (burmistrz nieszawski, zamordowany w Radogoszczu), ppłk. rez. Edmund Kaczkowski (rejent nieszawski, zamordowany w Dachau), ks. Marian Seweryn Kazubiński (proboszcz parafii nieszawskiej w latach 1925-1931, zamordowany w Dachau 7 II 1943 r.), Wacław Kejna, Józef Kłonowski, Tadeusz Kmiec (lat 30, stolarz, zastrzelony przez wojska niemieckie 25 IX 1939 r. o godz. 13.00 w Nieszawie, wg Księgi aktów zgonów 1939), ks. Wacław Kneblewski (proboszcz parafii nieszawskiej w latach 1932-1939, zamordowany przez Niemców 18 X 1939 r. w Górnej Grupie), Józef Kopeć (nieszawianin, nauczyciel SP w Dobrem, zamordowany

>>>

>>>

w obozie koncentracyjnym w Gusen Mauthausen 16 XII 1941 r.), Ryszard Kowalski, ks. Michał Koźbiał (proboszcz parafii nieszawskiej w latach 1923-1925, zginął w 1944 r.), Władysław Królikowski (nauczyciel, kierownik szkoły powszechnej w Nieszawie, zamordowany w Gusen Mauthausen), ks. Jan Krysiński (franciszkanin, rektor nieszawskiego klasztoru), Jerzy Krzesiński (działacz OSP), Stanisław Łypek, Władysław Łypek, Aurelia Michalska (żołnierz konspiracji, rozstrzelana w 1939 r. pod Aleksandrowem Kujawskim), Władysław Ochociński (lat 20, zabity przez policję niemiecką 16 IX 1939 r. o godz. 11.00 w Nieszawie, wg Księgi aktów zgonów 1939), ks. Teodor Portych (proboszcz parafii nieszawskiej w latach 1931-1932, zginął w 1944 r.), Jerzy Rychliński (syn nieszawskiego komendanta policji, ukrywał się w Warszawie, pracował w konspiracji, został rozstrzelany), Stefan Topolewski (ur. 20 VIII 1909 w Nieszawie, absolwent nieszawskiego Seminarium Nauczycielskiego, zamordowany 12 IV 1940 r. w Katyniu), Tadeusz Trawczyński (zamordowany w Buchenwaldzie, w kwietniu 1945 r.), Jan Urbański (żołnierz AK zastrzelony przez Niemców na górkach pod Ciechocinkiem), Henryka Wojdyłło, ps. „Halszka” (harcerka Szarych Szeregów, mieszkanka Wólnego, skazana na śmierć przez zgilotynowanie, co stało się 27 XI 1942 r. we Wrocławiu), Marian Zborowski (ur. w 1905 r., syn Józefa, zginął w bitwie nad Bzurą w połowie września 1939 r.), Ryszard Zieliński.

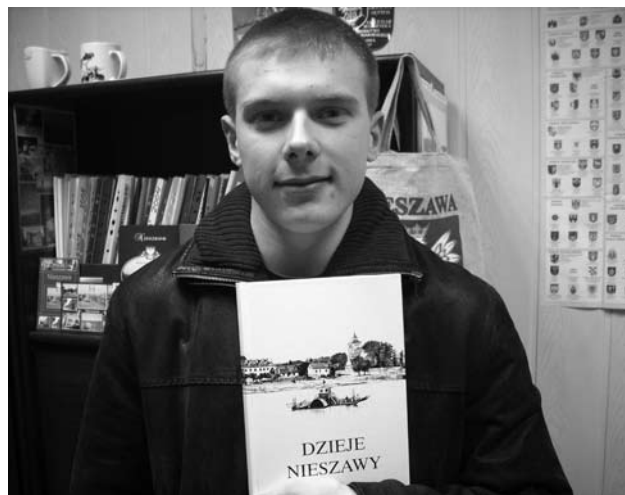
Lista mieszkańców Nieszawy, ofiar II wojny światowej jest cały czas uzupełniana. Cenna jest każda informacja na ten temat.

Wanda Wasicka

Przypomni bohaterów

„Powstanie Styczniowe w Nieszawie”, to tytuł pracy, której podjął się Waldemar Ulaszewski, uczeń trzeciej klasy Technikum Agrobiznesu Zespołu Szkół nr 1 w Aleksandrowie Kujawskim.

W Nieszawie smutną pamiątką po powstaniu narodowym, które wybuchło 22 stycznia 1863 r. jest Golgota Nieszawska – kopiec cmentarz przy ulicy Zjazd. Na środku usytuowana jest murowana kapliczka. Została wzniesiona nad miejscem pochówku powstańców styczniowych z terenu Kujaw (1863 r.). Dokonano na nich wyroku śmierci przez powieszenie w nieistniejącej bramie nieszawskiego cmentarza parafialnego. Jako wyjętych



Waldemar Ulaszewski. Zdjęcie z 6 lutego 2010 r.
Fot. Wanda Wasicka

spod prawa, nie pozwolono powstańców pochować na cmentarzu. Pierwszą kapliczkę wybudowano na początku XX wieku. Została zniszczona w 1941 r. **Józef Lamparski** wraz ze swoim ojcem i bratem ojca oraz innymi nieszawianami, został zmuszony przez władze okupacyjne niemieckie do jej rozebrania. – *Było to jesienią, najprawdopodobniej w październiku, jako że pierwszego listopada zostaliśmy wysiedleni* – wspomina Józef Lamparski. Pod budowlą oraz wokół niej znaleziono szczątki doczesne powstańców. Zebrano je i pochowano głębiej w ziemi. Obecna kapliczka powstała w latach 1993-1995. Odbudował ją społeczny komitet przy udziale kolejnych proboszczów: **Wojciecha Kochańskiego i Wojciecha Sowy**. Wewnątrz kapliczki znajduje się płaskorzeźba – krzyż – symbolizująca zryw powstańczy oraz męczeństwo jego uczestników. Płaskorzeźba i otoczenie kapliczki są dziełem **Tadeusza Wiśniewskiego artysty z Nieszawy**. W skład komitetu odbudowy miejsca pamięci weszli: **Stanisław Wiśniewski, Józef Rewers, Józef Lamparski**. Plany wykonał i nadzorował budowę **Marek Ziemecki**. **Zygmunt Wochna** wykonał blacharkę. W prace na rzecz odbudowy kapliczki włączył się Urząd Miasta z burmistrzem **Andrzejem Nawrockim**. Zaangażował się przewodniczący Rady Miejskiej **Roman Chmielewski** i jego brat **Janusz**. Kapliczkę odtworzono na podstawie zdjęć **Józefa Spornego** oraz udostępnionych przez **Józefa Wegnera**. **Stanisław Wiśniewski** inicjator przedsięwzięcia podkreślił: – *Osobiście bardzo cieszę się, że Golgota Nieszawska powróciła na swoje miejsce. Angażując się w odbudowę tej kapliczki, wypełniłem zarówno wolę mojego zmarłego ojca, jak i wielu mieszkańców.* (www)

Kandydat do najwyższego tytułu

Dnia 28 stycznia 2010 r. do Kapituły ds. Odznaczeń przy Radzie Miejskiej Nieszawa, której przewodniczy Roman Chmielewski, wpłynął wniosek w sprawie nadania tytułu Honorowy Obywatel Miasta Nieszawy Józefowi Zborowskiemu, pośmiertnie.

Złożył go ks. **Grzegorz Molewski**, proboszcz Parafii Rzymsko-Katolickiej w Nieszawie. Przypomnijmy, **Józef Zborowski** zapisał jedną z piękniejszych kart w muzycznej historii Nieszawy. Przez ponad czterdzieści lat był organistą parafialnym. Do dziś wspominany jest nieszawski chór czterogłosowy, który prowadził przez kilkadziesiąt lat swej działalności. To on kształtował życie muzyczne nieszawian, skupiające się wokół kościoła parafialnego p.w. św. Jadwigi Śląskiej i tzw. klasztoru, czyli kościoła franciszkańskiego p.w. Podwyższenia Krzyża Św. Dziewiętnastego lipca 2009 r., w 93. rocznicę założenia chóru, po prawie 52 latach, jakie upłynęły od śmierci jego założyciela, podczas uroczystości rocznicowych, chór został nazwany imieniem Józefa Zborowskiego. (ww)



Józef Zborowski przy organach z chórzystką Pelagią Dembowską i skrzypkiem, nieznanym z nazwiska podczas próby. Z archiwum Lechosława Zborowskiego

Służą pomocą

Ze wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nieszawie korzysta coraz więcej osób. Wśród potrzebujących wsparcia przeważają czterdziesto i pięćdziesięciolatkowie. W styczniu 2010 r. około stu nieszawskich rodzin złożyło wnioski w sprawie pomocy finansowej.

– Na ogół trzysta osób pozostaje bez pracy. Liczba ta od kilku lat jest stabilna. Wzrasta zimą,



Panie z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nieszawie. Od lewej: Ewa Reniecka, Anna Kamińska, Emilia Wiśniewska i Joanna Zimakowska. Zdjęcie z 25 stycznia 2010 r. Fot. Wanda Wasicka

maleje latem – zaznaczył **Andrzej Nawrocki**, burmistrz Nieszawy. Niektóre rodziny od wielu lat korzystają ze świadczeń pomocy społecznej. W MOPS w Nieszawie pracuje sześć par: lic. **Emilia Wiśniewska**, kierownik, **Ewa Reniecka**, starszy pracownik socjalny, **Barbara Stalpińska**, główna księgowa, lic. **Joanna Zimakowska**, pracownik socjalny, **Anna Kamińska**, referent ds. świadczeń rodzinnych i funduszu alimentacyjnego oraz **Izabela Małecka**, opiekunka domowa. Pomocy społecznej udziela się osobom i rodzinom m.in. z powodu: ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, niepełnosprawności, długotrwałej lub ciężkiej choroby, przemocy w rodzinie, potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, braku umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze, trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy, trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, alkoholizmu lub narkomanii, zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej, klęski żywiołowej lub ekologicznej. – Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nieszawie nie zajmują się tylko i wyłącznie wypłatą świadczeń, formułują pozwy do Sądu i inne pisma urzędowe, kierują sprawy do Sądu Rodzinnego, m.in. o ustanowienie kuratora, ograniczenie władzy rodzicielskiej, umieszczenie w rodzinie zastępczej, o podjęcie leczenia odwykowego, wydawana jest również pomoc w formie żywności z programu PEAD z Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej we Włocławku dla podopiecznych. Pracownicy udzielają również

>>>

>>>

pomocy przy uzyskaniu renty rodzinnej lub chorobowej, a także w kompletowaniu dokumentów do lekarzy orzeczników o zasiłek stały, czy pielęgnacyjny - podkreśliła kierownik Emilia Wiśniewska. W 2009 r. MOPS w Nieszawie, skierował dwie osoby do Zakładu Leczniczo-Opiekuńczego. Pracownicy MOPS przeprowadzają wywiady u rodziców biologicznych dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych oraz kierują sprawy do komornika. Wszystkie wnioski są rejestrowane, a reakcją na każdy wniosek jest wywiad środowiskowy. (ww)

Bolesna rocznica

Dnia 11 lutego 2010 r. w Urzędzie Miasta w Nieszawie odbyło się pierwsze spotkanie, którego celem było omówienie nieszawskich uroczystości kwietniowych, upamiętniających 70. lecie Zbrodni Katyńskiej.



Symboliczny grób Stefana Topolewskiego na nieszawskim cmentarzu. Fot. Wanda Wasicka

Nieszawskie wydarzenie odbędzie się w ramach obchodów wojewódzkich. W spotkaniu, któremu przewodniczył Andrzej Nawrocki, burmistrz Nieszawy, uczestniczyli: Daniel Biesiada, nauczyciel historii nieszawskiego Zespołu Szkół, ks. Grzegorz Molewski, proboszcz parafii w Nieszawie, Renata Pypkowska, dyrektor nieszawskiego Zespołu Szkół oraz niżej podpisana, reprezentująca Biuro Promocji i Informacji Turystycznej przy Urzędzie Miasta w Nieszawie. Uroczystości w naszym mieście potrwać dwa dni, od 11-12 kwietnia br. Rozpocznie je Msza św. w intencji ofiar mordu katyńskiego, która zostanie odprawiona o godz. 11.00 w kościele farnym pw. św. Jadwigi Śląskiej, następnie odbędzie się spot-

kanie z Prof. Zygmuntem Topolewskim, bratem Stefana Topolewskiego, nieszawianina, kapitana Wojska Polskiego, zamordowanego przez Rosjan w Katyniu 12 kwietnia 1940 r. Prof. Zygmunt Topolewski jest cenionym na świecie naukowcem, kryptologiem. Tych, którzy chcieliby poznać tego niezwykle świadka historii, na którym Katyń odcisnął bolesne piętno, zapraszamy do refektarza klasztoru pofranciszkańskiego. Początek spotkania o godz. 17.30. Dwunastego kwietnia w sali gimnastycznej nieszawskiego Zespołu Szkół odbędzie się apel w wykonaniu uczniów. Z dziećmi i młodzieżą spotka się Prof. Zygmunt Topolewski. Młodzi nieszawianie wezmą udział w żywej lekcji historii. Początek o godz. 10.00. To patriotyczne wydarzenie zakończy złożenie kwiatów pod tablicą ku czci Stefana Topolewskiego, umieszczoną na budynku gimnazjum nieszawskiego Zespołu Szkół, powtórnie odsłoniętej 17 września 2009 r. (tablica po raz pierwszy została odsłonięta 11 listopada 1993 r. z inicjatywy Fundacji Odbudowy Zabytków i Ochrony Krajobrazu Miasta Nieszawy na budynku liceum), także pod Krzyżem Katyńskim, pod którym znajduje się ziemia przywieziona z Katynia, na Gólgocie Nieszawskiej oraz na symbolicznym grobie Stefana Topolewskiego (w mogile znajduje się ziemia z dołu śmierci nr 1133). Kwiaty zostaną złożone przy dźwiękach syreny strażackiej. W miejscach pamięci wartę zaciągną harcerze. (ww)

Wstrzymał Słońce

Dziewiętnastego lutego 2010 r. delegacja z Nieszawy na zaproszenie Piotra Całbeckiego, marszałka województwa kujawsko-pomorskiego wzięła udział w uroczystościach poświęconych Mikołajowi Kopernikowi w 537. rocznicę jego urodzin.

Miejscem, do którego tego dnia zmierzali zarówno toruńczycy, jak i goście, była katedra Świętych Janów. To w tej świątyni, w Kaplicy Kopernikańskiej przy chrzcielnicy, której do chrztu przyszłego astronoma użyto, złożono na jeden dzień trumnę z jego doczesnymi szczątkami, odnalezionymi w 2005 roku podczas prac archeologicznych we Fromborku. Toruń był pierwszą stacją powtórnego pogrzebu jednego z największych w dziejach ludzkości uczonych. Ostatecznie zostanie on pochowany 22 maja br. w katedrze fromborskiej. – Jeżeli wydobyto z ziemi

>>>

>>>



Urna ze szczątkami doczesnymi Mikołaja Kopernika w Kaplicy Kopernikańskiej. Fot. Wanda Wasicka

szczątki doczesne Mikołaja Kopernika, trzeba je po raz drugi pochować – podkreślił historyk prof. Krzysztof Mikulski, udzielając wywiadu przed Kaplicą Kopernikańską. Po złożeniu trumny zaciągnięte zostały warty honorowe. Wystawili je między innymi: Uniwersytet Mikołaja Kopernika oraz uczniowie szkół noszących imię wielkiego astronoma. Następnie odbyła się Msza święta, której przewodniczył metropolita warmiński, arcybiskup Wojciech Ziemba. – „Zadaniem uczonego jest dochodzić prawdy we wszystkich rzeczach, o ile Bóg na to zezwoli rozumowi ludzkiemu” – przypomniał w kazaniu ordynariusz toruński bp Andrzej Suski słowa najślawniejszego torunianina, które on skierował do papieża Pawła III. W uroczystościach w katedrze wzięli udział rektorzy największych publicznych wyższych uczelni z całego kraju. Tego dnia dwukrotnie zabrzmiał potężny dzwon katedralny Tuba Dei, na wprowadzenie trumny o godz. 8.00 i jej wyprowadzenie o godz. 20.00. W katedrze też została wyłożona księga pamiątkowa dla odwiedzających. Każdy uczestnik tego wydarzenia otrzymał przygotowane przez Urząd Marszałkowski pamiątki: pocztówkę z okolicznościowym stemplem, ilustrowany folder informacyjny oraz znaczek plastikowy i medal z wizerunkiem astronoma. W związku z uroczystościami w Sali Królewskiej Ratusza Staromiejskiego została otwarta wystawa jego oryginalnych rękopisów ze zbiorów Archiwum Archidiecezji Warmińskiej. Uroczystości można było również oglądać na telebimie, który ustawiono obok pomnika najwybitniejszego torunianina. Przypomnijmy, szczątki Mikołaja Kopernika zostały odnalezione w katedrze fromborskiej obok ołtarza św. Krzyża, którym astronom opiekował się jako kanonik. Miejsce jego pochówku wskazał historyk dr Jerzy Sikorski. Nad wydobyciem

i identyfikacją szczątków pracował zespół pod kierunkiem prof. Jerzego Gąsowskiego. Grób Mikołaja Kopernika był poszukiwany od początku XIX w. nie tylko przez Polaków. – Należy szukać dalszych dowodów, które potwierdzą albo zaprzeczą autentyczność szczątków astronoma – skonstatował prof. Krzysztof Mikulski.

Wanda Wasicka

Muzy poczekają

Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie od 2 listopada 2009 r. jest nieczynne.

Nakładem pół miliona złotych trwa rozbudowa obiektu, dofinansowana ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. – *Podstawowe prace remontowe i budowlane zostaną zakończone w pierwszej połowie 2010 r.* – podkreślił Ryszard Lewandowski, kierownik placówki. Przypomnijmy, nieszawskie muzeum zostało poświęcone najwybitniejszemu nieszawianinowi, prof. Stanisławowi Noakowskiemu (1867-1928). Był on teoretykiem architektury, malarzem, nauczycielem, pisarzem. Przez krótki okres Profesor mieszkał w domu, w którym obecnie znajduje się placówka. Muzeum otwarto 3 maja 1983 r., po przebudowie. (ww)



Tak obecnie wygląda Muzeum Stanisława Noakowskiego wraz z dobudówką. Fot. Wanda Wasicka

Jakość określona gwiazdką

Dnia 23 lutego 2010 r. nieszawski punkt informacji turystycznej, na podstawie złożonego wniosku został poddany kategoryzacji. Przeprowadzona została przez kapitułę certyfikacyjną powołaną przy Kujawsko-Pomorskiej Organiza-

>>>

>>>

cji Turystycznej, składającą się z przedstawicieli nagrodzonych przez Polską Organizację Turystyczną Punktów Informacji Turystycznych.



Członkinie kapituły w Biurze Promocji i Informacji Turystycznej przy Urzędzie Miasta w Nieszawie. Od lewej: Katarzyna Motławska, dyrektor Ośrodka Informacji Turystycznej w Toruniu, Michalina Pypka, z Departamentu Edukacji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Agnieszka Sobańska, dyrektor Włocławskiej Informacji Turystycznej i Justyna Malinowska, zastępca Dyrektora Biura Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Turystycznej. Fot. Wanda Wasicka

Nieszawę odwiedziły Justyna Malinowska, zastępca Dyrektora Biura Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Turystycznej, Katarzyna Motławska, dyrektor Ośrodka Informacji Turystycznej w Toruniu, Michalina Pypka, z Departamentu Edukacji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Agnieszka Sobańska, dyrektor Włocławskiej Informacji Turystycznej. Odnotowano m.in. brak dla turystów komputera z Internetem, samoobsługowego informatora multimedialnego, dostępności architektonicznej dla niepełnosprawnych, stojaków na materiały, witryny, gabloty, kiosku elektronicznego na zewnątrz lub monitora w witrynie z informacjami chodzącymi w pętli, podświetlanego kasetonu, sprzedaży usług przewodniczkich. Punkt informacji turystycznej w Nieszawie otrzyma Certyfikat (w formie dyplomu) oraz emblematy potwierdzające kategorię oraz rok, na który zostały wydane. Pozytywne zakończenie ścieżki certyfikacyjnej będzie równoznaczne z włączeniem nieszawskiego punktu informacji turystycznej do sieci Polskiego Systemu Informacji Turystycznej, jako że celem przeprowadzenia certyfikacji jest stworzenie krajowej sieci standaryzowanych jednostek informacji turystycznej współpracujących na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym. (www)

Zasłużeni

Pierwszego marca 2010 r. obok Galerii Honorowych Obywateli Nieszawy, w sali posiedzeń nieszawskiego ratusza, powstała Galeria Zasłużonych.

Dotychczas tytułem Zasłużony Obywatel Nieszawy uhonorowanych zostało siedem osób: Janusz Chmielewski, Jerzy Zyglarski, Ireneusz Baryza i Stanisław Goślawski w 1998 r., ks. kan. Wojciech Sowa w 2000 r., Józef Sporny w 2001 r. i Stanisław Orzechowski w 2004 r. (www)



Galeria Zasłużonych Obywateli Nieszawy. Fot. Wanda Wasicka

Dla następców

Dnia 18 lutego 2010 r. Jerzy Kryspin przekazał do Biura Promocji i Informacji Turystycznej przy nieszawskim Urzędzie Miasta, zbiór opracowań muzycznych, których autorem kompozycji, harmonizacji, instrumentacji i tekstów jest głównie Józef Zborowski (1875-1957), organista z Nieszawy.

Korzystała z nich jego zmarła żona Teresa Kryspin. Była członkiem chóru parafialnego, którym kierował przez ponad czterdzieści lat Józef Zborowski. Do zespołu wstąpiła jako dwunastoletnia dziewczynka w 1952 r. i pozostała w nim do końca. Śpiewała sopranem a w razie potrzeby alt. 19 lipca 2009 r., w 93. rocznicę założenia chóru, po prawie 52 latach, jakie upłynęły od śmierci jego założyciela, chór został reaktywowany, chociaż jeszcze nie powrócił na stałe do swej działalności. Jak podkreślił ks. Grzegorz Molewski, proboszcz parafii w Nieszawie jedyną przeszkodą na tej drodze jest obecnie brak stałego organisty. Gdy ten warunek zostanie spełniony, możliwa będzie rekrutacja do zespołu. Przekazane zatem

>>>

>>>

opracowania muzyczne będą służyły przyszłym chórzystom, spadkobiercom dorobku Józefa Zborowskiego i jego śpiewakom. (ww)



Jerzy Kryspin i część przekazanych przez niego opracowań muzycznych. Fot. Wanda Wasicka

Ile wody przybędzie?

Należy mieć nadzieję, że powódź nam nie zagraża.

Nieszawianie, którzy mieszkają na terenach zagrożonych powodzią, otrzymali z Urzędu Miasta instrukcje, jak się przygotować na tę ewentualność, jak postępować w czasie alarmu powodziowego, podczas powodzi, ewakuacji oraz po ustąpieniu wody. (ww)



Widok na Wisłę, na wysokości przystani promowej. Zdjęcie z 4 marca 2010 r. Fot. Wanda Wasicka



Widok na Wisłę i prom, od ulicy Bulwary 500-lecia. Zdjęcie z 4 marca 2010 r. Fot. Wanda Wasicka

„Sercem Polak, a talentem świata obywatel”

Dnia 1 marca 2010 r. cały świat obchodził dwusetną rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, również Nieszawa. W naszym mieście odbył się krótki recital z jego muzyką. W wydarzeniu tym wzięli udział, m.in. Andrzej Nawrocki, burmistrz Nieszawy, radni ze Stefanem Stalpińskim, przewodniczącym nieszawskiej Rady Miejskiej, nauczyciele z Renatą Pypkowską, dyrektorem Zespołu Szkół w Nieszawie, uczniowie, goście. Przypomnijmy, rok 2010 na całym świecie obchodzony jest jako Międzynarodowy Rok Fryderyka Chopina. Nieszawa włączyła się w te obchody z dniem 1 marca. W planie na bieżący rok jest jeszcze kilka znaczących wydarzeń.



Utwory Fryderyka Chopina zagrał Ireneusz Kuźlak. Fot. Wanda Wasicka

Utwory kompozytora wykonał Ireneusz Kuźlak, pianista młodego pokolenia. Recital odbył się w sali gimnastycznej nieszawskiego Zespołu Szkół. Nieszawa była jednym z dwustu miejsc na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, w którym zabrzmiała muzyka Chopina, w ramach projektu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, 200 koncertów na 200. rocznicę urodzin kompozytora. Tego samego dnia zostało wykonanych 200 koncertów. Na program nieszawski złożyły się cztery utwory: Mazurek F-dur, Polonez cismoll, Preludium c-moll op. 28 nr 20, Fantazja Impromptu. Mazurek F-dur został powtórzony na bis. Każdy utwór był nagradzany gromkimi brawami. Ireneusz Kuźlak jest absolwentem Wydziału Kompozycji, Teorii Muzyki i Reżyserii Dźwięku Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego

>>>

>>>

w Bydgoszczy. Jednym z jego sukcesów jest wyróżnienie, które uzyskał za kompozycję „Śmierć Samsona” na kontrabas solo w Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim.



Publiczność podczas recitalu. Fot. Wanda Wasicka

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa reprodukcji obrazów Marie-Madeleine Gérard, badacza życia i dzieła Fryderyka Chopina, przedstawiających portrety geniusza fortepianu. Ekspozycja została zatytułowana „Chopin - łowca dusz”. Jej prezentacja była możliwa dzięki życzliwości Teresy Maksim, prezesa Nieszawskiego Towarzystwa Kulturalnego. – Muzyka Chopina jest jedynym wspólnym językiem, zrozumiałym dla wszystkich ludzi na całym świecie, zarówno dla tych, którzy ją grają, jak i dla tych, którzy jej słuchają – podzieliła się refleksją po recitalu nieszawianka Barbara Zimakowska. – Myślę, że tylko Polacy rozkochani w swojej Ojczyźnie są w stanie wnikać w ducha i zrozumieć, o czym opowiada muzyka Fryderyka Chopina – odnotował w księdze pamiątkowej ks. Grzegorz Molewski, proboszcz parafii nieszawskiej. – Cudowny koncert, wspaniałe wrażenia – oto kolejny wpis do księgi pamiątkowej, tym razem nauczyciela Macieja Marjańskiego. Ireneuszowi Kuźlakowi za recital podziękowano długo niemilkającymi oklaskami i pięknym bukietem kwiatów. W imieniu publiczności został on wręczony młodemu artyście przez uczniów nie-

szawskiego Zespołu Szkół, Aleksandrę Ochocińską i Aleksandra Kamedulskiego. Przypomnijmy, Nieszawa jest jednym z miejsc, które odwiedził kompozytor (w 1824 r.). Pamięć o tej wizycie jest pielęgnowana przez Nieszawskie Towarzystwo Kulturalne, działające pod kierownictwem Teresy Maksim, w postaci „Nieszawskich Spotkań z Chopinem”. Dotychczas odbyły się trzy edycje Spotkań, w 2006, 2008 i w 2009 r.

Śladów Fryderyka Chopina w Nieszawie należy szukać w „Kurierze Szafarskim”, wakacyjnej gazetce czternastoletniego Frycka. Jak napisał, przejeżdżając przez Nieszawę, usłyszał siedzącą na płocie Catalani, nieszawską dziewczynę, która śpiewała „mazureczka”. Angelika Catalani była słynną włoską śpiewaczką operową, przed którą Chopin wystąpił jako „cudowne dziecko”. Otrzymał nawet od niej złoty zegarek. W żyłach znakomitego kompozytora płynie nie tylko polska, ale i kujawska krew. Jego matka była Kujawianką. Tekla Justyna z Krzyżanowskich Chopin urodziła się w 1782 r. w folwarku Długie, kilka kilometrów od Izbicy Kujawskiej. Zatem Kujawianie mogą się czuć krajanami Chopina.



Wydarzeniu towarzyszyła wystawa. Fot. Janusz Wasicki

Przypomnijmy, w 2005 r. w Nieszawie wystąpiła japońska pianistka Rinko Kobayashi, laureatka Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. W 2008 r. na nieszawskim promie powstały zdjęcia do filmu o Fryderyku Chopinie. Po raz pierwszy w historii tej jednostki pływającej na jej pokładzie ustawiono fortepian. Z Orkiestrą Kameralną Capella Bydgostiensis wystąpił m.in. znany pianista Paweł Kowalski, który wykonał koncert fortepianowy f-moll. W dniach 17 i 18 października 2009 r. nieszawscy i ciechocki aktorzy amatorzy z sekcji teatralnej Nieszawskiego Towarzystwa Kulturalnego wystąpili gościnnie w stolicy, na zaproszenie Towarzystwa

>>>

>>>

Kultury Teatralnej. Zaprezentowali inscenizację „Chopin i nieszawska Catalani”, według scenariusza i w reżyserii Teresy Maksim.

Podczas nieszawskiego recitalu 1 marca 2010 r. powstały zdjęcia, które posłużą jako materiał do wystawy. Ekspozycja zostanie zaprezentowana w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni. Otwarcie wystawy zaplanowano na 10 czerwca br. Na koniec o jeszcze jednej inicjatywie. Nieszawskie Towarzystwo Kulturalne wystąpiło do dyrekcji i rady pedagogicznej nieszawskiego Zespołu Szkół z sugestią nadania szkole podstawowej lub gimnazjum, imienia Fryderyka Chopina. Recital w Nieszawie, w dwusetną rocznicę urodzin kompozytora poprowadziła niżej podpisana, reprezentująca Biuro Promocji i Informacji Turystycznej przy Urzędzie Miasta. Podczas tego wydarzenia zostały przypomniane związki Chopina z Nieszawą, nieszawskie przedsięwzięcia pielęgnujące pamięć o kompozytorze, koncerty Chopinowskie z udziałem znanych pianistów. Przybliżono także kalendarz imprez Chopinowskich, które odbędą się w Nieszawie do końca bieżącego roku.

Wanda Wasicka

Album zimowy

Powstał dzięki Internautom. Składa się ze zdjęć pokazujących Nieszawę zimą, chociaż nie tylko nasze miasto.

Za wszystkie serdecznie dziękujemy. Można je obejrzeć na stronie: www.nieszawa.pl, w GALERII. Swoje prace nadesłali, m.in. **Beata Bewicz, Radosław Danielak, Iwona Reniecka, Paulina Rzeczkowska, Marcin Strych, Marcin Ziemecki**. Autorem jednej z prezentowanych fotografii jest Marcin Strych. Poniżej prezentujemy fragment listu Pana Marcina: „Praktycznie od dziecka zajmuję się fotografią, zaczęło się od taty Zenita, a za pierwsze zarobione pieniądze sprawiłem sobie w 2002 r. aparat cyfrowy. W zeszłym roku zainteresowałem się fotografią przyrodniczą, która jest trudniejsza i bardziej wymagająca od tradycyjnej, bo wymaga wielu wyrzeczeń (ranne wstawanie, chodzenie po ciężkim terenie, maskowanie, dźwiganie drogiego i ciężkiego sprzętu). Wczoraj w drodze z Włocławka do Ciechocinka postanowiłem zajechać do Nieszawy, a że miałem ze sobą aparat i teleobiektyw, to na przystani promowej zrobiłem z nich użytek. Po drugiej stronie Wisły niebo patrolował wielki, stary bielik, ale

z racji odległości nie było szans na zrobienie mu dobrego zdjęcia. Warunki na nieszawskiej przystani były komfortowe do fotografowania kaczek i łabędzi. Ptaki są tu chwilowo przyzwyczajone do obecności człowieka i nie musiałem się specjalnie przed nimi chować czy maskować. Korzystając z okazji, wszystkich dokarmiających ptaki w Nieszawie chciałbym prosić o zachowanie spokoju i niepłoszenie tych dzikich stworzeń, które w tej ciężkiej dla nich porze roku tylko i wyłącznie głód popycha do tak nienaturalnie bliskiego obcowania z człowiekiem. Uważajmy na swoje pociechy, a psy trzymajmy z daleka; ci skrzydlaci goście wyjątkowo się ich boją. PS. Jeśli jest ktoś w Nieszawie lub okolicy fotografujący ptaki chętnie nawiążę kontakt (mój email to fotociech@gmail.com”). (ww)



Kaczka Krzyżówka (*Anas platyrhynchos*) – samiec w szacie godowej. Zdjęcie z 7 lutego 2010 r. Fot. Marcin Strych

Nieszawa zaprasza

W 2010 r. przypada m.in. 550. rocznica III lokacji miasta. Uroczystości urodzinowe rozpoczyna się na początku maja br. i potrwa do 25 września. Wypełnią je różne imprezy, także o randze ogólnopolskiej. Oto niektóre z nich.

Nieszawa zastąpi Cannes

W dniach od 19-23 kwietnia odbędzie się finał międzynarodowego projektu Socrates Comenius.

Odnajdą się po latach

Na 1 maja zaplanowano promocję książki „Nieszawski kalejdoskop 3”.

Impreza odbędzie się w refektarzu klasztoru pofranciszkańskiego. Początek o godz. 17.00.

>>>

>>>

Wydarzenie to zostanie połączone ze Zjazdem Nieszawian.

Zawitają flisacy

W dniach od 13 do 14 maja miasto będzie gościło V Królewski Flis na Wiśle.

Odtwórca Franka Dolasa

W dniach od 21-22 maja odbędzie się III Nieszawska Wiosna Filmowa. Organizatorzy przybliżą dorobek artystyczny Mariana Kociniaka. Ubiegłoroczna edycja festiwalu poświęcona była twórczości reżysera Tadeusza Chmielewskiego.



Marian Kociniak, czyli filmowy Franek Dolas, podczas drugiej edycji nieszawskiego festiwalu w 2009 r. Fot. Wanda Wasicka

Rodem z Rzymu

Dnia 23 maja do Nieszawy zawitają potomkowie Marcello Bacciarellego, nadwornego malarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, wśród nich znany aktor Ryszard Bacciarelli.

Spotkanie odbędzie się w refektarzu klasztoru pofranciszkańskiego. Początek o godz. 17.30.



Potomkowie Marcello Bacciarelli. Na pierwszym planie Ryszard Bacciarelli z córką. Zdjęcie z 12 lipca 2008 r. Fot. Wanda Wasicka

Kształtował życie muzyczne

2 czerwca podczas uroczystej Sesji Rady Miejskiej zostanie nadany pośmiertnie tytuł Honorowego Obywatela Miasta Nieszawy Józefowi Zborowskiemu.

Święto Miasta

Dnia 8 czerwca jest Dniem Patronki Nieszawy, którą jest Święta Jadwiga Królowa.

Spotkanie cyklistów

Dwunastego czerwca, na pamiątkę szóstej rocznicy otwarcia trasy rowerowej Toruń – Włocławek, miasto odwiedzą miłośnicy dwóch kółek.

Wielkie Safari

W czerwcu odbędzie się zlot sympatyków twórczości Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego.

Popłyną wianki

Dnia 26 czerwca Nieszawa będzie obchodzić doroczne Święto Wisły, na przystani promowej. Początek pikniku świętojańskiego o godz. 18.30.

W murach świątyni

W sobotnie wieczory, tj. 3, 10, 17, 24 i 31 lipca w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. odbędą się II Klasztorne Spotkania ze Sztuką.

W tym roku w związku z rocznicą urodzin Fryderyka Chopina, większość koncertów wypełni na zostanie Jego muzyką.

Akty

W dniach 21 lipca – 2 sierpnia odbędą się VII Ogólnopolskie Spotkanie Pastelistów – „Kobieta w pastel – Nieszawa 2010”, które zakończą się wystawą poplenerową.

Z kresowym akcentem

W dniach 31 lipca – 7 sierpnia, po raz czwarty złoży wizytę chór polonijny, mieszany, cztero-głosowy Cantus Cordis, czyli Śpiew Serca, z Mińskiego Oddziału Związku Polaków na Białorusi.

Goście wystąpią z koncertami nie tylko w Nieszawie.

>>>

>>>

Organy w półmroku

Czternastego sierpnia o godzinie 21.00 w kościele farnym p.w. św. Jadwigi Śląskiej odbędzie się druga edycja „Koncertu przy świecach”.

Podczas tego wydarzenia muzycznego monumentalna nieszawska fara jest oświetlona jedynie światłem świec.

Muzyka wtopiona w plener

Dnia 15 sierpnia na przystani promowej w Nieszawie odbędzie się dziesiąta jubileuszowa edycja koncertu na wodzie.

Tradycyjnie wystąpią muzycy z Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy. W tym roku Orkiestrą Kameralną Capella Bydgosciensis dyrygować będzie José M. Florêncio. Nad brzegiem Wisły zabrzmie Koncert fortepianowy e-moll Fryderyka Chopina, w wykonaniu Pawła Kowalskiego. Początek imprezy o godz. 18.00.

Chopin na przystani

W dniach 28 i 29 sierpnia odbędą się „IV Nieszawskie spotkania z Chopinem”. W programie, m.in. inscenizacja „Chopin i nieszawska Catalani”.

Królewskie odwiedziny

Dnia 25 września odbędzie się finał uroczystości rocznicowych w związku z 550-leciem III lokacji Nieszawy (szczegóły w kolejnych wydaniach).

Rok 1410

Turniej rycerski na Przypuście, na przełomie września i października uświetni 600-lecie pobytu króla Władysława Jagiełły na Przypuście oraz 600-lecie bitwy grunwaldzkiej.

Wanda Wasicka

2 na jlepszymi życzeniami

Na Święta Wielkanocne – prawdopodobnie po raz pierwszy w historii miasta, nieszawianie będą mogli wysłać świąteczną kartkę z Nieszawy. Wydawcą widokówki jest nieszawski Urząd Miasta. Widokówka ukazała się dzięki Parafii Rzymsko-Katolickiej w Nieszawie.



Świąteczna kartka Wielkanocna

Ukazała się 5 marca 2010 r. Przedstawia przystań promową wiosną. Od strony Wisły wkracza do miasta Zmartwychwstały Chrystus (figura z nieszawskiego kościoła parafialnego). Na trawie widoczne są koszyczki ze święconką mieszkańców Nieszawy, z minionych lat. Autorką zdjęć i projektu jest niżej podpisana. Kartki dostępne są w nieszawskim Biurze Promocji i Informacji Turystycznej przy Urzędzie Miasta oraz na plebanii.

(ww)



„Wieści z Ratusza”

Teksty i zdjęcia: Wanda Wasicka
(Biuro Promocji i Informacji Turystycznej
przy Urzędzie Miasta w Nieszawie)

Tel. (054) 283 81 26, 283 81 76, 283 81 91

Zdrowie człowieka to największe bogactwo

Stanisława Zyglarska

Każdy **zdrowy** człowiek ma zapewne dobre samopoczucie. A to z kolei wpływa na dobrą atmosferę w domu, zaś w pracy na solidne wywiązywanie się z nałożonych obowiązków. Po prostu jest się szczęśliwym.

Ale niestety, choroby nie omijają nas, a w pewnym wieku nawet się nasilają. Wtedy staramy się o porady specjalistów, które udzielane są na podstawie skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego. Jest jednak grupa specjalistów, do których skierowanie nie jest konieczne.

Skierowanie nie jest wymagane w przypadku świadczeń: ginekologa i położnika, dentysty, dermatologa, wenerologa, onkologa, okulisty, psychiatry. O skierowanie nie muszą się martwić niektórzy pacjenci, w tym: osoby chore na gruźlicę, zakażeni wirusem HIV, inwalidzi wojenni i osoby represjonowane, pacjenci uzależnieni od alkoholu i środków odurzających – w zakresie leczenia odwykowego.

W placówkach, które mają podpisany kontrakt z NFZ, chory nie może być pozostawiony bez pomocy. Jeśli nie można mu udzielić świadczenia od razu, należy wpisać go na listę oczekujących na badanie czy leczenie. Można też wskazać inną poradnię czy szpital, który się nim zajmie. Chory ma prawo m.in. do poszanowania intymności i godności – osoba udzielająca świadczeń ma obowiązek postępować tak, by to zapewnić. Chory ma też prawo domagać się dostępu do dokumentacji medycznej dotyczącej stanu zdrowia oraz udzielanych mu świadczeń.

Bardzo ważny jest dla nas lekarz rodzinny, który nadal ma prawo skierować pacjenta na różne badania, i tak:

- **Badania hematologiczne:** morfologia krwi obwodowej, płytki krwi, retikulocyty, OB;
- **Badania biochemiczne i immunochemiczne w surowicy krwi:** sód, potas, wapń całkowity, żelazo, stężenie transferyny, mocznik, kreatynina, glukoza, białko całkowite, albuminy, kwas moczowy, cholesterol całkowity, cholesterol HDL i LDL, triglicerydy (TG), bilirubina (całkowita i bezpośrednia), aminotransferaza (AST i alaninowa), kinaza keratynowa (CK), fosfataza (ACP), czynnik reumatoidalny (RF), ASO, hormon tyreotropowy (TSH), antygen HBs- AgHBs, y DRL.;

- **Badania moczu:** ogólne badania moczu z oceną mikroskopową osadu, ilościowe oznaczenie białka i glukozy, ilościowe oznaczenie wapnia i amylazy;
- **Badanie kału:** ogólne, pasożyty, krew utajoną;
- **Badanie układu krzepnięcia:** wskaźnik protrombinowy, czas kaolinowo-kefalinowy, fibrynogen;
- **Badania mikrobiologiczne;**
- **Badanie elektrokardiograficzne (EKG);**
- **Badanie USG jamy brzusznej;**
- **Badanie radiologiczne np.:** klatki piersiowej, czaszki, kończyn, miednicy, zatok, zdjęcie przeglądowe jamy brzusznej.

(wiadomości na podstawie „GP” – zdrowie z dnia 9 stycznia 2010 roku)

Czy to jest wystarczająca pomoc?

Czy lekarze są usatysfakcjonowani możliwościami leczenia, jakie wynikają z ubezpieczenia?

Pytania te skierowałam do naszego lekarza rodzinnego

PANI ELŻBIETY CHMIELEWSKIEJ



Każdy lekarz rodzinny wie, że do lekarza specjalisty, nawet ze skierowaniem czeka się na poradę często od jednego miesiąca do pół roku. I to stwierdzam ze smutkiem, bo tak nie powinno być. Jak sobie radzić w takich przypadkach? Niestety, na to pytanie nie mam odpowiedzi, bo i prywatnie czeka się w kolejkach. Jedno jest pewne, że ten system wymaga zmian dla dobra każdego człowieka. Obecnie, duża jest więc rola i odpowiedzialność nas, lekarzy rodzinnych za zdrowie i życie pacjenta. Dobrze jest, że możemy jeszcze kierować swych pacjentów na rehabilitację i leczenie uzdrowiskowe.

Gdy patrzymy na ekipę rządzących, łatwo zauważyć, że każda nowa władza planuje wprowadzić koszyk świadczeń, to znów planuje dodatkowe opłaty za „szybsze, dodatkowe leczenie”

>>>



>>>

i każda miewa jeszcze wiele innych pomysłów i propozycji... ale tylko przed wyborami. A potem ... przez cztery lata rządzenia mówi się o tym, coś proponuje się, ale nic ustawowo nie jest wprowadzone w życie, przez co pacjenci są bardzo poszkodowani, a odpowiedzialność lekarza rodzinnego jest coraz większa.

– Skąd te kolejki do badań specjalistycznych, czy tak wielu nas choruje, a lekarzy jest zbyt mało?

Pewnie tak, ale też za mało jest w szpitalach dobrze wyposażonych gabinetów w nowoczesny sprzęt i kolejka oczekiwania na badania się wydłuża. Najwłaściwszą jednak oceną takiego stanu rzeczy jest też to, że diagnoza choroby postawiona zbyt późno, wymaga zaawansowanego, długiego leczenia.

Natomiast uważam, że podstawowa opieka jest zabezpieczona i wystarczająca. Na miejscu, w godzinach od 8⁰⁰ do 18⁰⁰ można zrobić EKG, zmierzyć ciśnienie, zbadać poziom cukru, przeprowadzić badania ambulatoryjne.

– Czy za mało dbamy o swoje zdrowie?

Tak. Pewne objawy chorób powinny nam zwracać uwagę, aby szybciej udać się do lekarza. Każda choroba wykryta dość wcześnie jest prawie w 100% do wyleczenia. Wielu mieszkańców naszego rejonu nawet zbyt często przychodzi po porady, ale jest wielu takich, którzy na „ostatni dzwonek” to robią. Pamiętajmy, aby nie było za późno.

– Co by nam Pani poradziła?

Obserwować swoje zdrowie. Systematycznie się badać. Muszę stwierdzić, że mało mieszkańców naszego rejonu przychodzi na masowe badania, np.: mammografię, prześwietlenia, badania żył, badania osteoporozy, itp. A powinniśmy korzystać z takich badań. Należy też prowadzić zdrowy styl życia: nie palić papierosów, nie nadużywać alkoholu, zażywać dużo ruchu, zdrowo się odżywiać, unikać stresów. A my, lekarze, jesteśmy po to, aby pomagać ludziom.

NOWOTWORY

Stanisława Zyglarska

Tych objawów nie wolno lekceważyć, potem może być za późno!

BĄDŹ WYCZULONY, ALE NIE PANIKUJ!

Wczesne wykrycie raka to szansa na wyleczenie choroby. Nie wolno zatem lekceważyć obja-

wów, które mogą świadczyć o tym, że coś złego dzieje się w organizmie.

Oto niektóre choroby nowotworowe i najbardziej charakterystyczne objawy:

- rak przełyku – trudności w połykaniu, utrata wagi, ból przy połykaniu;
- rak żołądka – ból w nadbrzuszu, krwiste lub fusowate wymioty, smoliste stolce, brak apetytu, niechęć do mięsa, utrata wagi, wyczuwalny guz w nadbrzuszu;
- rak jelita grubego – (wraz z odbytnicą) – naprzemienne zaparcia i biegunki, świeża krew w stolcu, stolce ze śluzem, uczucie niepełnego wypróżnienia, stolce ołówkowate, niedokrwistość, utrata wagi;
- rak trzustki – chudnięcie, stale utrzymujący się ból w jamie brzusznej, tępy, zmniejszający się w pozycji kolankowo-łokciowej, żółtaczka nawracająca, zapalenia zakrzepowe kończyn dolnych (często po jednej stronie);
- rak krtani – chrypka utrzymująca się ponad jeden miesiąc (szczególnie u palaczy), uczucie guza w tchawicy, krew w płwocinie;
- rak płuca – oskrzeli i tchawicy – kaszel trwający ponad miesiąc, duszność, krew w płwocinie, ból w klatce piersiowej, nawracające zapalenia dróg oddechowych;
- rak jajnika – często brak objawów, ból w czasie stosunku, uczucie pełności w dole brzucha;
- rak gruczołu krokowego – objawy podobne do przerostu łagodnego prostaty: trudności w oddawaniu moczu, częste oddawanie moczu, krwiomocz, bóle kości, szczególnie okolice kręgosłupa.

Przedruk z Gazety Pomorskiej z 23 I 2010 r.

Zapalenie stawów i choroba zwyrodnieniowa stawów

Ewa Błaszczuk

Co to jest

Proces zapalny toczący się w obrębie stawów. Objawia się bólami, miejscowym podwyższeniem ciepłoty ciała (w okolicy stawu), zaczerwienieniem i obrzękiem. Stan zapalny może dotyczyć każdego stawu. Objawem typowym jest nasilenie bólu przy obciążeniu stawu.

Proces zwyrodnieniowy jest następstwem zużycia stawu lub wielu stawów, ściślej zaś powierzchni

>>>

>>>

stawowych i chrząstek stawowych. W przeciwieństwie do zapalenia stawów zmianom zwyrodnieniowym nie towarzyszą cztery klasyczne, wymienione powyżej objawy zapalne, natomiast często obserwuje się tarcie w obrębie stawów. Obciążenie stawów zmniejsza dolegliwości.

Jak sobie radzić

Ciepło nasila bóle u chorych z zapaleniem stawów. Również takie objawy, jak przekrwienie i zaczerwienienie stają się pod wpływem ciepła bardziej wyraźne. Przy zapaleniu stawów nie należy stosować ani maści, ani okładów rozgrzewających. W przypadku zmian zwyrodnieniowych chorzy przyjemnie odczuwają ciepło. Maści rozgrzewające zmniejszając bóle działają kojąco. Zimno zmniejsza nasilenie procesów zapalnych, działa przeciwozłonowczo. Również w procesach zwyrodnieniowych zimno może przynosić ulgę zmniejszając nasilenie bólów. W ostrym zapaleniu stawów powinno się unieruchomić. W przeciwieństwie do tego unieruchomienie stawu ze zmianami zwyrodnieniowymi pogarsza sytuację. Może nawet dojść do trwałego usztywnienia stawu. Przy zwyrodnieniu stawów trzeba być w ruchu, ale szkodliwe jest nadmierne obciążenie.

Leki przeciwzapalne należy stosować ostrożnie, szczególnie przy zmianach zwyrodnieniowych. Zazwyczaj leki te nie są pomocne (ich wpływ jest niewielki), natomiast mogą wywoływać różne objawy uboczne (uszkodzenie śluzówki żołądka, a nawet krwawienie z nadżerek błony śluzowej). Nie ma skutecznego leczenia zwyrodnienia stawu, destrukcja stawu jest nieodwracalna.

W zapaleniu stawów pomocne są okłady z kapusty. Aby przygotować taki okład, należy najpierw wyciąć z liści kapuścianych grube i twarde części, po czym liście rozwałkować, aby stały się elastyczne. Następnie należy nimi obłożyć chory staw i owinąć bandażem. W ostrym zapaleniu stawów okłady zmienia się częściej. Może pojawić się przykra woń.

Kiedy udać się do lekarza

Zawsze w przypadku zapalenia stawów. Może okazać się konieczne rozpoczęcie leczenia przeciwzapalnego w przypadku ogniska infekcyjnego, podsycającego zapalenie stawów (niekiedy obecność takiego ogniska jest wręcz przyczyną zapalenia stawów).

Przy zaawansowanym procesie zwyrodnieniowym zakres działań leczniczych jest bardzo wąski i są one mało efektywne. Można, a często trzeba,

stosować leki przeciwbólowe, zwłaszcza wtedy, kiedy leczenie miejscowe jest nieskuteczne. Zaawansowane zmiany chorobowe w obrębie stawu kolanowego lub biodrowego stanowią niekiedy wskazanie do zastosowania operacyjnej metody leczenia (resekcja i protezowanie stawów).

BÓLE STAWOWE

Co to jest

Dzięki stawom możemy się poruszać. Źródłem siły, wykorzystywanej do pracy stawów, są mięśnie. Poszczególne grupy mięśniowe przekazują siłę swych skurczów połączeniom stawowym. Obciążenia stawów są znacznie zróżnicowane (różne ruchy w poszczególnych stawach wykonywane są przy użyciu różnej siły). Szczególnie ekspozowane są stawy kolanowe, skokowe, barkowe oraz łędźwiowy odcinek kręgosłupa. Z czasem dochodzi do zużycia się stawów (głównie stawów kolanowych i biodrowych). Niektóre stawy mogą boleć w wyniku ogólnego stanu chorobowego, jak np. dna moczanowa, czy choroba reumatyczna. W tych właśnie chorobach objawy ze strony stawów bardzo często dominują. Bóle stawowe mogą mieć wiele przyczyn: Do najczęstszych należą:

- naciągnięcie i skrócenie w następstwie wypadków; u młodych ludzi są to najczęściej urazy sportowe. Nadmierne obciążenie lub obciążenie w nieprawidłowej pozycji prowadzą do odwracalnych (najczęściej) uszkodzeń (kontuzje pourazowe).
- uszkodzenia więzadeł i torebek stawowych – przyczyny tych uszkodzeń są podobne do wymienionych powyżej. Należy pamiętać, że zarówno aparat więzadłowy, jak i poszczególne części samych stawów są słabo ukrwione, w związku z czym procesy naprawcze w ich obrębie przebiegają wolno,
- uszkodzenie łąkotki (kolano) – szczególnie częste u piłkarzy. Każdy staw kolanowy wyposażony jest w dwa klinowate pierścienie chrzęstne, których funkcja sprowadza się do optymalnego dopasowania kości udowej z głową kości piszczelowej. W następstwie urazu mogą one ulec naderwowaniu lub nawet oderwowaniu (zerwanie się łąkotki). Jest to bardzo bolesne. Bólowi towarzyszy często obrzęk stawu kolanowego oraz utrudnione zginanie i prostowanie podudzia.

>>>



>>>

– zwyrodnienie stawu (artroza) – jest wynikiem zużycia się powierzchni stawowych. Dotyczy to przede wszystkim ludzi starszych. Po okresach remisji (poprawy) dolegliwości zwykle powracają. W stanach tych stwierdza się dość często trzeszczenia w zajęтым stawie. Typowe jest ustępowanie lub przynajmniej złagodzenie dolegliwości przy zwiększonej aktywności fizycznej. Najsilniej bóle odczuwane są w stanie spoczynku, również nad ranem i w początkowym okresie zwiększania aktywności fizycznej. Zmiany zwyrodnieniowe dotyczą najczęściej stawów kolanowych, biodrowych i stawów międzykręgowych. Niekiedy dochodzi do znacznych zniekształceń stawów.

Reumatyczne zapalenie stawów atakuje zwykle drobne stawy (międzypaliczkowe), natomiast dna – staw kciukowy palucha (w podagraze) lub kciuka (w chłagraze). Stawy są obrzęknięte, gorące i wrażliwe na ucisk (silny ból).

Jak sobie radzić

Przy wszystkich bólach stawowych, niezależnie od ich pochodzenia, pomocne mogą być wszystkie medykamenty do stosowania zewnętrznego, które są skuteczne w zwalczaniu bólów stawowych i mięśniowych. Jeśli bóle są silne, można – a czasem trzeba – zastosować (przez krótki czas) leki przeciwbólowe do stosowania wewnętrznego.

Zalecenia dotyczące poszczególnych postaci bólów stawowych

- * Naciągnięcie i skręcenie: oszczędzać bolący staw, ewentualnie można zastosować opaskę elastyczną, ale tak, aby ucisk nie był zbyt silny (aby nie utrudniał ani odpływu krwi żyłnej – obrzęk, ani dopływu krwi tętniczej – niedokrwienie). Przykładać zimne okłady z zasadowego octanu glinowego lub rozcieńczonego roztworu alkoholu w celu uśmierzania bólu i zwalczania obrzęku.
- * Uszkodzenia więzadeł i stawów: unieruchomić i chronić staw, jeśli wystąpi nienormalna ruchomość w stawie (ruchy paradoksalne), koniecznie odwiedzić lekarza.
- * Uszkodzenie łękotki: jeśli kolano obrzmiewa, ułożyć je wysoko, nie obciążać stawu.
- * Znaczny wysięk wewnątrzstawowy może rozepchnąć więzadła i trwale je uszkodzić.
- * Zwyrodnienia (artroza) stawów: zrzucić nadwagę, stosując dietę niskokaloryczną, nie obciążać nadmiernie stawu, ale ruchy wyko-

nywać systematycznie, nie stosować unieruchomienia.

- * Zapalenie stawów: staw unieruchomić i chronić go, mieć na uwadze kontakt z lekarzem.

Kiedy udać się do lekarza

Kiedy przyczyna bólów stawowych nie jest znana, kiedy bóle nie ustępują po kilku dniach. Kiedy staw jest obrzęknięty, bóle są bardzo silne, a ruchomość w stawie jest ograniczona, kiedy proces chorobowy dotyczy wielu stawów (zapalenie wielostawowe). Jeśli dojdzie do wytworzenia się znacznego wysięku wewnątrzstawowego (np. w stawie kolanowym), konieczne jest usunięcie płynu za pomocą punkcji. Kiedy upośledzenie ruchomości nasuwa podejrzenie, że nastąpiło uszkodzenie łękotki – natychmiast do lekarza! Znaczne uszkodzenie łękotki może być przyczyną uszkodzenia powierzchni stawu kolanowego. Oderwana łękotka ponownie nie przyrasta i musi być usunięta operacyjnie.

BÓLE BARKU

Co to jest

Bóle barku mogą wystąpić np. po różnych urazach. Mogą być również inne przyczyny: gościec, zapalenie nerwów, bóle wynikające ze zmian wstecznych w obrębie stawu barkowego, „przeciąg” (jazda samochodem przy otwartym oknie). Rzadziej przyczyną są zmiany w samych kościach.

Jak sobie radzić

Staw unieruchomić, ale na krótko (jeśli na dłużej – zagraża zesztywnieniu). Ciepło może pomóc, ale w przypadku stanu zapalnego może też zaszkodzić. Stosować zewnętrznie leki, których działanie zmniejsza nasilenie bólów zarówno mięśniowych, jak i stawowych. Ogólnie działające leki przeciwbólowe mogą okazać się niezbędne, ale czas ich stosowania powinien być ograniczony.

Kiedy udać się do lekarza

W urazach stawów, jeśli bóle mają charakter kłujący, przeszywający, jeśli mamy do czynienia z objawami wskazującymi również na inne schorzenia, jeśli po kilku dniach nie następuje poprawa.

>>>

>>>

ZAPALENIE KALETKI MAZIOWEJ

Co to jest

Stawy, narażone na silny ucisk, np. staw łokciowy lub kolanowy, posiadają – w celach ochronnych – kaletkę maziową, która położona jest pomiędzy stawem a tkanką podskórną. Jeśli nastąpi zapalenie kaletki, tworzy się w jej obrębie więcej płynu (zapalnego), niż może on być miejscowo wchłonięty i kaletka obrzmiewa. Stany zapalne kałek maziowych toczą się poza stawem, tak więc obrzęk nie dotyczy samego stawu. Jeśli dojdzie do urazu, to do wnętrza kaletki maziowej mogą wtargnąć ustroje chorobotwórcze. Bakterie mnożąc się w obrębie kaletki powodują jej zropienie. Obrzęk jest prawie niebolesny. Zapaleniu kolanowej kaletki maziowej sprzyja praca „na klęcząco”.

Jak sobie radzić

Unikać ucisku na staw, zakładać opaski elastyczne, zewnętrznym stosować leki zmniejszające bóle mięśniowe i stawowe

Kiedy udać się do lekarza

Jeśli wystąpi zaczerwienienie i obrzęk, będące – ewentualnie – objawem infekcji. Każdy obrzęk stawu kolanowego musi być oceniony przez lekarza (przyczyną może być uszkodzenie aparatu więzadłowego lub łękotki). Jeśli bóle są silne i ograniczają ruchomość stawu.

RWA KULSZOWA

Co to jest

Bóle promieniujące od pośladków wzdłuż zewnętrznej i bocznej powierzchni uda aż do kolana, podudzia, a nawet stopy. Rwa kulszowa może wystąpić nagle lub nasilać się powoli. Często towarzyszą jej bóle grzbietu. Przyczynami rwy kulszowej są: ucisk, podrażnienie lub stan zapalny korzonków nerwowych, które łącząc się tworzą nerw kulszowy, np. wypadnięcie jądra galaretowatego, ucisk kręgów na korzonki, najczęściej w zaawansowanych zmianach zwyrodnieniowych kręgosłupa.

Jak sobie radzić

Spać na płaskim twardym podłożu (deska pod materacem). Jeśli leżysz, podkul kolana i włóż pod nie poduszkę: w ten sposób odciążysz nogi. Siedząc na krześle należy obciążyć pośladki rów-

nomiennie. Siedzenie „pod kątem” nasila dolegliwości. Prowadząc samochód trzeba tak w nim siedzieć, aby uda w całości były oparte na siedzeniu.

Kiedy udać się do lekarza

Kiedy bóle utrzymują się przez wiele dni. Kiedy bóle utrudniają bądź uniemożliwiają chodzenie prosto i miednica ustawiona jest skośnie. Kiedy czujesz, że udo i podudzie są zdrętwiałe. Przy zaburzeniach w oddawaniu moczu i stolca. Jeśli wystąpi bezwład – natychmiast wezwać lekarza!

Wybrano z książki **Choroba**
z jęz. niemieckiego przełożył i weryfikował
prof. dr hab. med. Stanisław Filipecki

NAJMŁODSI NIESZAWIANIE

Krystyna Wasilkowska-Frelichowska

Moja mamusia nazywa się Hanna Kamińska-Pietrus i jest młodszym aspirantem, detektywem Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Aleksandrowie Kujawskim. Tatuś ma na imię Paweł i jest budowlańcem, aktualnie pracującym w Irlandii. A ja jestem ich ukochaną córeczką **Leną Klarą**.



Ochrzczona Lenka zasnęła w ramionach mamusi, bliźniutki tatuś, a po bokach czuwają rodzice chrzestni.

Urodziłam się 10 minut po północy 30 października 2009 roku w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. L. Rydygiera w Toruniu. Tatuś przyjechał do Polski zgodnie z wyznaczonym terminem porodu, bo chciał być w tych ważnych chwilach blisko mamy, ale ja zrobiłam im psikus i postanowiłam kilka dni opóźnić to wielkie wydarzenie. Muszę się przyznać, że nie wykombinowałam tego dobrze, bo tatuś zaraz po przewie-

>>>



>>>

zieniu nas do domu musiał wracać za granicę do swojej pracy. Nie ma co, od razu pokazałam charakterek Skorpiona! Ale mój tatuś, kiedy zobaczył cudo ważące 3.330g, o smukłym ciele długim na 59 cm., to oszalał ze szczęścia i zaraz zapomniał o moim ociąganiu z przyjściem na świat...

Pierwszego listopada już oglądałam nasze mieszkanie w Nieszawie i przyjmowałam gości: rodziców mamusi i tatusia, a moich dziadków – Marię i Jana Kamińskich. Z Wagańca przyjechali dziadkowie – Grażyna i Lechosław Pietrusowie. A ja sobie pomyślałam – wow, dobrze być gwiazdą i mieć pokazny tłum fanów.

Aktualnie mam 5 miesięcy, dużo śpię i nie zaprzątam sobie głowy drobiazgami. Ważne, że co 4 godziny regularnie piję mleczko i jem zupki, albo czasem – dla odmiany – jakiś soczek lub herbatkę.



Panna kasztelanka już się obudziła

Dość długo miałam awersję do kąpieli, kiedy nadchodziła pora mycia i tylko zobaczyłam wanienkę, przypomiinałam sobie moją pierwszą „kąpiel” pod kranem w toruńskim szpitalu i natychmiast ryczałam w niebogłosy. Ale wszystko już się unormowało: już nie próbuję rozpaczliwie płakać, a nawet zaczyna mi się to podobać.

Szczególnie zapamiętałam moje pierwsze rodzinne święta, piękną choinkę i mój chrzest święty. Do nieszawskiej świątyni pojechałam przepięknie wystrojona. Każdy, kto oglądał moją kreację o nazwie „kasztelanka”, nie miał słów podziwu. Była to sukienka z bolerką, bielusiutki płaszczek z futrzanym kołnierzem i czapka – toczek z kwiatkiem. Na nogach miałam białe kozaczki z futra. Podobno wyglądałam jak miniaturowa Basi Wołodajowskiej. I chyba za nią ze mnie taki hajduczek!

Moimi rodzicami chrzestnymi zostali: ciocia Emilka Wiśniewska i wujek Piotr Pietrus, brat tatusia. Ksiądz Jacek Szudzik udzielając mi sakra-



Lenka Klara w wiosennej kreacji

mentu chrztu i polewając głowę wodą święconą, także patrzył na mnie z podziwem. Zrozumiałam, że nie często widuje tak eleganckie i wytwornie ubrane parafianki. Przy okazji tej wspaniałej uroczystości otrzymałam między innymi prześliczne złote kolczyki, trochę grosza na dobry początek i wiele zabawek. Bardzo lubię bawić się pluszową truskawką – pozytywką, która dostałam od cioci Marioli.

Bardzo się cieszę, że przed samymi świętami wielkanocnymi przyjedzie do Nieszawy siostra mamusi, ciocia Donata oraz jej synek Jakub. Ja ich jeszcze nie poznałam, gdyż oni mieszkają w Anglii, a Kuba chodzi tam do szkoły o profilu sportowym.

Podkreślę, że bardzo dbam o zdrowie i w terminach poddałam się już szczepieniom przeciw: wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, krztuścowi, błonicy, tężcowi i polio.

Mój dzień wypełniony jest spaniem, jedzeniem, oglądaniem tego, co się rusza na ekranie telewizora, słuchaniem muzyki, wizytami u dziadków, jazdą samochodem mamusi oraz pomykaniem w moim wózek. Jednak szczególnie zachwycają mnie podróże do Wagańca i odwiedzinami w domu wujostwa Magdy i Piotra Pietrusów. Moi rodzice rozmawiają przy kawie, a ja bawię się z 9 letnią Wiktoria i 12 letnią Eryką. Z niecierpliwością czekam na dzień, kiedy nie będę musiała chodzić w czapeczce, bo to jest coś, czego serdecznie nie znoszę. Mam piękne czarne włosy i wolę mieć jakąś fajną fryzurkę, niż czapkę związaną pod brodą.

Kochana Lenko, trauma po pierwszym szpitalnym myciu niech nie przysłania Ci uroków życia. Ciesz się ze zdrowia, wielkiej miłości rodziców, dziadków i wszystkich bliskich. Życzę Ci, aby pierwsze w Twoim życiu wiosenne promyki słońca i budząca się przyroda spowodowały permanentnie radosny uśmiech na Twojej twarzy.



FRASZKI I SATYRY

Jerzy Zyglarski

Chałturzysta

Był frajerem i kompletnym zerem,
Ale powierzyli urząd mu wysoki
Z dumą mawiał, jestem oficerem.
I nie wypadłem spod ogona sroki.
Co zaczął, to spartolił.
Nie wiedział nigdy o co właśnie chodzi.
I różne bzdety codziennie gryzmolił.
I bzdurne ustawy nieustannie płodził.
Rozwalił wszystko, firmy i zakłady.
Był korupcyjny i wchodził w układy.
Gospodarka legła.
I żadna koalicja już jej nie ustrzegła.
A on wysoką ma emeryturę,
Za wieloletnią, państwową chałturę.

Nie dla starych

Polska jest krajem nie dla starych ludzi.
I ciągle jakiś „sokół” życie im paskudzi.
I zamiast dokładać, to im zabierają,
Zbawianieni do kwadratu niektórzy posłowie.
Wierzą co im z fusów ich przywódca powie.
I uchwalają bzdety, które godzą w emerytów,
Ale gloryfikują różnych celebrytów.
I jak mają żyć starzy, chorzy i bezdomni?
Któremu z ważnych o nich się przypomni?
Nie mają oni tego co do życia trzeba.
Jedynie otwartą drogę do lepszego nieba.

Zagadka

Duet kaczy, co do władzy pchał się siłą,
Gdy ją zdobył, to niczego w kraju już nie było.
Różnych sztuczek wciąż próbował, wciąż coś
zmieniał.
Tych co kiedyś już rządzili, nie doceniał.
Inne ptaki, na czele stał kaczor Donald,
Na tron weszły mówiąc „nie wypadlim” sroce
spod ogona.
Będzie dobrze, będzie lepiej, nawet bardzo.
Ale tymi co już byli, także gardzą.
Znow jest chaos, wielka bieda i brak pracy.
Oni jednak są radosni, głoszą, cieszcie się rodacy.
Mamy przyrost, mamy władzę, mamy asa.
Nie „dopuszczam” już do władzy żadnego smutasa.
A pomogą nam ci słusznicy, niezniszczalni,
Wszak dostają dobra różne jako zwroty.
Nie musimy więc nic dawać już do pralni.
Nawet głupie, uchwalone różne spoty.
Tych co będą podsłakiwać w kazamaty.
Kupić żywność będzie można też na raty.

Tym co zdrowie zmarnowali, nic nie damy.
Uroczyste i w asyście z pompą wielką pożegnamy
Niech na wiecznej drodze wiedzą, że cenimy
By ułatwić im tam wejście, to ich renty obniżymy.
Więcej będzie na dotacje dla tych słusznych.
Na służbowe eskapady dla wierchuszki.
I tak snują różne plany, różne bzdury
I czekają, grzejąc stołki na nadejście koniunktury,
Rozmyślają, marzą sobie wciąż o rajach.
Zgadnijcie więc dobrzy ludzie, w którym to się
dzieje kraju?

Ocena

Bieda z nędzą w Polskę pędzą. Bieda piszczy, nę-
dza kwiczy.
Z biednymi już się nikt nie liczy.
Posłowie myślą wciąż o sobie, jak najdłużej być
przy żłobie.
I jak łupić dojną krowę i pieniążki te służbowe.
Chorzy ludzie? głodne dzieci?
Do nich wieść ta nie doleci.
Służba zdrowia ledwo dyszy. Ministerstwo jej nie
słyszy.
Bo oszczędza, kombinuje. Pospółstwem się nie
przejmuje.
Prawie wszędzie piszczy bieda. Rząd na bied-
nych już nic nie da.
Bezrobocie ciągle rośnie. Bajdurzy się coś o wio-
śnie.
Będzie cieplej, lepiej będzie. Zazieleni się też
wszędzie.
A zielone to nadzieja, trzeba szukać dobrodzieja.
Może zmiękną kałabuchy i napętnią biednych
brzuchy!
Władza ma, lecz na wojenki, są miliony tak od
ręki.
Na wspieranie wuja Sama. Zdrowie?, szkoły?,
– na to tama.
Dla wybranych, tych przez naród, nawet jest i na
wybryki.
Na podróże, konferencje i na inne fiki miki.
Rośnie nadal bezrobocie, zdrowie także wciąż
kuleje.
Rządzących to nie obchodzi. Bogacz z biednych
też się śmieje.
Na wszystko jest brak pieniędzy. Wygrzebiemy
się z tej nędzy?
Trzeba głośniej, nieco śmielej, winni temu rzą-
dziciele.

Jak to jest?

Coraz głośniejsze audycje w telewizji mamy.
Głupie są komentarze i głupie seriale.

>>>



>>>

Ciągle powtórki tylko oglądamy.
Wszystko mieszają, jak w kociołku zupę.
Kłamią, zmieniają historii koleje.
Zda się, że mówią całujcie nas w d.....
Kpią tylko z ludzi, a świat z nas się śmieje
I wyłudniają ciągle esemesy.
Wygrałeś, kłamią, dzwoń na numer znany.
Prezentują jednej opcji interesy.
Idioci myślą, program jest udany
I zadowolony naród nasz kochany.
Czy doczekamy mądrych członków Rady?
Dobrych programów i bez włazidupstwa?
I może znikną partyjne układy.
Pozbędziemy się wtedy kulturo-ubóstwa,
A telewizja zacznie służyć wszystkim ludziom.
I żadni ideowcy już jej nie spaskudzą.

Pieniacze-prawdowiercy

Pieniacze prześladowają swoich przeciwników.
Urojone motywy przestępstw faktem się stają.
Pieniacze mają również popleczników,
Którzy ich bezczelności także potwierdzają.
Niszczą często prawego, dobrego człowieka.
Za inne niż pieniacz poglądy.
W takim kraju jedności nikt się nie doczeka.
Na wysokości zadania nie stoją też sądy.
Podłe motywy jednoczą też podłych ludzi.
I taki podlec w gniazdo swe paskudzi.
Bo już u niego jest we krwi,
Nie wie nawet dlaczego i za co się mści.
Zaś na języku ma Boga i Ojczyznę.
Ma tylko zadrę, a mówi, że bliźnę.
Bóg jednak przebacza, ale pieniacz nigdy
I często robi nawet widły z igły.
Rozliczyć historię i zagryźć tych dawnych.
Bez dowodów, uzasadnień, dokumentów praw-
nych.
Dużo mamy złych, nawiedzonych historio-
pieniaczy;
Którzy zniszczyć i stłamsić chcą dawnych dzia-
łaczy.
Znajdzie nawet dziurę w całym ich orli wzrok.
„Od wzniosłości , do śmieszności tylko jeden
krok”
Napoleon mawiał -
I z pieniaczami surowo się rozprawiał.

Do plotkary

Czemu pod kołdrę mi zaglądasz?
Czemu plotkujesz o mym ego?
Czemu pikantnych scen pożądasz?
Powiedz na co ci to? i dlaczego?
Czemu wciąż jestem tym obiektem,

Twoich zainteresowań, twoich frustracji?
Czemu podlewasz wszystko dziegiem?
Czemu, no powiedz, z jakiej racji?
Czemu twój jęzor ciągle miele
Nieprawdę, banialuki, bzdurę?
I czemu siedzisz wciąż w kościele,
A tworzysz jakąś subkulturę?
Na koncje kłamstw masz całą furę.
I wciąż powtarzasz jakąś bzdurę.
Potępiasz wielu, nie wiesz za co.
Mówisz, że oni są ładaco.
Zaś sama jesteś czysta karta.
Taka nobliwa. Diabła warta.

Przeznaczenie

Stawiali mu pomniki, nie wiedzieli za co.
Znali go tylko, że to był ładaco.
Przywódca kazał, więc posłuszni byli
I pod niebiosy postać tę chwalili.
On przeznaczony, aby stać na straży
I protestować niech się nikt nie waży.
Predestynacja każdemu z góry przypisana.
Jedni w zaprzęgu muszą chodzić proszę pana.
Innym , chociaż głupi, przeznaczona władza,
Która nie wszystkim co prawda dogadza,
Ale o swoich permanentnie dba.
A ż wszystko doprowadzi do samego dna.

Wrażenie

Mam wrażenie, że w mym kraju,
Większość ludzi lubi głupków.
No i takich wybierają,
Na partyjnych ważnych słupków.
Stoją tacy, niby straż. Popierają guru swego.
Biorą za to duże gaże. Nie wymyślą nic dobrego.
Gdy przywódcy brak oleju i z myśleniem ma
trudności.
To ludzie zeń wciąż się śmieją, a to guru bardzo
złości.
Ciągłe swary, brak działania. Nie wróży nam nic
dobrego.
Wielu już się ledwo ślania. Czy doczeka do
pierwszego?

Rogacz

Wnuczek Adaś, już młodzieniec, pytał dziadka o
te sprawy.
Przecież jesteś doświadczony. Dziel się ze mną,
bądź łaskawy.
Dużo miałeś kobiet w życiu? Która była pierwszą
dziadku?
Czy robiłeś to w ukryciu? Planowałeś?, czy
z przypadku?

>>>

>>>

Pierwszą była moja Krysia, znaczy żona.
Nie miała nic do ukrycia. Była ślicznie ułożona.
Ile miałaś?, a ostatnia? Była Krysia, dusza bratnia.
Jej słuchałem całe życie.
Skoki w boki może miałaś? Nic z tych rzeczy.
Ogłupiałaś?
Kiedy babci się spytałem, jak te sprawy układała.
Najprzód głośno się zaśmiała i odpowiedź taką dała.
Dziadek piąty był z kolei. Później jeszcze byli inni.
I kochali jak szaleni i robili co powinni.
Z informacji tej wynika dziadku drogi.
Iż od ślubu przez lat wiele, babcia ci przyprawia rogi,

Berło dziadka

Wnuczek był ciekawy, jak to młodzież cała
I pytał wciąż dziadka, jak u niego pała.
Dziadek to był gieroj, odpowiedział z werwą.
Ja pały to nie mam, ja tylko mam berło.

Pytanie

Wnuczek Adaś pyta dziadka, knajpowego bywalca.
Czy korzysta ze swego ziemniaczanego palca?
Którego też często zwą potężnym regimentem.
Dziadek próbował jakimś fortelem, wykrętem
Zmienić temat. Wnuczek wciąż nalegał.
Takiej nachalności dziadek wszak się nie spodziewał.
Zdenerwowany, odpowiedział gniewnie.
Nie służyłem w wojsku. Nie wiesz o tym pewnie.
Wnuczek się roześmiał. Nie bujaj mnie dziadku.
Słyszałem rozmowę babci z jej sąsiadką.
Znasz ją bo to pani Syska.
Babcia jej mówiła, zamiast regimentu, masz teraz obwiska.

Muzycy związani z Nieszawą (część I)

Bogusława Kosowska

„Do serca własnego narodu dotrzeć może jedynie artysta drogą stwarzania wszechludzkich wartości.”

Karol Szymanowski

Kim byli ci ludzie, którzy ROZPOCZĘLI ów wielki wysiłek dotarcia do odbiorców poprzez efekty instrumentalne? Kto przejawiał (lub przeja-

wia) wybitną aktywność w tej mierze, a wywodzi się spośród nas?

O niektórych muzykujących postaciach zajmujących szczególne miejsce w historii Nieszawy już napisano. I tak:

- **Józef Zborowski** – wieloletni nieszawski organista (czytaj opracowanie Wandy Wasickiej w *Nieszawskim kalejdoskopie 3*);
- **Zofia Iwanowska-Ossendowska** – skrzypaczka koncertująca w nieszawskich świątyniach, żona Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego (czytaj opracowanie Teresy Maksim w *Nieszawskim kalejdoskopie 2*);
- **Brunon Ejze** – nauczyciel muzyki, skrzypek, kompozytor, poeta, astronom, twórca słynnego zespołu muzycznego przy Szkole Podstawowej w Nieszawie (czytaj opracowania: Bożeny Lipińskiej w *Głosie Nieszawskim* 2006/4 i Beaty Belter w *Nieszawskim kalejdoskopie 2*);
- **Jan Krenz** – światowej sławy dyrygent i kompozytor (ur. w 1926 r.), był – jako dziecko – w Nieszawie, u swego ojca – pastora i wtedy spacerował z mamą ulicami naszego miasta. Dyrektor Symfonicznej Orkiestry PRiTV w Katowicach i Teatru Wielkiego w Warszawie. Niestety, dziś już nie utrzymuje kontaktu z Nieszawą;
- **Zbigniew Wiśniewski** – organista, kompozytor, nauczyciel muzyki (obecnie w Zespole Szkół w Nieszawie); wspomniany jest w referacie Wandy Wasickiej i Mirosława Golona pt. *Życie muzyczne w Nieszawie w latach 1945-2006* (praca zbiorowa pt. *Wydarzenia muzyczne na Pomorzu i Kujawach*); a z pewnością ktoś kiedyś poświęci więcej miejsca działalności tego zdolnego muzyka.

O innych muzykujących, młodych nieszawianach będzie jeszcze czas usłyszeć i napisać. Tymczasem spróbujmy „ocalić od zapomnienia” całe muzykujące w Nieszawie (i okolicy) rodzi-ny. W czasach, gdy ONI grali – nieszawskie pola, ulice i kościoły „grały”, wszystko rozbrzmiewało muzyką.

I nie chodzi tu tylko o KLANY muzyków. Wystarczy bowiem prześledzić nazwiska niektórych zespołów, aby stwierdzić, że składają się nań tradycyjnie: syn po ojcu, ten po swoim itd. Dlatego prezentację rozpocznę od takiego właśnie zespołu skupiającego całe rody. Najstarsza, długo w Nieszawie jedyna Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej.

>>>



>>>

ORKIESTRA DĘTA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ



Ochotnicza Straż Pożarna w Nieszawie w 1917 r.

Jak wskazują źródła powstała ona w latach 1891-1892, a 42 pierwsze instrumenty zakupiono od dowództwa pułku carskiego z Lipna. Już w ciągu następnego roku orkiestra liczyła 29 osób. Zespół pracował nad utworami ludowymi i patriotycznymi, uczestniczył w uroczystościach, dawał koncerty. Latem – ze względu na brak odpowiedniej sali w mieście – straż urządzała zabawy w okolicznych lasach, za Wisłą. Zresztą ta tradycja zachowała się przez kilkadziesiąt lat (bale w XIX wieku, „potańcówki” w XX wieku). Orkiestra występowała przy różnych okazjach, np. na uroczystościach poświęcenia sztandarów (strażackiego, PCK i innych). W czasie świąt religijnych (Boże Ciało, Boże Narodzenie) zapewniała asystę i oprawę muzyczną; podczas uroczystości państwowych i narodowych głównie grała hymny i marsze oraz pieśni patriotyczne. Wielogodzinne ćwiczenia – po całym dniu pracy – w salce przy ul. Sienkiewicza, pod okiem niestrudzonego kapelmistrza – Jana Szelażka, człowieka o stalowych nerwach i wyjątkowej wyrozumiałości, szybko dawały efekty.

Józef Sporny dokładnie opisał lata służby społeczeństwu w swej *Monografii Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieszawie do r. 1969*, zawarł tam też informacje o różnej aktywności muzycznej orkiestry strażackiej w różnych latach. Niektóre nazwiska orkiestrantów stale się powtarzają. W *Monografii OSP* J. Spornego mamy pełny spis członków

orkiestry grających w niej przed 1939 r.² Spośród nich po wojnie muzykami w orkiestrze OSP byli: Leon Krużewski (przewoźnik promu), Andrzej Winiarek (rolnik), Franciszek Chlebosz, czy późniejszy burmistrz Czesław Trybulski. Ale też: Jan Drużyński, Jan, Benedykt i Marek Szelażkowie, Stanisław Kmiec, Leonard Łykowski i Stefan Urbański. Instrumenty ocalały przechowane w mieszkaniach muzyków, a jeden kornet przetrwał okupację zakopany w ziemi. Z pierwszych składek zakupiono w 1945 r. jeden nowy instrument. Później też na zakup instrumentów przeznaczano dochód z loterii fantowych urządzanych przez straż³ i z zabaw.

Od maja 1945 r. strażak Kazimierz Śmigielski – zgodnie z tradycją istniejącą od 1937 r. – wykonywał rano i wieczorem hejnał (obecnie z ratusza słyszymy o godz. 12.00 i 18.00 nagranie na bazie mazurka F-dur Fryderyka Chopina, pierwsze wykonanie tegoż hejnału miasta: Marcin Lipiński i Łukasz Ciurlik).

W 1947 r. orkiestra liczyła 11 osób. Poza kapelmistrzem Janem Szelażkiem do zespołu należeli również: Marek Szelażek, Leon Krużewski, Leon Niedziałkowski, Władysław Tołodziecki, Stefan Urbański, Jan Drużyński, Stanisław Latopolski, Leonard Łykowski i Franciszek Chlebosz. Zespół zbierał się raz w kwartale. Straż miała wtedy: pięć kornetów, trzy altys Es, cztery tenory B, dwa basy,

>>>

>>>

dwa flety, dwa klarnety B, jeden bęben z pałkami, dwa talerze, jeden baryton stary, sygnałówkę i 28 książek z nutami.⁴

W 1949 r. odeszły 4 osoby, a do orkiestry przybyli: Bolesław Szelażek, Józef Zyglarski, Mieczysław Belter, Zbigniew Karpiński, Tadeusz Andrzejewski i Lucjan Malinowski.

W 1957 r. straż zakupiła dla orkiestry talerze koncertowe i kornet B (1172 zł), naprawiono kilka starych instrumentów (1300 zł), a w 1959 r. wyremontowano następną część starych instrumentów.⁵ W 1960 r. orkiestra uczestniczyła w obchodach 500-lecia Nieszawy. W następnym roku zmarł jej kapelmistrz – Jan Szelażek, którego zastąpił Władysław Pakuła.⁶

W 1967 r. orkiestra otrzymała 16 nowych kompletów mundurowych. W latach 60. weszli w skład orkiestry: Lucjan Latopolski, Bogdan Niedziałkowski, Władysław Charyński, Marian Kamedulski, Wiesław Jagodziński. 16 sierpnia 1970 r. w 90. rocznicę OSP oddano do użytku Dom Strażaka.



Od lewej: Aleksander Ziemecki, Marian Kamedulski, Stanisław Wojtowicz, Henryk Wiśniewski, Bogdan Niedziałkowski.

Gdy przewodniczący Prezydium MRN, Aleksander Ziemecki wszedł w skład władz OSP, w 1973 r. zakupiono nowe instrumenty (15 sierpnia 1974 r. przypadła 95. rocznica powstania nieszawskiej straży). W roku jubileuszu występy nieszawskiej straży wykorzystano w filmie Tadeusza Chmielewskiego pt. *Wiosna, panie sierżancie*.

W latach 1975-80 w związku z powstaniem miasta-gminy Nieszawa orkiestrę wzmacniano muzykami ze Zbrachlina. W 1989 r. znów odnowiono instrumenty, a w 1998 r. orkiestra znalazła następców. Do tej pory zespół strażacki zapewniał oprawę muzyczną dla uroczystości państwowych i religijnych w mieście, a także w powiecie.

Oto nazwiska strażaków i instrumenty, na których grali w nieszawskiej orkiestrze OSP (według wykazu sporządzonego przez Mariana Kamedulskiego, któremu dziękuję za pomoc i fotografie).

Kornety: Andrzejewski Tadeusz, Belter Mieczysław, Szelażek Benedykt †, Karpiński Zbigniew, Latopolski Leszek †, Mielczarek Marek, Kamedulski Marian, Charyński Władysław †, Wiśniewski Piotr, Wiśniewski Henryk, Latopolski Stanisław †, Latopolski Wojciech, Wojtowicz Stanisław †, Organiściak Roman;

Klarnety: Szelażek Bolesław †, Drużyński Jan †, Kejna Henryk, Marszałek Jarosław, Organiściak Benedykt †;

Tenory-barytony: Latopolski Stanisław †, Sporny Marian, Pakuła Władysław †, Wojtowicz Władysław †;

Saksofony: Organiściak Stanisław †, Wojtowicz Mieczysław, Koźmiński Krzysztof, Jagodziński Wiesław †, Wojtowicz Leon,

Alty: Malinowski Lucjan †, Niedziałkowski Bogdan, Latopolski Leszek †, Łukowski Leon †, Chlebosz Franciszek †;

Bębny-czynele: Niedziałkowski Leon †, Latopolski Kazimierz †, Stasiak Franciszek †, Latopolski Lucjan †, Pakuła Jan †, Miller Bolesław †;

Basy: Tołódziecki Władysław †, Sporny Bolesław †, Niedziałkowski Jan, Szudzik Henryk †, Strzelewicz Edward (i ze Zbrachlina: Zaklarz, Wyrąbkiewicz, Gapski, Łątek);

Okaryna: Guzowski Stanisław.

Kapelmistrze: Szelażek Jan †, Pakuła Władysław † (według niektórych źródeł), Latopolski Stanisław †, Kamedulski Marian, Wiśniewski Zbigniew, Organiściak Roman (aktualnie).

Niezapomniany współpracownik *Głosu Nieszawskiego*, zmarły już – niestety – płk Tadeusz Krychowski, nieszawianin mieszkający po wojnie w Bydgoszczy, w *Głosie Nieszawskim* nr 7 z 1993 r. wspominał z sentymentem tych, którzy – jak pisał – „wnosili radość życia mieszkańcom naszego miasta (i nie tylko)”, bo często na przykład występowali w muszli ciechocińskiego parku Zdrojowego, gdzie setki kuracjuszy z całej Polski ich oklaskiwało. Na liście instrumentalistów (domyślam się, że przedwojennych) wymienionych przez T. Krychowskiego znalazłam też nazwiska:

Kornety: Walery Dąbrowski, Lucjan Graubert, Bolesław Andrzejewski;

Puzon: Stanisław Chojnicki;

>>>

>>>

Barytony: Leon Krużewski, Stefan Urbański, Marian Szelażek;

Basy: Stefan Latopolski.



Od lewej: Władysław Tołodziecki, Henryk Wiśniewski, Krzysztof Koźmiński, Stanisław Latopolski, Marian Kamedulski, Lucjan Malinowski, Jan Drużyński

RODZINA SZELAŻKÓW

Senior rodu **JAN** ur. w 1890 r. w Łowiczku odziedziczył kapelę po swoim ojcu. Grał na skrzypcach wraz ze swym bratem **Bolesławem** (1903-1982), klawecistą i synem **Benedyktem** (1921-2001), basistą, późniejszym nauczycielem w LO, radnym miejskim i działaczem sportowym. Wszyscy byli muzykami strażackiej orkiestry dętej.

Jan Szelażek był kapelmistrzem orkiestry OSP w Nieszawie już od 1929 r. nieprzerwanie aż do swej śmierci w 1961 r. O wyjątkowej determinacji kapelmistrza (i orkiestry) świadczy fakt, że swój pierwszy koncert orkiestra ta dała już 27 stycznia



Kapela Szelażków, -od lewej siedzą: Jan Szelażek, Czesław Jaguszewski, Bolesław Szelażek, stoi – Benedykt Szelażek; Nieszawa 1960 r.

1945 r. (nieomal w tydzień po wyzwoleniu), grając hymn narodowy i wiązanek melodii polskich.⁸

Gdy w sierpniu 1945 r. obchodzono uroczystość 66. rocznicy powstania straży, odsłonięto wtedy ukrywany w czasie wojny sztandar OSP, odnotowano też wówczas występ kwartetu pod kier. W. Chrapkowskiego (pierwsze skrzypce), akompaniamencie aleksandrowianki Józefy Zientarskiej – piano i Jana Szelażka – drugie skrzypce oraz Bolesława Szelażka – saksofon. Wykonane zostały utwory; „Ritorna” E. Carosio oraz „Gavotte Intermezzo” H. Fincka.⁹

Niekiedy do Jana i Bolesława Szelażków w ICH kapeli dołączali: Czesław Jaguszewski z Kol. Święte – skrzypek i Tadeusz Kuczyński z Łosina, basista.¹⁰ Kapela Szelażków od 1933 r. nie grała przez 25 lat. Dopiero Roderykowi Lange udało się zrekonstruować i reaktywować zespół w 1958 r. i nagrać jego repertuar do zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu.¹¹

Brat Benedykta, a syn Jana, **Marek** Szelażek od 1939 r. (z wojenną przerwą) do 1949 r. grał w orkiestrze strażackiej. Źródła, ani informatorzy nie wskazują, aby był członkiem kapeli Szelażków.¹² Wciąż uczył się, a później pracował w Wydziale Oświaty w Aleksandrowie Kuj., jako jeden z inspektorów.

Zespół Szelażków był nagrywany przez Polskie Radio Bydgoszcz, a muzycy – zdarzało się – byli przewożeni do Torunia (w latach 1958-65) na odczyty i pokazy tańca kujawskiego.

Druga część materiału ukaże się w czerwcowym Głosie Nieszawskim, a całość w Nieszawskim Kalejdoskopie 3.

1. Maria Szałkiewicz, *Rola Nieszawy w życiu kulturalnym Kujaw*, WSP Bydgoszcz 1973r.
2. Józef Sporny, *50 lat służby społeczeństwu. Monografia Ochotniczej Straży Pożarnej do r.1969*, Nieszawa 1970 r.
3. Wywiad z Marianem Kamedulskim z dnia 23 listopada 2009 r.
4. J. Sporny, *50 lat służby społeczeństwu*, op.cit.
5. Wanda Wasicka, Mirosław Golon, *Życie muzyczne w Nieszawie w latach 1945-2006*, [w:] *Wydarzenia muzyczne na Pomorzu i Kujawach*, praca zbiorowa, Bydgoszcz 2006 r., s. 37.
6. Tamże.
7. Tadeusz Krychowski, *Głos Nieszawski*, 1993 r., nr 7, s. 15.
8. Wanda Wasicka i Mirosław Golon, *Życie muzyczne w Nieszawie w latach 1945-2006*, op.cit., s. 34.
9. Tamże.
10. Wanda Szkulmowska, *Zespoły folklorystyczne*, [w:] *Sztuka ludowa Kujaw. Przeszłość i teraźniejszość*, praca zbiorowa, Bydgoszcz, 1997 r., s.223.
11. Tamże.
12. Z rozmowy z Elżbietą Chmielewską-bratanicą, córką Benedykta (listopad 2009).

Nieszawscy artyści malarze cz. I

Beata Belter

Walerian Sporny urodził się w roku 1874 w okolicach Żnina, zaś jego przodkowie osiedlili się w Nieszawie już na początku XIX wieku. Najpierw uczył się zawodu cukiernika, lecz złamana ręka uniemożliwiła mu pracę w tym zawodzie. Potem zapisał się do szkoły rysunku i malarstwa Wojciecha Gersona w Warszawie. Ponieważ czynnie uczestniczył w działalności grup patriotycznych walczących z rosyjskim zaborcą i brał udział w ruchach wolnościowych, został osadzony w X pawilonie w Cytadeli Warszawskiej. Gdy został zwolniony, przybył do Nieszawy i dalszej nauki nie mógł kontynuować. W Nieszawie poznał Agnieszkę z domu Króliczewską, z którą wziął ślub. Małżonkowie doczekali się pięciu synów i córki: Józefa, Stanisława, Marii, Bolesława, Wacława i Kazimierza.

Walerian Sporny prowadził w mieście zakład malarsko-dekoratorski i był radnym miejskim (po roku 1920 wybierano go trzykrotnie). Malował okoliczne dwory, kościoły, projektował wnętrza salonów dworskich, był dokładny w swej pracy. Jego wzory malarskie były niepowtarzalne i oryginalne. Sprowadzał je z Wiednia i Berlina, by na tej podstawie projektować własne desenie. Wspólnie z bratem Janem zajmował się też malarstwem kościelnym. Ich dziełem są oryginalne polichromie w kościele w Ciechocinku oraz w klasztorze nieszawskim. Przygotowywał także przestrzenne dekoracje okolicznościowe z okazji świąt państwowych i kościelnych (transparenty, hasła uliczne), malował szyldy i tablice nagrobne. Nie zaniedbywał też sztuki malarskiej. Tematyka jego prac olejnych była różnorodna, od religijnej przez pejzaż do portretu. Zmarł w roku 1954. Zdolności plastyczne odziedziczyli po nim synowie – Józef i Bolesław oraz wnuk Marian.

* * *

Antoni Chojnacki (1893-1956) urodził się w 1893 roku w Nieszawie, jako pierwotny syn Anny z domu Gończewskiej i Antoniego Chojnackiego, murarza i rybaka. Miał troje rodzeństwa: braci – Władysława i Franciszka oraz siostrę Leokadię. Ożenił się z Marianną Cholewińską, która urodziła mu czworo dzieci: Stanisława, Jana,

Marię i Stefanię. Gdy owdowiał, zawarł związek małżeński z siostrą zmarłej żony – Władysławą Cholewińską. Z drugiego małżeństwa urodziła się trójka dzieci: Tadeusz, Sylwester i Krystyna.

Ukończył II-klasową szkołę powszechną, kierowaną przez Pawła Ładarzyńskiego. Wyuczył się fachu malarza pokojowego, był jednym z 5 malarzy pracujących wówczas w Nieszawie. Ręcznie malował na ścianach mieszkań piękne wzory i szlaki. Z czasem sam zaczął projektować i wycinać szablony. Malował również polichromie kościołów, uzupełniając ubytki powstałe w wyniku remontów. Stare obrazy i malowidła miejscowych kościołów stanowiły inspirację do tworzenia własnych prac malarskich, olejnych, które zaczął tworzyć i ukierunkował, podpatrując technikę ukrywającego się Nieszawie malarza Zapasowa. Wówczas kupił dobre farby olejne, sprawił sobie sztalugę, zaczął kopiować prace Rapackiego i Kossaka.



For. Obraz A. Chojnackiego

Do jego obowiązków należało też „ubieranie” w miejscowych kościołach Grobu Pańskiego na Wielkanoc, a także wykonywanie żłóbka przed Bożym Narodzeniem. Dla dzieci i wnuków przygotowywał piękną szopkę bożonarodzeniową, którą ustawiał pod choinką. Stajenka była drewniana, a wszystkie postacie powycinane z tektury i pomalowane. Budował też dekoracje do różnych bajek, które czytał lub opowiadał.

Czynnie i aktywnie działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieszawie: do stowarzyszenia wstąpił w 1914r.; potem był sekcyjnym; w roku 1939 (luty – sierpień) remontował z grupą innych rzemieślników Dom Straży; a w latach 1948-1949 pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu OSP. Zmarł w 1956 roku. Talent plastyczny po ojcu odziedziczyli synowie- Stanisław, który był murarzem i malarzem oraz Tadeusz, który był malarzem pokojowym.

>>>



>>>

* * *

Jan Cymerman urodził się w roku 1898. Był malarzem pokojowym. Przyjaźnił się z Antonim Chojnackim. Czynnie i aktywnie działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieszawie: do stowarzyszenia wstąpił w 1919r.; był członkiem orkiestry strażackiej; w roku 1939 (luty – sierpień) remontował z grupą innych rzemieślników Dom Straży; a w roku 1945 zgłosił się dobrowolnie do służby wartowniczo-porządkowej. Bardzo aktywnie udzielał się w miejscowej radzie parafialnej. Był znanym miłośnikiem i hodowcą ptaków. Zmarł w roku 1964.



Obrazy J. Cymermana

* * *

Brunon Ejze (1898-1982) pochodził z rodziny kupieckiej, był jedynym synem Ernesta Rudolfa Ejze i Zofii z domu Skuz. Rodzice prowadzili sklep kolonialny, ojciec był ławnikiem miejskim w Nieszawie. Ożenił się z Krystyną Śmigielską, która urodziła mu troje dzieci: Wiesława, Zofię i Bożenę.

Był człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym: pięknie grał na skrzypcach, gitarze i mandolinie, lubił rysować, pisał wiersze – głównie precyzyjnie skonstruowane sonety m. in. o tematyce astronomicznej, przyrodniczej, miłosnej, re-

ligijnej czy patriotycznej, był wspaniałym i dowcipnym gawędziarzem. Interesował się różnymi naukami przyrodniczymi: astronomią, biologią, geografą, fizyką. Ukończył gostyńskie liceum i nieszawskie seminarium nauczycielskie. Był nauczycielem wielu nieszawian (uczył geografii i muzyki), prowadził słynny zespół wokально-instrumentalny. Przyjaźnił się z Józefem Spornym, interesował przeszłością Nieszawy.

Uwielbiał rysować kredkami na bloku i szkicować. Szczególnie pięknie malował pejzaże, zwłaszcza las i drzewa, które obserwował podczas długich spacerów, np. po Siarzewie. Rysował także kwiaty i martwą naturę. Opracowywał estetyczne i ciekawe kroniki oraz albumy, które wypełniał zdjęciami, wycinkami z gazet, szkicami i obliczeniami gwiazdnych konstelacji, rysunkami, a także widokówkami z Nieszawy i Ciechoćnika, zaproszeniami na uroczystości miejskie i do znajomych, wpisami pamiątkarskimi swoich uczniów. Jego zamiłowanie do muzyki kontynuują wnuki, zwłaszcza Marcin, który razem z zespołem studenckim z Torunia koncertuje w Polsce i za granicą.

* * *

Józef Sporny urodził się w 1902 roku w Nieszawie. Był najstarszym synem Waleriana Spornego i Agnieszki, z domu Króliczewskiej, miał pięcioro rodzeństwa. Ożenił się z Janiną z domu Stypułkowską.

W nieszawskiej OSP przeszedł wszystkie szczeble hierarchii strażackiej i w 1935 roku został naczelnikiem. W 1939 roku zorganizował obchody 60-lecia nieszawskiej straży, która otrzymała wówczas sztandar i pamiątkową tablicę, które ukrył potem przed okupantem niemieckim. We wrześniu 1939 roku wraz ze strażackim autopotowiem bronił Warszawy. Podczas wojny ukrył także przed Niemcami najcenniejsze akta i księgi parafialne, chorągwie i sztandary cechowe oraz liczne pamiątki po Stanisławie Noakowskim. W roku 1970 opracował monografię Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieszawie.

Był wybitnym historykiem regionu i patriotą, kronikarzem ważnych wydarzeń w mieście, społecznym opiekunem zabytków, prezesem Towarzystwa Miłośników Nieszawy, człowiekiem zafascynowanym w swoim rodzinnym mieście, jego historii i zabytkach, który z uporem analizował wiele akt diecezjalnych, państwowych i prywatnych, by sławić piękno Nieszawy. W okresie międzywo-

>>>

>>>

jennym był aktywnym dziennikarzem „Głosu Nieszawskiego”, na którego łamach zamieszczał artykuły dotyczące ważnych wydarzeń w Nieszawie i działalności organizacji społecznych. Ponad 50 lat fotografował miasto i jego mieszkańców, utrwalając piękno architektury, wspaniały krajobraz i życie codzienne na setkach fotografii i tysiącach negatywów. Był człowiekiem skromnym, historykiem-samoukiem, osobą niezwykle wrażliwą, religijną, o wielkiej wyobraźni i niespożytej energii. Pisał wiersze, rysował (m.in. postacie historyczne) i malował. Występował w zespole teatralnym. Zdolności plastyczne oraz patriotyczne wartości przekazał mu ojciec Walerian.



Rysunki J. Spornego

Przez wiele lat pracował jako sekretarz w urzędzie miasta. W 1922 roku założył archiwum miejskie, w 1968 roku opracował kronikę parafii św. Jadwigi. Brał czynny udział w pracach Komitetu Obchodów 500-lecia Nieszawy (1960r.) oraz 100. rocznicy urodzin Stanisława Noakowskiego (1967r.). Wiele lat starał się o otwarcie muzeum w Nieszawie. W 1981 roku otrzymał medal „Zasłużony dla Kultury”. Zmarł w roku 1982. Pośmiertnie został odznaczony tytułem „Zasłużony dla Miasta Nieszawa” w roku 2001. Jest patronem jednej z ulic miasta.

* * *

Janina Wasilkowska z domu Sikorska urodziła się w Warszawie w 1904 roku. Jej matką była Władysława z domu Malinowska, a ojcem Józef Sikorski. W 1914 roku do ich rodzinnego domu dotarł uciekinier z Syberii, kuzyn Marian Malinowski ps. Wojciech, który przywiózł informację o wybuchu I wojny światowej. Rodzice z dziećmi - Józefem, Janiną i Leokadią, obawiając się prześladowań, niezwłocznie przenieśli się do rodziny zamieszkałej w Nieszawie. J. Sikorska ukończyła nieszawską szkołę powszechną i bardzo chciała się uczyć dalej, gdyż od dziecka marzyła o pracy pedagogicznej. W Nieszawie jednak swoich planów nie mogła zrealizować, bo miejscowe seminarium nauczycielskie przeznaczone było tylko dla mężczyzn. Później ciężka choroba, a następnie śmierć ojca, przekreśliła te plany.

Matka wyszła ponownie za mąż za majstra rzeźnickiego Stanisława Głowackiego - rodowitego nieszawianina - i wraz z małżonkiem prowadziła sklep masarski i wytwórnię wędlin. Pozwoliło to Janinie, osobie ambitnej i z aspiracjami - na rozpoczęcie lekcji języka francuskiego u pani Haliny Lautier oraz na naukę rysunku i malarstwa u ukrywającego się w Nieszawie (w domu notariusza Stanisława Dunin Borkowskiego) pułkownika Zapasowa. Szczególnie ulubioną techniką J. Sikorskiej było malarstwo sztalugowe farbami olejnymi na płótnie oraz na desce i akwarelę. Ponieważ w latach dwudziestych ubiegłego stulecia nie do pomyslenia było, żeby panienka w takim małym mieście, jak Nieszawa, wyszła ze sztalugą malować w plenerze, więc Sikorska najczęściej malowała kopie słynnych mistrzów, a najbardziej upodobała sobie nastrojowe malarstwo Józefa Rackiego.

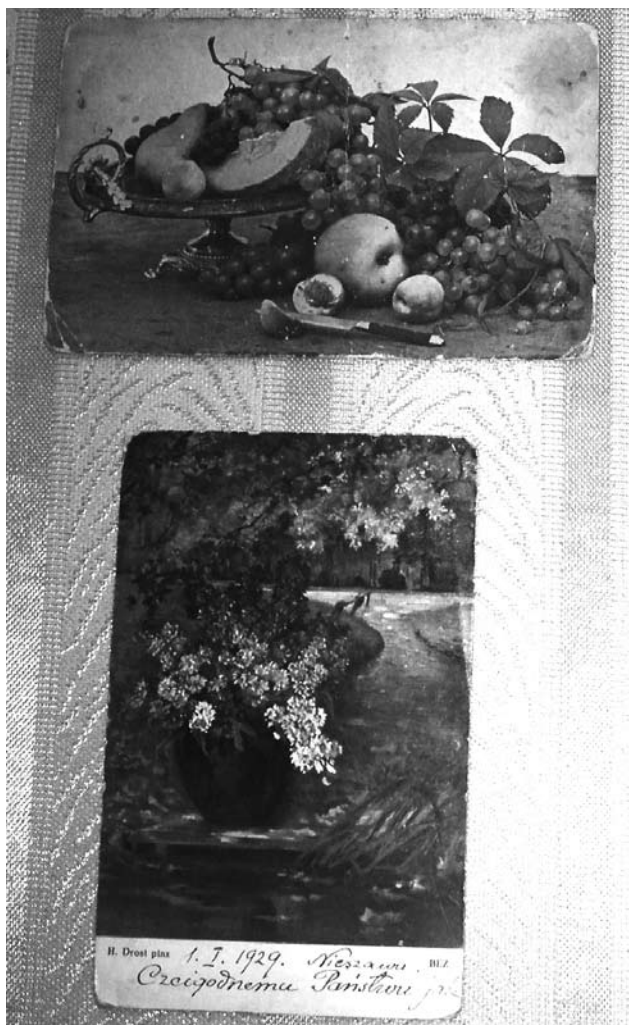
>>>

>>>



Obrazy J. Sikorskiej

W latach trzydziestych rysowała też kartki świąteczne, laurki i miniaturki. Za wzór starczyły kartki pocztowe ze słynnej oficyny wydawniczej Chlebowskiego. Kiedy uzyskała już renomę w środowisku, wykonywała obrazy na zamówienie. Zainteresowani sami dostarczali kartki na wzór, często była to tematyka: martwa natura, owoce, kwiaty i sceny rodzajowe.



Kartki do kopiowania

Żeby sprostać modnym zamówieniom, malowała na dykcie tzw. „zasłony” (ekrany) ustawiane przed kominkami. Tworzyła w trudnych czasach, gdyż nabycie odpowiedniego płótna, dobrych farb i wykonanie blejtramu było kosztowne. Przez wszystkie lata malowania, ramki na blejtramy i wymyślne przycięcia dykty wykonywał niezmiennie stolarz Józef Łańcucki. Pani Janina pracowała również społecznie: w OSP – w drużynie żeńskiej, angażowała się w prace komitetu pomocy dzieciom z ochronki i nowo utworzonego przedszkola, ukończyła kurs pielęgniarstwa.

W 1936 roku Janina Sikorska wyszła za mąż za przybysza ze Lwowa, Franciszka Wasilkowskiego – szefa kompanii Junackich Hufców Pracy, stacjonującej w Nieszawie. Przygnębienie po śmierci ich pierwszej córki Romy, wybuch II wojny światowej były przyczyną odstawienia palety i farb. Jednak podczas wojny, tuż po narodzinach syna Stefana na usilne prośby znajomych, malowała nadal zachowanymi resztkami farb tzw. laurki okolicznościowe. Po wojnie: narodziny kolejnego dziecka – córki Krystyny, a następnie migracja z całą rodziną na Ziemię Odzyskaną w poszukiwaniu pracy zupełnie uniemożliwiły malarce powrót do robienia tego, co kochała najbardziej. Po latach powstawały bardzo rzadko tzw. małe formy – kartki świąteczne i imieninowe, wysyłane czy rozdawane najbliższym i znajomym w upominku. Janina Wasilkowska zmarła w 1994 roku.

Córka Krystyna i wnuczka Kinga odziedziczyły po niej zaangażowanie w pracę na rzecz społeczeństwa oraz umiejętności malarskie, przy czym obydwie doskonale aranżują też wystroje wnętrz, a Kinga – z wykształcenia nauczyciel filologii polskiej - jest nie tylko dziennikarką, publicystką i poetką, ale profesjonalnie zajmuje się także stylizacją i wizażem.

* * *

Maria Pawliczek z domu Ejze (1906-1989)
jako kilkuletnia polska dziewczynka została przysposobiona przez bezdzietną niemiecką rodzinę Karola Ejze, który był właścicielem piekarni i sklepu. Ponieważ zauważono u niej uzdolnienia artystyczne, pobierała lekcje malarstwa u artysty Zapasowa. Specjalizowała się w różnych technikach malarskich, ale rozgłos przyniosły jej malowane miniatury na wielkanocnych jajach, gdzie wzorem stosowanym były kopie znanych malarzy, wzory kwiatowe i regionalne.

>>>

>>>



Obraz M. Pawliczek



Fot. Pisanki

W latach trzydziestych XX wieku należała do Kółka Dramatycznego przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieszawie. Jako aktorka-amatorka wystąpiła kilkakrotnie przed nieszawską publicznością: 10 i 11 maja 1930r. w obrazku scenicznym pt. „Miłość strażaka” Władysława Junoszy Szaniawskiego oraz w szkicu scenicznym pt. „Parodie miłości” Bolesława Gorczyńskiego (w reżyserii Marii Zielińskiej); 21 i 22 marca 1931r. w farsie pt. „Jestem rabusiem” Henryka Riefa oraz w przedstawieniu pt. „Swatka” Jana Galli (w reżyserii Stefana Greckiego), a także 19 i 20 listopada 1932r. w komedii pt. „Próba ogniowa” Stanisława Domańskiego (w reżyserii Zdzisława Mazura).

Pani Maria po zamążpójściu (Pawliczek) zamieszkała w Gdańsku. Zmarła w 1989 roku.

Część II w czerwcowym numerze.



Z cyklu: Baśnie nieszawskie

Rodowód Wiślany cz. I

Jerzy Zyglarski

Ta nieszawska historia sięga legendarnych czasów i ma swoje początki w Krakowie. Jak głosi porzekadło „Maków nie Kraków, Nieszawa nie Warszawa”, to jednak Nieszawa ma coś wspólnego, coś, co łączy małą Nieszawę, z wielkim, nowoczesnym, lecz bardzo starym Krakowem. Oba miasta leżą nad Wisłą i to właśnie ona i królowa Wiślana stanowią tę wspólność.

Królowa Wisły Wiślana w legendarnych czasach była Wandą, córką Kraka, założyciela Krakowa. Trudno uwierzyć, ale w opowieściach o Wiślanie, przewijają się wątki z Wandą co nie chciała Niemca, a że umiała posługiwać się czarami, wcale nie utonęła w Wiśle skacząc do niej. Przybrała postać syreny i postanowiła dopłynąć do ujścia rzeki, aby w słonej morskiej wodzie nabrać sił i hartu do walki z przeciwnościami losu. Wierzano wtedy, że wielka słona woda hartuje, a spotkanie z Posejdonem, królem mórz zapewnia szczęśliwe koleje losu.

Płynąca do Bałtyku Wiślana po kilku dniach dotarła o świcie do Nieszawy. Przywitał ją radosny śpiew rybaków wracających z udanych połowów, urokliwy krajobraz, błękitne niebo i tętniące spokojnym życiem miasteczko.

– Jak tu pięknie, westchnęła, a rybacy jacy przystojni!

Popłynęła jednak dalej, do morza, do Gdańska. W morskim porcie spotkała się z Posejdonem w jego królestwie, który zauroczony piękną Wiślaną, zaproponował jej nawet pobyt w swoim zamku. Co prawda żona króla, Prozerpina dość chłodno odniosła się do tej propozycji, ale również zaproszenie poparła.

Wiślana jednak propozycji nie przyjęła i po pewnym okresie pobytu w Gdańsku i w morzu ruszyła w powrotną drogę do Krakowa, aby wytłumaczyć swojemu ojcu Krakowi przyczyny jej zniknięcia.

Jednak nie zrealizowała tego, gdyż napotkane po drodze pełne uroku miasto Nieszawa i przystojni rybacy, tak ją zafascynowali, że postanowiła przez jakiś czas tu się zatrzymać. Każdego ranka i późnym wieczorem wylaniała się z Wisły, aby popatrzeć na rybaków łowiących siecią ryby i posłuchać ich śpiewu. Szczególnie upodobała sobie postać młodego rybaka Bratumiła Jarosza,

>>>



>>>

marzyciela, który dość często, siedząc na ławeczce znajdującej się na łodzi przycumowanej do brzegu, śpiewał kujawiaka pełnego tęsknoty:

Od Nieszawy przez Kujawy płynie Wisła do morza.

Mój koniku, mój cisawy, do dziewczyny mojej pędź.

Poprzez lasy, pola, rzeki tęskna piosnka moja płynie w dal.

Do dziewczyny, do jedynej, tęskna piosnko moja płyn.

Melodia ta, tak Wiślanie przypadła do gustu, a śpiewający Jarosz, urokiem swym tak ją zaczerpował, że zakochała się w nim bez pamięci. Postanowiła też zostać na dłużej. Zbudowała na dnie Wisły kryształowy zamek. Nie potrzebowała na to żadnych funduszy. Znała bowiem różne zaklęcia i posiadała moc czarnoksięską, tak że potrzebne materiały na określonym miejscu pojawiały się natychmiast po wypowiedzeniu odpowiedniej formułki. Wszelkie stworzenia żyjące w wodzie, zaczęły prosić Wiślanę, aby została ich królową i panowała wszystkim wodnym mieszkańcom żyjącym w wodach w całym kraju. Wiślana wyraziła zgodę i została ich boginką- mamunem. Hołd poddaństwa złożyły jej wszelkie wodne stworzenia jak: rusalki, wile, topielice, strzygonie, utopce, gniewiuchy i wszelkie gatunki ryb.

Tymczasem w Krakowie, mieszkańcy miasta zaczęli sypać kopiec dla upamiętnienia sylwetki Wandy. Chociaż nigdy nie zidentyfikowano jej ciała, a w kopcu do dziś nie wiadomo, czy się coś znajduje, to w baśniologii polskiej legenda o Wandzie utrwaliła się. Prawdopodobnie powstała w VII lub VIII wieku na terenie wsi Mogiła zasiedlonej już w okresie neolitu. Pierwszy legendę o Wandzie opisał w „Kronice polskiej” Wincenty Kadłubek. Wanda była bardzo piękna, odważna i posiadała cechy przywódcze. Po śmierci ojca, zasiadała na tronie krakowskim. Pod jej rządami kraj rósł w siłę i dobrobyt. Bogaty kraj był łakomym kąskiem dla graniczących z Polakami Niemców. Kiedy zaatakowali nasz kraj, Wanda stanęła na czele obrońców i doprowadziła do klęski napierających Niemców. Podobno, aby zwyciężyć używała czarów. Mimo wielu konkurentów, nie chciała wyjść za mąż, pragnęła do śmierci pozostać dziewicą. Kadłubek twierdzi, że nazwę swą rzeka Wisła mająca 1076 km. długości otrzymała od imienia Wanda-Wandalas, Wandula po łacinie Wistula, po niemiecku Weichsel.

Z „Kroniki wielkopolskiej” z 1295 r. można się dowiedzieć, że Wanda rzuciła się do Wisły ofia-

rując swe życie w dziękczynnej ofierze za zwycięstwo nad Niemcami. Natomiast Jan Długosz (żył w latach 1415-1480), kanonik krakowski i sekretarz biskupa Zbigniewa Oleśnickiego oraz wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka, autor „Historii Polski” legendę tę rozszerzył pisząc, że w pięknej córce Kraka, Wandzie zakochał się książę niemiecki Rydygier i zdecydował, że królowa musi zostać jego żoną. Ostrzegł też Kraka, że jeżeli Wanda odmówi mu ręki będzie wojna niemiecko-polska.

Wanda chcąc chronić ojczyznę i zachować dziewictwo, wypełniając w ten sposób złożone śluby czystości, rzuciła się do Wisły. Kronikarze uważali, że Wanda zginęła w nurtach rzeki. Ona jednak nie utonęła, wykorzystując swą czarodziejską moc przemieniła się w syrenę i dopłynęła aż do Gdańska, gdzie spotkała się z królem mórz Posejdonem. Kiedy niedoszła topielica wracała w stronę rodzinne natychmiast została otoczona: rusalkami, utopiami, strzygoniami, gniewiuchami, a nawet boginkami zwanymi mamunami, które zgodnie zaczęły prosić Wandę, aby została ich królową. Masz dużą moc, jesteś silna, umiesz dokonywać czarów, będziesz naszym obrońcą, ochronisz wody przed dewastacją, a tym samym uratujesz przyrodę. My we wszystkim będziemy cię wspierać. Po namyśle Wanda powiedziała, że zrezygnowała z korony, żeby nie rozpętać pożogi wojennej, może więc przyjąć propozycję i rządzić wodnym królestwem, źródłem życia dla ludzi, zwierząt i roślin.

– Niech żyje nasza królowa Wanda! – wykrzyknęły zgodnie rusalki, boginki i inne stwory wodne.

– Od tej chwili będę nazywać się Wiślaną i we władanie obejmuję wszystkie wody na obszarze Polski. Siedzibą moją będzie zamek, który zbuduję na dnie Wisły w okolicach pięknego miasteczka kujawskiego, gdzie żyje tylu szczęśliwych rybaków, którzy swoje zadowolenie potwierdzają w piosenkach rozbrzmiewających nad brzegiem Wisły.

Wiślana po zbudowaniu wiślanego zamku w Nieszawie i powołaniu dworu, postanowiła, już jako królowa złożyć wizytę Posejdonowi.

– Już niebawem – powiedziała do dworzan – spośród was wybiorę orszak, który będzie mi towarzyszył podczas wizyty u króla mórz Posejdona.

Nie miała też trudności porozumiewania się, gdyż znała mowę wszystkich stworów wodnych,

>>>



>>>

różnorodnych językowo, była przecież czarodziejką. Rozumiała też mowę ryb, o których ludzie mówią, że głosu nie mają. Przysłowie „dzieci i ryby głosu nie mają” nie jest więc prawdziwe. Ryby mówią, ale na innej częstotliwości i przez to ucho ludzkie dźwięków tych nie wychwytuje. Ryby posługują się też mową ciała. Tak jak można zrozumieć mima, tak i ryby taką pantomimikę uprawiają, wyginając ciało, strosząc płetwy, przyjmując różne pozy i ruchy ogonem. Wiślana tę mowę rozumiała.

Po upływie kilku dni orszak królewski był gotowy. Poza syrenami, rusałkami, wilami były cztery duże szczupaki, które zapewniały królową, że może płynąć do Gdańska na ich grzbietach oraz kilka sumów i łososi, jak również złota rybka, która mogła spełniać każde ludzkie życzenie. Na błazna powołała jednego z utopców o imieniu Miłobrat, gdyż od chwili pobytu w wiślanym zamku to on dbał o dobre samopoczucie królowej, a królowa była szczęśliwa i uradowana. Wiślana uważała, że do roli błazna najbardziej nadają się utopce, gdyż są to stwory, które mają nieograniczone możliwości. Mogą przebywać w wodzie i na lądzie. Nie mają też żadnych kłopotów przybierania jakiegokolwiek postaci, a nawet różnych przedmiotów. Nocą mogą one wyjść z wody na ląd i przybrać postać dziecka lub starego człowieka, albo niedźwiedzia, psa, krowy, jelenia, pszczoły, drzewa, kołka w płocie, czy chłopskiego pojazdu. Mieszkający na Przypuszcie młynarz Jaromierz, posiadający młyn wodny, twierdził, że nieraz widział utopca, jak z młyna podkradał kaszę, za którą przepadają.

Opowiadał, że kiedyś w księżycową piękną noc, około północy, usłyszał we młynie jakieś odgłosy. Po cichu podszedł do Olczaka, bo tak powszechnie nazywano ten młyn i zobaczył starego człowieka wynoszącego w worku kaszę. Człowiek ten bez problemu przeszedł przez zamknięte na kłódkę drzwi i skierował się w kierunku Wisły. Młynarz poszedł za nim. Nieznajomy zatrzymał się przy brzegu, następnie wszedł z workiem do rzeki i zniknął w jej nurcie. Był to utopiec. Musiał się śpieszyć, gdyż o godzinie 1,00 utopce zasypiają i tracą swoje zdolności, odzyskując je dopiero następnego dnia późnym wieczorem. Na dnie Wisły utopce mają kryształowy zamek, a ściany wysadzane są diamentami, perłami i brylantami. W zamku w glinianych pucharach przechowywane są dusze topielców. Szczelna pokrywa uniemożliwia duszyczkom przeniesienia się w zaświaty. Jeżeli któreś z dusz uda się unieść

pokrywą przez nieuwagę lub złośliwie, lub duża ryba rozbije puchar a dusza wydobędzie się z niego, to natychmiast udaje się nad powierzchnię wody, przybiera postać białego gołębia, a następnie ulatuje w przestworza. Utopiec, do którego dusza ta należała przestaje istnieć.

Cdn.

NIESZAWA W POEZJI I W PROZIE (część XV)

Beata Belter

Nieszawa to miasto artystów: poetów, malarzy, rzeźbiarzy itd. Wielu mieszkańców tworzy poezję – i tę publikowaną, nagradzaną, i tę „do szuflady”, na potrzeby własne, która tylko czasami ogląda światło dzienne. Do naszego miasteczka przyjeżdża też wielu turystów i literatów, filmowców, którzy zafascynowani jego spokojem, sielskością i wspaniałym położeniem geograficznym, piszą wspaniałe wiersze, poematy, baśnie, tworzą wspaniałe obrazy i filmy.

Na łamach „Głosu” prezentuję Czytelnikom wiersze o Nieszawie lub utwory osób wywodzących się z Nieszawy – poprzedzone zawsze notatką biograficzną. Jednocześnie proszę o nadsyłanie na adres Redakcji wierszy dotyczących naszego miasteczka wraz z notatką o ich autorze.

* * *

Zygmunt Dmochowski urodził się w 1931r. w Ciechocinku. Po ukończeniu ciechocińskiego Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Pracował jako nauczyciel licealny, wizytator, kierownik zakładu szkoleniowego, animator kultury. Był rzeźbiarzem i lekkoatletą.

Od lat mieszka w Opolu, ale nadal czuje się mocno związany z Kujawami, z rodzinnym Ciechocinkiem, Nieszawą, Raciążkiem, Radziejowem i okolicami, czego dobitny wyraz daje w swojej twórczości. W wielu utworach nie tylko z niezwykłym pietyzmem opisuje piękno ziemi kujawskiej i Ciechocinka – ziemi rodzinnej, ale również wspomina znajomych, krewnych, poetów: Edwarda Stachurę i Janusza Żernickiego. Jego poezja zachwyca giętkością, jędrnością i erudycją języka, a także sugestywnością metafor i dobitnością skojarzeń. Poeta nie kryje, że jest

>>>



>>>

„cały kujawski” i że taki pozostanie „w sól tężni wsączony”.

Jest autorem 12 tomików wierszy, powieści historycznej pt. „Płonąca sól” (2002r.), będącej sagą rodzinną z czasów powstania listopadowego, a dotyczącej Ciechocinka i okolic, oraz poematów i epigramatów. Debiutował w 1952r. w gazecie studenckiej. W roku 2008 otrzymał medal „Zasłużony dla kultury polskiej”. W Nieszawie gościł 5 czerwca 2006r. na spotkaniu autorskim zorganizowanym przez Nieszawskie Towarzystwo Kulturalne.

KUJAWY MÓJ ŚWIAT MOJE ŻYCIE

Kujawy, Kujawy!
Malowane niebo,
Roztoka miłości,
Źródłany puls życia.

Kujawy, Kujawy!
Dzban praśny dzieciństwa,
W skrach bułana Wisła
I twój szepc, mój Boże.

Kujawy, Kujawy!
Moje wielopole,
Krzyk wierzb i płomienie,
Siermiężność i pamięć.

Kujawy, Kujawy!
Tylko kurz na drodze.

* * *

NIESZAWA W HEKSAMETRZE

I
Jeszcze wizje są żywe tamtych nikczemnych
wydarzeń:
Tańczą diabły toruńskie, nęcą pobrzękiem
srebrników;
Trąby słysząc Jerycha, w gruzy się wali Kar-
tagen-
Jeszcze krzyczy do dzisiaj klątwa rzucona na
Dybów!

II
Rynek: pokład szkunera, burty bulwarów,
strzęp spichrza;
Grotmaszt biały Ratusza w klocki wpleciony
Chagalla;

Z lewa – blanki opactwa; w dole wciąż w bie-
gu praWisła,
Świątyń reje na krańcach: Przypust dostojny
i Fara.

III

Miasto : paśnik kujawski, z prochu powstałe
ku chwale;
Ojcem Kolbe zdobione, Krenzem, Noakiem,
Ossendą;
Godne, by je spiął słowem boskim jak broszą
heksametr,
Chramem Dziadów znaczone, dla mnie, pąt-
nika, jest Mekką.

CZY ZNASZ NIESZAWY OBLICZE CZ. 121 WISŁA - SZLACHECKA RZEKA - cz. IX

Jerzy Zyglarski

Na Wiśle było gwarno, a na brzegu panował
ciągły ruch. Nad rzeką każdego dnia można było
kupić świeże ryby, trzymane w sadzach i usłyszeć
rybackie piosenki układane przez lokalnych twór-
ców-rybaków. Niektóre z nich przetrwały do dziś
jak np.:

„Gdy Kujawa wiatery wieje,
Rybaka się gęba śmieje.
W sieci będzie ryba wielka.
Będzie mieszek i butelka”.

albo:

„Moja żonka, Marta miła,
Gdzieś się dzisiaj zagubiła.
Pewnie skrobie drobne rybki,
A ja szukam swej kobitki”.

lub

„Czy złowię certy, czy złowię brzany,
To zawsze będzie połów udany.
W domu się będzie dostatnio żyło,
Byleby w Wiśle ryb nie ubyło.”

Ryby i towary wytwarzane przez rzemieślników
Nieszawy, sprzedawano na jarmarkach i targach,
nawet poza miastem i powiatem. Przewożone były
łędem i wodą na łodziach zwanych goleniami, bu-
dowanymi też w Nieszawie. Golenie obsługiwane
były przez dwie osoby. Transportowano na nich:

>>>



>>>

skóry cielęce, owcze, kozie. Świadczy to o tym, że w Nieszawie i okolicy rozwinięta była hodowla. Właściciel statków, Stanisław Lubomirski, w roku 1765 transportował do Gdańska na swoich statkach: jagły, groch, kaszę, mąkę, płótno, piwo, gorzałkę, sadło, głowy wieprzowe, schab, wędzonki bydlęce, słoninę, towary leśne, misy, łopaty. Na większych statkach np. dubasach przewożono: wełnę owczą, browarkę (piwo w beczkach), pudła lipowe, cement, wapno i wymieniane już wcześniej towary, a na tratwach różne gatunki drewna. Świadczy to o bogactwie kujawskiej ziemi. Według „Wiadomości Statystycznych” Akta Naczelnika Powiatu Włocławskiego-Handel. Syg.akt.407 zapisano, że Włocławek i Nieszawa zajmują w powiecie i dalszych okolicach kraju znakomite stanowisko pod względem handlu: zbożem, węglem kamiennym, wełną, cementem, wapnem, żelazem, maszynami rolniczymi. Zapisano też, że „Są tu kupcy krajowi i zagraniczni, znakomitymi kapitałami dysponujący.”

Odwiedzali Nieszawę w owym czasie kupcy: z Anglii, Szkocji, Holandii. Przybysze z zewnątrz mawiali, że „w Nieszawie jest co zjeść i jest gdzie się wyspać”. Nie brakowało w karczmach i zajazdach niczego, a i stałym mieszkańcom powodziło się nieźle, bo królewskie przywileje gwarantowały im bezpłatne dobra leśne i wiślane ryby. Choć już od 1447 na sejmie w Piotrkowie Trybunalskim, wydano zakaz łowienia ryb na jazy zwane rybołowniami, to ryb nieszawianom nie brakowało. Łowili je: słupnicami, przywłokami, wierszami (wirszami), słupami, sakami, kłomiami, drugbica-mi, zabrodniami, potrestnicami. Te prawa były też zachętą do osiedlania się w Nieszawie. Średniowieczne prawo rybackie, różnym warstwom społecznym nadawało różne prawa. Sołtys mógł łowić ryby z łodzi, wolny chłop mógł je łowić zanurzony po pas w wodzie, a folwarczni tylko z brzegu. Szlachta miała też prawo pierwsza zaciągać sieć z łodzi, a po niej dopiero sołtys i jego ludzie. Przepisy te nie obowiązywały nieszawian, stąd też ryb na własny użytek i na handel (taki pokątny, a więc i tańszy), było w mieście pod dostatkiem. W sprzedaży na targach można było kupić: łososia, leszcza, certę, węgorza, sandacza, szczupaka, brzanę, barwanę, płoć, jazgarza, okonia i wiele drobniejszych (drobnicę), a nawet jesiotra. Za łososia w zależności od wielkości, płacono w Warszawie w 1765 roku od 6 do 12 zł, a w Nieszawie od 3 do 9 zł. Złowione jesiotry ćwiartowano i sprzedawano na funty, później na kilogramy. Jeszcze w 1945 roku złapano w Wiśle

pod Nieszawą dorodnego podrybka (największe jesiotry nazywano podrybkami, mniejsze – mielnicami, a najmniejsze – hakownikami). Nieszawski jesiotr ważył około 120 kg (bywały okazy dochodzące nawet do 300 kg). Najwięcej jesiotrów złowiono w Nieszawie w 1909 r.

W karczmach rybackich, obsługiwanych przez żony rybaków, lub ich córki, zwane rybitwiankami (były ponoć takie karczmy w Nieszawie) można było dostać różnego rodzaju dania rybne jak: węgorz, łosoś, certa w galarecie i wędzone, jak również smażone, sandacz z wody, łosoś i certa panierowane na kwaśno lub na słodko, zupę flisacką i rybacką (zupa rybacka była bardziej pikantna). Przetwórstwem rybnym zajmowało się wielu mieszkańców Nieszawy, o czym już wspominałem, ale do perfekcji w wędzeniu ryb i przyrządzaniu ich w galarecie oraz doskonałego kawioru doszły rodziny Tołodzieckich i Marksów. Ostatniemu z Marksów Edmundowi tajniki przyrządzania ryb przekazał ojciec – Karol Marks. Wielokrotnie w domu pana Edmunda byłem i jadłem się wędzonymi certami, węgorzami, łososiami, jak również rybami w galarecie. (Wiadomości o rybakach, rybach, flisakach i orylach, o zwyczajach i kulinarnych smakołykach przekazywali mi: Edmund Marks, Mieczysław Tołodziecki, Stanisław Guzowski senior i moja babcia Rozalia Sosnowska). Nic więc dziwnego, że w Nieszawie flisacy „palowali” (przymocowywali linami do pala) tratwy i statki. Niektórzy zatrzymywali się w Nieszawie nawet na kilka dni, gdyż prawo składu i przymus drogowy obowiązywał również transportujących Wisłą. Zamożniejsi szli do gospody, a ci biedniejsi jak np. oryle (prosty flisak tratwowy), pozostawali na miejscu. Sami też przygotowywali sobie jedzenie. O jadłach flisackim już pisałem, jednak jedzenie najbiedniejszych oryli było dużo gorsze. Najczęściej jedli zupę fiutkę (zupa ziemniaczana), lub fuchę, czyli fuckę (kasza z mąką gotowana w dużej ilości wody) oraz pituch, zwany też garus (rozgotowane ziemniaki ze śliwkami). Czasem do zupy dodawano wędzonkę lub kiełbasę i wtedy taką zupę nazywano sekuladką. Oryle musieli być oszczędni, gdyż za przeciętny trzymiesięczny rejs do Gdańska otrzymywali (w zaborze rosyjskim) 50 rubli (Stanisław Gierszewski „Wisła w Dziejach Polski”). Na śniadanie i kolację oryle jedli chleb z cebulą, czasem z kawałkami suszonej lub wędzonej słoniny, pili czarną zbożową kawę. Ci, co zabierali z sobą kozę, mieli mleko do kawy (w miejscach

>>>



>>>

postoju tratw, na brzegach polowano kozy, aby sobie pojadły). Oryle spali na tratwach, w szatach ze słomy zbudowanych. Z powodu małych zarobków, nie stać ich było na zakup środków higienicznych i może dlatego nie opuszczali tratw. Zamożniejsi (lepiej zarabiający) flisacy, retmani (rotmani), frochtarze (zwani też froktarzmi, frochciarzami, fraktarzami), szypry, przednicy, hartfulnicy korzystali w Nieszawie nawet z płatnej publicznej łaźni, której właścicielem był nieszawski Żyd (przy synagodze w Nieszawie była też rytualna mykwa tj. łaźienka i basen z bieżącą wodą. Mykwa służyła do rytualnej kąpieli i tylko dla Żydów). Dość często zdarzało się, że biedny oryl zachorował, jednak na leczenie nie miał pieniędzy. We „Wspomnieniach flisackich Jaśka Galika z Pilchowa” opracowanych przez J.P. Derkowskiego czytamy, że „jeżeli głód doskwierał, szli na pobliskie pola i kradli grule (ziemniaki), gorzej było z wszami, które obłaziły niedbających o higienę oryli. Wszy roznosiły choroby, a wycieńczony flisak zostawał na łądzie, a na jego miejsce przyjmowano inną osobę. Kiedy umierał chowano go w miejscu, gdzie go śmierć spotkała. W Nieszawie nieznane osoby grzebano na cmentarzu „dziadowskim”, który znajdował się przy dzisiejszej ulicy Zjazd, na niepoświęconej ziemi, grzebano tam również kwaterarzy (dziadów żebrzących), których nikt nie znał. Nikt nie interesował się chorymi ludźmi, a najemcy pozostawiali ich bez opieki.

Pęd do bogactwa niszczył ludzkie uczucia i humanitarne działanie. Na przykładzie frochtarzy można prześledzić, jak rozwijała się kariera średniowiecznego biznesmena. Frochtarz, przede wszystkim przewoził drogą wodną sól, był pośrednikiem w handlu. Następnie zaczął również przewozić inne towary (zboże, wyroby rzemieślnicze). Przyjmował je od drobnej szlachty, chłopów, rzemieślników. Tymi towarami uzupełniano wolne miejsca w transportach organizowanych przez wielmożów. Następnie frochtarze samodzielnie zaczęli organizować spławy z towarami. W miarę bogacenia się zostawali właścicielami statków. W internetowym słowniku, o frochtarzu czytamy, że przewoźnik „powinien im dać po zł. 300 antycipate na każdy statek, jako i kontrakt skarbowy z ich Pp komisarzami k. jmci in a. 1659 z niemi uczyniony opiewa, tedy tych złotych trzechset pozwałam tymże pp. frochtarzom solą beczkową albo i twardą (który ją będzie chciał) dawać. A jeśli beczkowej weźmie, tedy powinien mu ją dać po złotych dziewięci, a twardą jako

kupiec potoczny kupuje... Przyszedłszy do tysiączka, przybyło mu buty: skupował jako frochtarz, pszenicę na szkuty; Dał potem na arendę ostatkiem, co zbywa” (Ins.Gór. 61, Pot. Mor.56).

Od czasów kiedy zaczęto handlować i przekazywać towary z miejsca na miejsce, Wisła stała się bardzo dobrą drogą transportową. Ludność zamieszkująca tereny nadwiślańskie, głównie Wisłą przesyłała swe towary. Kiedy zdobyto umiejętności budowania większych jednostek pływających do przewożenia towarów na Wiśle trwał ciągły ruch. W 1555 roku w komorze celnej we Włocławku odprawiono w kierunku Gdańska 412 sztuk, 858 komięg, 399 dubasów. Do spławów dołączyły statki z Bobrownik, Nieszawy i innych miejscowości Doliny Dolnej Wisły. Aby bezpiecznie przepłynąć najtrudniejszy odcinek Wisły od Bobrownik do Torunia (w zaborze rosyjskim ta część Wisły nie była regulowana) potrzeba było dobrych przewodników. W Nieszawie została utworzona taka grupa ludzi, którzy rekrutowali się z miejscowych rybaków. Znali oni Wisłę jak własną kieszeń i podejmowali się za dobrą opłatą pilotować spławy.

Ostatnim, który znał i umiał „czytać” Wisłę był w Nieszawie Stanisław Latopolski. Znał mu były wszystkie mielizny, te niewidoczne (haki i przykosi) i podłużne piaszczyste wzniesienia (podnarcia). Znał miejsca, gdzie są szory (prostopadłe krawędzie haków), obok których można było bezpiecznie przepłynąć i jaki wart (prąd) w różnych miejscach ma Wisła. W czasie rejsu nigdy nie podpływał pod szory (wysoki piaszczysty brzeg) i szlamy (wysoki mulisty brzeg). Przy jednym i drugim grzebieluchy (jaskółki grzebiuchy brzegówki) w wygrzebanych tunelach mają gniazda i w okresie lęgowym są bardzo agresywne. Wiedział, gdzie trafi na cichacz (spokojną wodę), a gdzie jest bystrzec (woda wzburzona), znał wszystkie kręty (duże wiry), papry (małe wiry), omijał blaki (płyczyny), torłopy i topiele (głębia). Twierdził, że w takiej topieli, utopce budują sobie kryształowe i marmurowe zamki i w różnych godzinach wynurzają się z Wisły, by utrudniać życie rybakom i przewoźnikom. Wiedział też, kiedy będzie wiatr Kujawa, a rybacy mogą wtedy liczyć na dobry połów. Pozostałości po flisacko-rybackim słownictwie do dziś znane są osobom starszym.

Wisło, żeby znaleźć twoją „księgę z zapiskami dziejów”, ile byśmy poznali tajemnic ukrytych w twej wodzie, ile nieznanych obyczajów ludów mieszkających u twych brzegów, jak choćby

>>>

>>>

„święto trąbek” czyli obchodów Nowego Roku w społeczności nieszawskich Żydów. Święto zwane po hebrajsku „R osz ha Szana” rozpoczynano w synagodze, gdzie Żydzi składali rachunek sumienia z całego kończącego się roku i w czasie tych modłów trąbiono w róg (stąd nazwa święto trąbek). Następnie opuszczali nieszawską synagogę i szli nad Wisłę, w okolice dzisiejszej ulicy Narutowicza, gdzie znajdował się również kirkut (cmentarz żydowski), aby w niej utopić swoje grzechy. Żeby się ich pozbyć wrzucano do wody kartki z wypisanymi grzechami lub kamyki (podczas wrzucania kamyków cicho wypowydano swoje winy). Tak więc Wisła dla ortodoksyjnych Żydów, których w Nieszawie było sporo, miała znaczenie „odnowicielki” oczyszczającej ich winy.

Dziś Wisła opuszczona, zapomniana i zaniebdana – cierpliwie czeka na swe odrodzenie.

Wiślano II, czemu nie ukarzesz tych, co doprowadzili do wiślanych zaniedbań? – przecież może dojść do ogromnej tragedii wśród ludności mieszkającej nad brzegami Dolnej Wisły.

Kiedy w 2000 roku redaktor „Głosu Nieszawskiego” (GN nr 3) zapytał Mikołaja Konczalskiego, poety i malarza, który wiele wierszy napisał i namalował wiele obrazów przedstawiających Nieszawę, jakie wrażenia mu towarzyszą, gdy przygląda się miastu i Wiśle? – powiedział: *Chagal malował świat, którym „Biblię” pisze księżyc, a kozy beczą psalm. Nieszawa jest jakby niedokończoną nigdy zdrowąską, śpiewaną na majowych nabożeństwach, gdzie bzy palą skręta i pachnie liliowa poświata księżycy, Nieszawę śpiewa Wisła z partytury nieczytelnych, zatopionych w sobie fal. Nieszawa to to, czego ani w wierszu, ani w obrazie w pełni wyrazić się nie da. Jest jakby „Powabem”.*

„Wisła – szlachecka rzeka” – całość
w Nieszawskim Kalejdoskopie 3.

Sprawozdanie z działalności OSP Nieszawa oraz Zarządu w roku 2009

Paweł Zaręba

W roku 2009 Zarząd OSP działał w składzie: Paweł Zaręba – prezes; Andrzej Kmiec – naczelnik, I wiceprezes; Janusz Kułakowski – II wiceprezes; Kazimierz Szurgucki – skarbnik; Marek Latopolski – gospodarz; Beata Belter – sekretarz, kronikarz; Marian Kamedulski – członek; Antoni

Joda – zastępca naczelnika, opiekun MDP. Komisję Rewizyjną stanowili: Longin Jóźwiak – przewodniczący, Wojciech Klimkiewicz – członek, Krzysztof Koźmiński – członek.

Skład osobowy jednostki prezentował się następująco: członkowie zwyczajni – 54, w tym: drużyna męska – 44, drużyna kobieca – 10; członkowie wspierający – 7; członkowie honorowi – 11; członkowie MDP – 17, w tym 13 dziewcząt, 4 chłopców.

Zarząd odbył 9 protokołowanych posiedzeń, na których omawiano m.in.: sprawy bieżące; organizację imprez, uroczystości oraz obchodów jubileuszu 130-lecia jednostki; udział w szkoleniach, ćwiczeniach i pokazach, konkursach; sprawy dot. rozbudowy i modernizacji Domu Strażaka; przyznawanie odznaczeń lub wyróżnień państwowych i resortowych; sprawy dot. pozyskania nowego umundurowania i sprzętu dla jednostki.



Wprowadzenie sztandaru – fot. B. Belter

W roku 2009 nieszawska straż kontynuowała realizację bardzo ważnego zadania – rozbudowę i modernizację Domu Strażaka, tzn.: dokończyliśmy dobudowę zaplecza socjalno-gospodarczego (magazyn gospodarza, łaznia dla bojówki); wykonaliśmy pomieszczenie dziennego pobytu dla bojówki wraz z szatnią; przebudowaliśmy instalację wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania wraz z wymianą grzejników oraz instalacji na całym obiekcie; dh Andrzej Kmiec bezinteresownie dokonał wykończenia robót związanych z instalacją elektryczną na obiektach remontowanych i dobudowanych. Ponadto: wykonaliśmy inwentaryzację środków trwałych; pozyskaliśmy krzesła i szafki do pomieszczeń socjalno-gospodarczych; założyliśmy stronę internetową jednostki (Ochotnicza Straż Pożarna).

>>>

>>>

Ze względu na realizację inwestycji pozyska-
liśmy na prowadzenie prac budowlanych dodat-
kowe fundusze: 4. 325zł z Krajowego Systemu
Ratowniczo-Gaśniczego; 18. 000zł z budżetu
miasta.

W roku 2009 braliśmy udział w 49 akcjach
ratowniczo-gaśniczych, w tym w 36 na terenie
Nieszawy oraz 13 na terenie powiatu aleksan-
drowskiego, działając w ramach Krajowego Sys-
temu Ratowniczo-Gaśniczego. Nieszawska straż
wyjeżdżała m. in. : do gaszenia pożaru – 16 wy-
jazdów; do wypadków – 1; do usuwania gniazd
szerszeni i os – 2; do usuwania niebezpiecznych
konarów drzew – 3; do usuwania skutków zala-
nia piwnic budynków – 4; do sprawdzania sta-
nu hydrantów na terenie miasta – 1; na manewry
i ćwiczenia – 4; do zabezpieczenia imprez maso-
wych i plenerowych – 3. Ochotnicy wykonywali
też: prace na rzecz urzędu miasta – 8; prace na
rzecz parafii – 5; prace na rzecz szkoły – 2; prace
na rzecz różnych zakładów przemysłowych – 4;
prace na rzecz mieszkańców – 8.

Nieszawska OSP brała udział w różnych szko-
leniach specjalistycznych, a także w wielu impre-
zach państwowych, resortowych, miejskich i ko-
ścielnych, m.in. w XVII finale Wielkiej Orkiestry
Świątecznej Pomocy, w obchodach Dniu Stra-
żaka i obchodach jubileuszu jednostki (15. 08.
2009r.), w obchodach Święta Konstytucji 3 Maja
oraz Święta Odzyskania Niepodległości. Strażacy
pełnili wartę przy Grobie Pańskim podczas Świę-
ta Wielkiej Nocy oraz uroczystości ku czci Jana
Pawła II, przygotowali ołtarz na Boże Ciało.

Członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarni-
czej brali udział w Ogólnopolskim Turnieju Wie-
dzy Pożarniczej, gdzie dh Aleksandra Kmiec – po
raz kolejny – wygrała etap powiatowy i uczestni-
czyła w etapie wojewódzkim. Młodzież z MDP
pełniła też okolicznościowe warty, brała udział
w ćwiczeniach i zbiórkach ulicznych.

Jednostka współpracowała z Zespołem Szkół,
zakładami pracy, Urzędem Miasta, parafią i róż-
nymi instytucjami w mieście. Zabezpieczała im-
prezy masowe i plenerowe w Nieszawie. Zarząd
podjął decyzję o udostępnieniu remizy i stworze-
niu warunków pracy dla Młodzieżowej Orkiestry
Dętej w Nieszawie.

PODZIĘKOWANIA

Zarząd i członkowie OSP i MDP pragną ser-
decznie podziękować władzom miasta – Roma-
nowi Chmielewskiemu – przewodniczącemu
Rady Miejskiej w Nieszawie oraz Andrzejowi Na-

wrockiemu – burmistrzowi Nieszawy za bardzo
dobrze układającą się współpracę i wspieranie
działalności statutowej OSP w Nieszawie.

Dziękuję także za współpracę: Przemysławo-
wi Jankowskiemu – wiceburmistrzowi Nieszawy;
Aleksandrze Sobczak – skarbnikowi miasta; Re-
nacie Pypkowskiej – dyrektorowi Zespołu Szkół
w Nieszawie; ks. Grzegorzowi Molewskiemu-
proboszczowi parafii; dh Tomaszowi Kubikowi
z Powiatowej Komendy PSP w Aleksandrowie
Kujawskim; dh Januszowi Postrachowi – prezeso-
wi Miejsko-Gminnego Oddziału ZOSP RP w Ra-
ciążku.

Pragnę też podziękować za ofiarność wszyst-
kim firmom i osobom, które pomagają jednostce,
a szczególnie firmie „JANTUR” z Nieszawy oraz
firmie „TAJA”



Od lewej siedzą: T. Kubik, J. Postrach, P. Zaręba, A. Nawrocki.
Fot. B. Belter

Podziękowania należą się także:

- wszystkim druhom, którzy aktywnie biorą udział w czynnościach ratowniczo-gaśniczych oraz w pracach na rzecz miasta Nieszawa: Janowi Latopolskiemu, Antoniemu Jodzie, Łukaszowi Ciurlikowi, Tomaszowi Dymkowi, Maciejowi Lipigórskiemu, Markowi Marczukowi, Sławomirowi Niedziałkowskiemu, Arturowi Szymczakowi, Janowi Słomczewskiemu, Marcinowi Słomczewskiemu, a także drużnie – Justynie Marczuk;
- kierowcy – dh Janowi Latopolskiemu za wzorową opiekę nad powierzonym sprzętem technicznym i pojazdami samochodowymi;
- dh Marianowi Ziemeckiemu za fachowe i terminowe prowadzenie prac przy rozbudowie Domu Strażaka;
- dh Marcinowi Słomczewskiemu za wykonanie różnych napraw na rzecz OSP;
- dh Justynie Marczuk za pełną zaangażowania pracę z członkami MDP;
- dh Annie Zarębie za fachową pomoc w załatwianiu różnych spraw dla członków OSP i MDP oraz prowadzenie strony internetowej jednostki;

>>>

>>>

- dh Marlenie Józwiak i dh Mirosławie Kmiec za przygotowanie uroczystych poczęstunków dla strażaków;
- wszystkim druhom i druhom, którzy brali udział w szkoleniach specjalistycznych oraz terminowo opłacili składki.

Serdecznie dziękuję również wszystkim członkom Zarządu za sprawność, skuteczność i dobrą organizację działania, a w szczególności:

- pani sekretarz – dh mgr Beacie Belter za wzorowe i rzetelne prowadzenie dokumentacji OSP oraz organizację konkursów i wyjazdów dla członków MDP;
- dh Markowi Latopolskiemu za wzorowe i rzetelne sprawowanie funkcji gospodarza;
- dh Antoniemu Jodzie za pełne poświęcenia i zaangażowania pełnienie funkcji zastępcy naczelnika oraz opiekuna MDP;
- dh Kazimierzowi Szurguckiemu za wzorowe wypełnianie roli skarbnika, a także za zaangażowanie przy organizacji imprez i uroczystości strażackich;
- dh Andrzejowi Kmiecowi za wykonanie różnych napraw w Domu Strażaka oraz pozostałym członkom Zarządu.

Składam także szczególne podziękowania druhom i druhom z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej za bardzo aktywne uczestnictwo w uroczystościach państwowych, pożarniczych, miejskich i kościelnych, za reprezentowanie jednostki, miasta i powiatu w konkursach resortowych, a także za udział w ćwiczeniach sprawnościowych i propagowaniu tradycji strażackich.

■

Parafia nie ma zobowiązań finansowych

Wanda Wasicka

Rok 2009 w parafii nieszawskiej podsumował proboszcz ks. Grzegorz Molewski. Do wspólnoty Kościoła Katolickiego poprzez chrzest zostało włączonych 35 dzieci (24 dzieci w 2008 r.).

Odeszło 35 parafian (26 w 2008 r.). Zostało pobłogosławionych 15 par małżeńskich (11 w 2008 r.). – Nie wszyscy nowożeńcy pochodzili z parafii nieszawskiej – zaznaczył duchowny. Było 21 zapowiedzi przedślubnych (16 w 2008 r.). Do I Komunii Świętej przystąpiła grupa 45 dzieci z klasy drugiej i trzeciej (w 2008 r. 19 trzecioklasi-

stów). Przez księdza w domu było odwiedzanych w każdy piątek od 12 do 14 chorych (w 2008 r. czternastu chorych). Rozdano około 13 000 komunii świętych. – Prowadzone są prace remontowe w budynku plebanii. Do tej pory, zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków, zlikwidowano balkon od strony zachodniej, wymieniono podłogi, okna, instalację centralnego ogrzewania, a także położono nowe tynki i pomalowano ściany i sufity w pokojach od strony północnej. Zainstalowano pompy ciepła do ogrzewania plebanii i pozyskiwania ciepłej wody, wymieniono instalację wodno-kanalizacyjną, założono nowe płytki i nowe wyposażenie w łazience przy pokojach gościnnych. Wykonano nową instalację elektryczną wraz z zabezpieczeniami i szafką bezpiecznikową dla sprawnego działania pomp ciepła. Obecnie trwają prace w pokojach od strony południowej, gdzie będzie łazienka dla gości i interesantów oraz wydzielone pomieszczenie na kancelarię parafialną – wyliczył kapłan. Wykonana została nowa elewacja kapliczki na Kopcu Powstańców przy ul. Zjazd. Zainstalowano w świątyni parafialnej przy wzmacniaczu mikser do podłączenia dodatkowych mikrofonów. Zakupiono nowy głośnik bezprzewodowy przenośny. Zlikwidowano śmietnik betonowy i zakupiono nowy kontener na śmieci przy cmentarzu parafialnym. – Parafia nie ma żadnych zobowiązań finansowych – podkreślił ks. Grzegorz Molewski, proboszcz parafii w Nieszawie.



W 2009 r. nieszawski chór parafialny – w 93. rocznicę założenia, został nazwany imieniem Józefa Zborowskiego.
Fot. Wanda Wasicka



POLOWANIE bez strzelania

Wanda Wasicka

W Przypuszcie odbyły się łowy wigilijne. Wzięli w nich udział rycerze św. Huberta, członkowie Wojskowego Koła Myśliwskiego nr 255 „Wiarus”, pochodzący z Nieszawy i Ciechocinka oraz gmin Waganiec i Lubanie, także zaproszeni goście.

Polowanie było krótkie, bo przyjęte jest, żeby podczas łowów wigilijnych nie strzelać do widzianej zwierzyny. Samo już jej ujrzenie ma przynieść szczęście myśliwemu, w myśl powiedzenia „zwierzę widziane, polowanie udane”. Później odbyła się myśliwska wigilia. Podzielono się opłatkiem i złożono sobie życzenia, aby św. Hubert zawsze darzył. Na stole wigilijnym były wszystkie tradycyjne potrawy. Spotkanie zakończono odśpiewaniem kolęd.



Grupa myśliwych, która wzięła udział w wigilijnym polowaniu.
Fot. Wanda Wasicka



Dzieci z pierwszymi swoimi książeczkami do nabożeństwa, z ks. Grzegorzem Molewskim i s. Kornelią Jadwigą Wleklińską, przed ołtarzem głównym nieszawskiej fary. Fot. Wanda Wasicka



Dzieci z s. Kornelią Jadwigą Wleklińską, z poświęconymi świecami przed ołtarzem głównym nieszawskiej fary. Fot. Wanda Wasicka

Skrzydłaci goście

Wanda Wasicka

Łabędzie upodobały sobie Nieszawę zimą. Najwidoczniej czują się u nas dobrze o tej porze roku.

Czasami jest to nawet spora gromadka. Od kilku do kilkunastu, a nawet kilkadziesiąt tych pięknych ptaków. Siedemnastego stycznia 2010 r. doliczono się około czterdziestu łabędzi. Podczas mrozów zawsze mogą liczyć na nieszawian. Nie tylko są dokarmiane. Nad ich bezpieczeństwem czuwają m.in. strażacy z OSP w Nieszawie. Szesnastego stycznia burmistrz Andrzej Nawrocki, który jest także myśliwym, zauważył, iż trzy ptaki przymarzły do lodu. Natychmiast powiadomił strażaków, którzy uwolnili łabędzie, krusząc lód. W operacji wzięli udział: Jan Latopolski, Marcin Słomczewski, Artur Szymczak i Krzysztof Woźniak. Te olbrzymie ptaki są prawdziwą ozdobą wód przybrzeżnych Wisły. W Nieszawie najczęściej można je spotkać na wysokości przystani promowej.

Światło świecy

Wanda Wasicka

W Święto Ofiarowania Pańskiego, w kościele parafialnym pw. św. Jadwigi Śląskiej w Nieszawie zostały tradycyjnie poświęcone gromnice, również świece dzieci, które w tym roku przystąpią do I Komunii Św.

Poświęcenia dokonał podczas wieczornej Mszy św. ks. Grzegorz Molewski, proboszcz parafii. Przypomnijmy, różańce zostały poświęcone w październiku ub. r., medaliki w grudniu, a książeczki do nabożeństwa 6 stycznia br. w Uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli Święto Trzech Króli. Do I Komunii Św. 30 maja w Nieszawie przystąpi czternaścioro uczniów klasy drugiej szkoły podstawowej nieszawskiego Zespołu Szkół.

Z ŻYCIA SZKÓŁ

MARZEC 2010

Materiały zebrały: Beata Belter, Agnieszka Tyburska

Podsumowanie pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej Zespołu Szkół w Nieszawie za I półrocze roku szkolnego 2009/2010

Sylvia Urbańska

W I półroczu bieżącego roku szkolnego do Zespołu Szkół w Nieszawie uczęszczało łącznie 219 uczniów. W Szkole Podstawowej objętych obowiązkiem szkolnym było 130 ucz., w Gimnazjum 74 ucz., w Liceum Ogólnokształcącym 45 ucz.

Uczniowie oceniani byli zarówno pod względem zachowania (wzorowe, bardzo dobre, poprawne, nieodpowiednie, naganne), jak i nauczania (celujący, bardzo dobry, dobry, dostateczny, dopuszczający, niedostateczny).

Wyniki zachowania przedstawiają się następująco:

Szkoła Podstawowa – klasy IV-VI (łącznie 62 ucz.) – 19 ucz. uzyskało zachowanie wzorowe, 18 ucz. uzyskało zachowanie bardzo dobre, 15 ucz. uzyskało zachowanie dobre, 9 ucz. uzyskało zachowanie poprawne, 1 ucz. uzyskał zachowanie nieodpowiednie. Ocen nagannych nie wystawiono.

Uczniowie ze wzorowymi ocenami zachowania:

klasa IV – Natalia Chmielewska, Natalia Chojnacka, Piotr Jemczura, Julia Kujawa, Bartosz Majchrzak, Filip Misiak, Martyna Ochocińska, Beata Rogiewicz, Natalia Smykowska, Kacper Zwoliński, **klasa V** – Aleksandra Ochocińska, Anna Pietrzyk, Wojciech Pypkowski, Monika Szudzik, **klasa VI** – Aleksandra Bewicz, Wojciech Kalota, Krystian Kujawa, Adam Strzelewicz, Karol Szulgit.

Gimnazjum – klasy I-III (łącznie 73 ucz.) – 14 ucz. uzyskało zachowanie wzorowe, 5 ucz. uzyskało zachowanie bardzo dobre, 20 ucz. uzyskało zachowanie dobre, 16 ucz. uzyskało zachowanie poprawne, 5 ucz. uzyskało zachowanie nieodpowiednie, 13 ucz. uzyskało zachowanie naganne.

Uczniowie ze wzorowymi ocenami zachowania:

klasa I – Adriana Borkowska, Kaja Koźmińska, Michalina Morawska, Jarosław Pluskota, Daria Szulc, Filip Tometczak, Tomasz Waszak, **klasa II** – Aleksandra Kmiec, Roksana Misiak, **klasa III** – Aleksander Kamedulski, Katarzyna Komorowska, Magdalena Lipigórska, Krzysztof Mierzwicki, Daria Szymczak,

Liceum Ogólnokształcące – klasy I-III – (łącznie 45 ucz.) – 8 ucz. uzyskało zachowanie wzorowe, 8 ucz. uzyskało zachowanie bardzo dobre, 10 ucz. uzyskało zachowanie dobre, 9 ucz. uzyskało zachowanie poprawne, 4 ucz. uzyskało zachowanie nieodpowiednie, 6 ucz. uzyskało zachowanie naganne.

Uczniowie ze wzorowymi ocenami zachowania:

klasa I – Adrian Zwoliński, **klasa II** – Grzegorz Kaczmarek, Aldona Włodarska, **klasa III** – Łukasz Kaczmarek, Agata Sowa, Agnieszka Szczepańska, Marcin Ziemecki, Daria Żychlińska.

Łącznie w Zespole Szkół w Nieszawie (oceniano 180 ucz.) 41 ucz. uzyskało zachowanie wzorowe, 31 ucz. uzyskało zachowanie bardzo dobre, 45 ucz. uzyskało zachowanie dobre, 34 ucz. uzyskało zachowa-

>>>

KALENDARIUM WYDARZEŃ

Beata Belter

18 listopada 2009r. – Uczniowie szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum przystąpili do konkursu z języka niemieckiego „DEUTSCHFREUND”. Najlepsze wyniki w szkole uzyskali: Monika Stolarska – kl. III LO – 6 miejsce w województwie; Aleksandra Kmiec – kl. II G-7 miejsce w województwie; Aldona Włodarska – kl. II LO – 8 miejsce w województwie; Krzysztof Mierzwicki – kl. III G- 12 miejsce w województwie (opiekun – Renata Meller) oraz – Aleksandra Bewicz – kl. VI SP – 13 miejsce w województwie (opiekun – Agata Żmirska-Zbroniec).

3 grudnia 2009r. – Wyjazd uczniów gimnazjum i liceum do kina do Torunia na film pt. „Zmierzch” (opiekunowie – Anna Banaszkiwicz, Magdalena Iwińska, Agnieszka Tyburska, Sylvia Urbańska).

4 grudnia 2009r. – Udział uczennic klas V-VI w spotkaniu pod hasłem „Między nami dziewczętami”.

4 grudnia 2009r. – Zamontowano pierwszy próg ograniczający prędkość na ul. Kościuszki przy szkole podstawowej.

4 grudnia 2009r. – Mikołajki w przedszkolu.



Przedszkolaki z nowym pluszakiem – słoniem Dżambo – fot. B. Belter

10 grudnia 2009r. – Uczniowie kl. VI SP – Wojciech Kalota i Marcin Feluś zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego konkursu z języka niemieckiego: „Der, die, das Kenner” (opiekun Agata Żmirska-Zbroniec).

>>>



KALENDARIUM WYDARZEŃ

11 grudnia 2009r. – Wyjazd uczniów kl. „0”, I, II do Teatru Impresaryjnego we Włocławku na spektakl pt. „Koszmar Karolek” – z udziałem ucznia kl. III gimnazjum – Aleksandra Kamedulskiego (opiekunowie: Dorota Bruździńska, Cecylia Mierzwicka, Barbara Ziemecka).

16 grudnia 2009r. – Podsumowanie szkolnego konkursu na świąteczny wystój klas: I miejsce – kl. I SP (wychowawca – Barbara Ziemecka), II miejsce – kl. V SP (wychowawca – Teresa Bojańczyk), III miejsce – kl. VI SP (wychowawca – Maciej Marjański). Komisja konkursowa: Beata Belter, Renata Meller.

17 grudnia 2009r. – Uczniowie Zespołu Szkół obejrżeli spektakl profilaktyczny pt. „Diabelski młyn”, dotyczący uzależnienia od narkotyków, alkoholu i nikotyny (organizator – wiceburmistrz Przemysław Jankowski, Miejska Komisja Profilaktyki i Przeciwdziałania Alkoholizmowi).

17 grudnia 2009r. – Podsumowano szkolną akcję „Góra Grosza” – I miejsce uzyskała kl. V SP, która zebrała 74,57zł (wychowawca – Teresa Bojańczyk). Ogółem zebrano kwotę 243,87zł.

18 grudnia 2009r. – Wycieczka uczniów kl. I, III i IV SP do Torunia – Planetarium, Orbitarium, spektakl „Opowieść wigilijna” (opiekunowie: nauczyciele – Barbara Ziemecka, Ewa Stobrawa, rodzice: Bożena Kokowicz, Marzena Rucińska, Maciej Błaszczuk).

20 grudnia 2009r. – Uczeń kl. III G – Krzysztof Mierzwicki zakwalifikował się do rejonowego etapu konkursów przedmiotowych z następujących przedmiotów: chemia (opiekun – Mirosława Królczevska), fizyka (opiekun – Beata Rewers), matematyka (opiekun – Małgorzata Pełkowska-Jemczura), język angielski (opiekun – Anna Banaszkiewicz).

20 grudnia 2009r. – Uczeń kl. III LO – Błażej Rejzerek zakwalifikował się do międzywojewódzkiego etapu konkursu z języka angielskiego, który odbędzie się w Elblągu (opiekun – Grzegorz Kotrych).

>>>

nie poprawne, 10 ucz. uzyskało zachowanie nieodpowiednie, 19 ucz. uzyskało zachowanie naganne. W stosunku do I półrocza ubiegłego roku szkolnego wzrosła ilość wystawionych ocen wzorowych, poprawnych i nagannych, natomiast zmalała ilość wystawionych ocen nieodpowiednich, dobrych i bardzo dobrych.

Wyniki nauczania przedstawiają się następująco:

1. **Szkoła Podstawowa** – klasy IV-VI (łącznie 62 ucz.) – w stosunku do I półrocza ubiegłego roku szkolnego wzrosła ilość wystawionych ocen celujących i zmalała ilość wystawionych ocen niedostatecznych. W bieżącym roku szkolnym wystawiono 55 oceny celujące i 20 ocen niedostatecznych.
 2. **Gimnazjum** – klasy I-III (łącznie 73 ucz.) – w stosunku do I półrocza ubiegłego roku szkolnego wzrosła ilość wystawionych ocen celujących i znacznie wzrosła ilość wystawionych ocen niedostatecznych. W bieżącym roku szkolnym wystawiono 33 oceny celujące i 100 ocen niedostatecznych.
 3. **Liceum Ogólnokształcące** – klasy I-III (łącznie 45 ucz.) – w stosunku do I półrocza ubiegłego roku szkolnego nieznacznie zmalała ilość wystawionych ocen celujących, a także zmalała ilość wystawionych ocen niedostatecznych. W bieżącym roku szkolnym wystawiono 15 ocen celujących i 9 ocen niedostatecznych.
- Łącznie w Zespole Szkół w Nieszawie (oceniano 180 ucz.) wystawiono 103 oceny celujące i 129 ocen niedostatecznych.

Uczniowie zasługujący na wyróżnienie:

1. **Szkoła Podstawowa**
 - **klasa „0”** – Natalia Pypkowska, Martyna Sobczak, Aleksandra Rogiewicz,
 - **klasa I** – Alicja Błaszczuk, Julia Ciemiecka, Kornelia Komorowska, Aleksandra Nowakowska, Maja Polakowska, Natan Malinowski, Olimpia Urbańczyk, Marcelina Wyrzykowska,
 - **klasa II** – Dawid Błaszczuk, Jakub Bartoszyński, Maja Michalska, Jakub Szczepański,
 - **klasa III** – Magdalena Rogalska, Roksana Komorowska, Hubert Ruciński,
 - **klasa IV** – Martyna Ochocińska (5,3), Filip Misiak (5,2), Natalia Chmielewska (5,2), Piotr Jemczura (4,8), Julia Kujawa (4,7), Rogiewicz Beata (4,7), Natalia Smykowska (4,7), Kacper Zwoliński (4,7), Korneliusz Łęgowski (4,56),
 - **klasa V** – Aleksandra Ochocińska (5,45), Wojciech Pypkowski (5,36), Anna Pietrzyk (5,27), Monika Szudzik (5,27), Tomasz Rocławski (5,18), Sara Olejniczak (4,91), Goławska Dominika (4,73), Dawid Polakowski (4,64),
 - **klasa VI** – Wojciech Kalota (5,4), Karol Szulgit (5,2), Aleksandra Bewicz (5,0), Marcin Ochociński (4,6).
2. **Gimnazjum**
 - **klasa I** – Filip Tometczak (4,77), Daria Szulc (4,7), Adriana Borkowska (4,5),
 - **klasa II** – Aleksandra Kmiec (4,9),
 - **klasa III** – Krzysztof Mierzwicki (5,38), Katarzyna Komorowska (4,77), Daria Szymczak (4,69), Aleksander Kamedulski (4,5).
3. **Liceum Ogólnokształcące**
 - **klasa II** – Grzegorz Kaczmarek (4,92), Aldona Włodarska (4,62),
 - **klasa III** – Łukasz Kaczmarek (4,82).

Na wyróżnienie zasługują także uczniowie, którzy uzyskali **100% frekwencję: klasa „0” SP** – Łukasz Wiśniewski, **klasa I SP** – Maja

>>>

>>>

>>>

Polakowska, Marcelina Wyrzykowska, Laura Kosowska, **klasa III SP** – Magdalena Budna, Maciej Szulgit, **klasa IV SP** – Natalia Chmielewska, Korneliusz Łęgowski, **klasa V SP** – Aleksandra Ochocińska, Dawid Polakowski, Katarzyna Szymczak, **klasa VI SP** – Aleksandra Bewicz, Karol Szulgit, **klasa I G** – Filip Tometczak, **klasa I LO** – Adrian Zwoliński.

Działalność szkolną wspierali kuratorzy z Sądu Rejonowego w Aleksandrowie Kujawskim, pracownicy MOPS-u, poradni, policjanci, rodzice i członkowie Samorządów Uczniowskich. Dzieci korzystały z dożywiania w formie obiadów i mleka, otrzymywały stypendia, korzystały z dofinansowania do podręczników. Uczniowie objęci byli stałą opieką zdrowotną. Prowadzone były zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, korekcyjno-kompensacyjne, rewalidacyjno-wychowawcze, indywidualne, logopedyczne, gimnastyki korekcyjnej. Odkryto się wiele spotkań pedagogizujących uczniów. Funkcjonowała biblioteka szkolna, udostępniająca zbiory dla całego Zespołu Szkół.

Działały różnego rodzaju organizacje szkolne i koła zainteresowań: Samorząd Uczniowski (Cecylia Mierzwicka, Barbara Ziemecka, Renata Meller, Mirosława Królczeńska, Mirosława Sobocińska, Agnieszka Tyburska), ZHP (Daniel Biesiada, Jakub Graczyk), SKO (Teresa Bojańczyk), SKKT i LMiR (Maciej Marjański), koło matematyczne „Lubię myśleć” (Teresa Bojańczyk), koło polonistyczne „Przed egzaminem” (Beata Belter), koło matematyczne „Nie taki sprawdzian straszny” (Teresa Bojańczyk), koło języka angielskiego (Jakub Graczyk), koło teatralne (Beata Belter), koło przyjaciół biblioteki (Barbara Ziemecka), koło przyrodniczo-chemiczne (Mirosława Królczeńska), koło ortograficzne (Ewa Stobrawa), koło europejskie (Daniel Biesiada), grupa liturgiczna (s. Kornelia – Jadwiga Wlekińska), zajęcia fakultatywne (Daniel Biesiada, Mirosława Sobocińska, Agnieszka Tyburska, Maciej Marjański).

W Zespole Szkół w Nieszawie organizowane były imprezy i uroczystości o zasięgu klasowym, szkolnym i środowiskowym: ślubowanie i pasowanie uczniów klas I, Sprzątanie Świata, Dzień Chłopaka, Góra Grosza, Dzień Edukacji Narodowej, XVIII finał WOŚP, mikołajki, spotkania wigilijne, Dzień Babci i Dziadka, bale karnawałowe, organizowano wyjazdy do teatru, kina, muzeum.

Czas próby...

Dla uczniów klasy III gimnazjum nadszedł wreszcie czas, w którym sprawdzono ich wiedzę i umiejętności zdobywane w czasie prawie trzech lat nauki. W dniach od 13 do 15 stycznia br. odbywały się w Nieszawie próbne egzaminy gimnazjalne. Wiedzę sprawdzano w trzech kategoriach: humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej i lingwistycznej – z języka angielskiego.

Pierwszego dnia pisaliśmy egzamin z części humanistycznej. Czas egzaminowy był ściśle określony. Na wykonanie wszystkich zadań mieliśmy dwie godziny. Klasa poradziła sobie wyśmienicie, osiągając średni wynik 68% (średni wynik w województwie kujawsko-pomorskim wynosił 63,4%).

Najlepiej egzamin z części humanistycznej napisał **Aleksander Kamiedulski** – otrzymując wynik 86%. Tuż za nim uplasowała się **Katarzyna Komorowska**, która zdobyła 84%. Bardzo dobrymi wynikami mogą poszczycić się również uczniowie: Magdalena Lipigórska, Daria Szymczak, Julia Purcelewska, Magdalena Wiśniewska i Krzysztof Mierzwicki.

Następnego dnia uczniowie pisali egzamin z części matematyczno-przyrodniczej. Osiągnęli – podobnie jak uczniowie w naszym województwie – średnio 47%. Tu wspaniale spisał się **Krzysztof Mierzwicki** –

>>>

KALENDARIUM WYDARZEŃ

22 grudnia 2009r. – Uczniowie szkoły podstawowej zaprezentowali jasełka pt. „Pójdźmy za Gwiazdą” w reżyserii s. Kornelii – Jadwigi Wlekińskiej.



Podczas jasełek – fot. B. Belter

8 stycznia 2010r. – Podczas podsumowania Wojewódzkiego Konkursu Szopek Bożonarodzeniowych w Ciechocinku przyznano III miejsce dla uczniów z nieszawskiej podstawówki: praca indywidualna – Damian Chmielewski, kl. I SP, praca zbiorowa – Natalia Chmielewska, Piotr Jemczura, Filip Misiak – kl. IV (opiekun – s. Kornelia – Jadwiga Wlekińska).

10 stycznia 2010r. – W Nieszawie po raz XVIII zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

13 stycznia 2010r. – Sprawdzian próbny uczniów klasy VI szkoły podstawowej.

13 stycznia 2010r. – Próbnny egzamin gimnazjalny – część humanistyczna.

14 stycznia 2010r. – Próbnny egzamin gimnazjalny – część matematyczno-przyrodnicza.

15 stycznia 2010r. – Próbnny egzamin gimnazjalny – język obcy.

16 stycznia 2010r. – Odkryto się studniówka klasy III LO.

4 lutego 2010r. – W przedszkolu obchodzono uroczystości Dzień Babci i Dzień Dziadka.

8 lutego 2010r. – Zajęcia integracyjne z psychologiem w klasie II gimnazjum (organizatorzy – Magdalena Iwińska, Jolanta Rembowska).

10 lutego 2010r. – Uczniowie Szkolnego Koła LMiR uczestniczyli w Puku w uroczystościach jubileuszowych z okazji 90 rocznicy zaślubin Polski z morzem, otrzymali za swą działalność

>>>

KALENDARIUM WYDARZEŃ

ność Krzyż Pro Mari Nostro (opiekun – Maciej Marjański).

11 lutego 2010r. – Bal karnawałowy w szkole podstawowej.

12 lutego 2010r. – W przedszkolu odbył się bal karnawałowy.

12 lutego 2010r. – Odbył się apel szkolny podsumowujący pracę Zespołu Szkół w Nieszawie za I półrocze.



Dyrektor Zespołu Szkół – R. Pypkowska informuje uczniów szkoły podstawowej o wynikach nauczania i zachowania za I półrocze – fot. B. Belter

15 lutego 2010r. – Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Nieszawie przystąpiły do projektu pt. „Uczeń na 6 w powiecie aleksandrowskim” (szkolny koordynator projektu – Beata Belter).

17 lutego 2010r. – Zajęcia integracyjne z psychologiem w klasie II gimnazjum (organizatorzy – Magdalena Iwińska, Jolanta Rembowska).

26 lutego 2010r. – Uczeń kl. VI SP – Karol Szulgit zakwalifikował się do etapu wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Matematyki (opiekun – Teresa Bojańczyk).

1 marca 2010r. – W sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Nieszawie odbył się koncert muzyki Fryderyka Chopina – wystąpił Ireneusz Kuźlak.

2 marca 2010r. – Rozpoczęły się kursy tańca dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum (z inicjatywy Rady Rodziców).

3 marca 2010r. – Wyjazd uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum do kina we Włocławku na film pt. „Percy Jackson i bogowie olimpijscy” (opiekunowie – Anna Banaszkiewicz, Magdalena Iwińska, Agnieszka Tyburska, Sylwia Urbańska).

>>>

z wynikiem 96%. Egzamin nie odbył się bez niespodzianek. Kilka dni po egzaminie okazało się, że wysoko punktowane zadanie z fizyki zostało unieważnione z powodu niewystarczających danych.

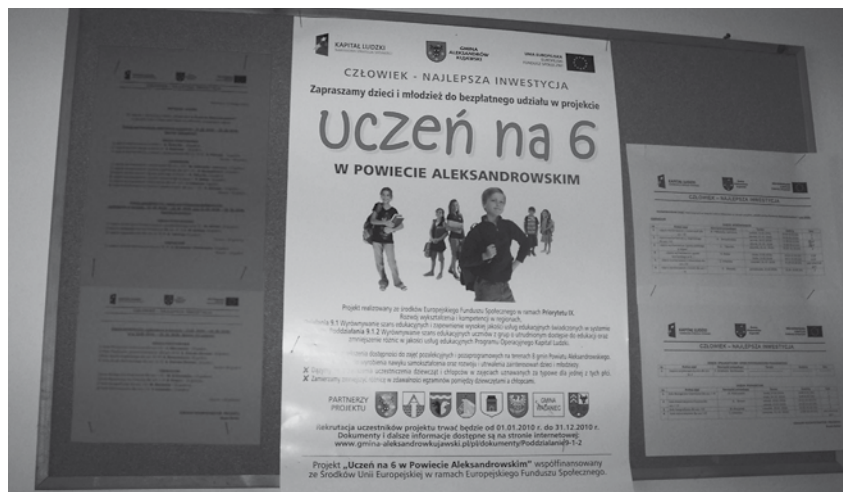
Trzeciego dnia nasza klasa pisała egzamin z języka angielskiego. Najwyższy wynik uzyskał **Krzysztof Mierzwicki**. Za nim „na podium” stanęli **Aleksander Kamedulski** i **Katarzyna Komorowska**. Średnia klasy wyniosła 47%. W województwie kujawsko-pomorskim uczniowie osiągnęli średnio 53%.

Klasa III gimnazjum musi jeszcze wiele czasu poświęcić na przygotowanie do prawdziwych egzaminów, które odbędą się w drugiej połowie kwietnia br. Wszystkim uczniom bardzo zależy na osiągnięciu jak najlepszych wyników. Nie mogą przecież zawieść siebie, rodziców i nauczycieli.

Aleksander Kamedulski, uczeń klasy III gimnazjum

„Uczeń na 6 w powiecie aleksandrowskim”

Beata Belter



Plakat – fot. B. Belter

W ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.1. Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty, Poddziałanie 9.1.1 Wyrównanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych został opracowany projekt pn. „**Uczeń na 6 w Powiecie Aleksandrowskim**”, którego projektodawcą i liderem jest gmina Aleksandrów Kujawski. Partnerami projektu są gminy miejskie i wiejskie powiatu aleksandrowskiego, tzn. gmina Aleksandrów Kujawski wraz z 7 partnerskimi samorządami: miastami – Aleksandrów Kujawski, Ciechocinek, Nieszawa oraz gminami – Bądkowo, Raciążek, Zakrzewo oraz Waganiec.

Projekt ten jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach działania 9.1. Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty. Głównym celem projektu jest: 1) zwiększenie dostępności do zajęć pozalekcyjnych i pozaprogramowych na terenach powiatu aleksandrowskiego, 2) zwiększenie uczestnictwa dziewcząt i chłopców w zajęciach uznawanych za typowe dla jednej z tych płci,

>>>



>>>

3) zmniejszenie różnic zdawalności egzaminów pomiędzy dziewczętami, a chłopcami.

Wsparciem objęto różne grupy uczniów:

- przy **zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych** – uczniów wykazujących słabszą przyswajalność materiału podstawowego oraz uzyskujących słabsze wyniki w nauce, jednocześnie wykazujących chęć podnoszenia swojej wiedzy poprzez zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze,
- przy **dodatkowych zajęciach (pozaekcyjnych i pozaszkolnych)** – uczniów wykazujących chęć uczestniczenia w różnych kołach zainteresowań, chcących podnosić poziom swojej wiedzy i rozwoju,
- przy **zajęciach specjalistycznych i opiece psychologiczno-pedagogicznej** – uczniów, u których zauważa się zespół nadpobudliwości psychoruchowej oraz wzmożony napęd psychoruchowy z deficytami głównie w sferze emocjonalnej i poznawczej,
- w przypadku **seminariów dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych na temat stereotypu płci i jego zwalczania** – wszystkich uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych gmin uczestniczących w projekcie.

W ramach działań promocyjnych utworzona została podstrona internetowa, która znajduje się na stronie gminy Aleksandrów Kujawski. Opracowane i wykonane zostały materiały reklamowe i szkoleniowo-promocyjne (plakaty, ulotki, broszury, teczki, długopisy). Informacje o projekcie w postaci ogłoszeń i artykułów ukażą się w lokalnej prasie, zostaną umieszczone na tablicach ogłoszeń poszczególnych miast i gmin oraz na ich stronach internetowych. Koordynatorem projektu jest **Natalia Słowińska**.

W związku z realizacją projektu „Uczeń na 6 w Powiecie Aleksandrowskim” w **Zespole Szkół w Nieszawie** będą się odbywały następujące zajęcia:

- **zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze** (łącznie – 124 godziny), realizowane w terminie – 15 lutego 2010r. – 24 czerwca 2010r.:

A) SZKOŁA PODSTAWOWA

- 1/ zajęcia wyrównawcze w klasie I – Barbara Ziemecka
- 2/ zajęcia wyrównawcze w klasie III – Ewa Stobrawa
- 3/ zajęcia wyrównawcze z historii i społeczeństwa dla ucz. IV-VI – Daniel Biesiada

B) GIMNAZJUM

- 1/ zajęcia wyrównawcze z matematyki dla ucz. I-III – Małgorzata Pełkowska-Jemczura
- 2/ zajęcia wyrównawcze z języka angielskiego dla ucz. I-III – Anna Banaszkiewicz
- 3/ zajęcia wyrównawcze z języka polskiego w klasie I – Agnieszka Tyburska
- 4/ zajęcia wyrównawcze z języka niemieckiego w klasie I – Renata Meller
- 5/ zajęcia wyrównawcze z informatyki dla ucz. I-III – Sylwia Urbańska

6/ zajęcia wyrównawcze z historii i wiedzy o społeczeństwie dla ucz. I-III – Daniel Biesiada

- **zajęcia specjalistyczne i opieki psychologiczno-pedagogicznej** (łącznie-62 godziny), realizowane w terminie – 15 lutego 2010r. – 24 czerwca 2010r. oraz 13 września 2010r. – 29 października 2010r.:

A) SZKOŁA PODSTAWOWA

- 1/ zajęcia korekcyjno-kompensacyjne z języka polskiego w kl. IV – Magdalena Iwińska
- 2/ zajęcia pedagogiczno-wychowawcze dla ucz. kl. II-III – Magdalena Iwińska
- 3/ zajęcia logopedyczne dla ucz. kl. IV-VI – Agnieszka Tyburska

B) GIMNAZJUM

- 1/ zajęcia socjoterapeutyczne dla ucz. kl. II – Ewa Strzelecka-Słomkowska (realizowane w terminie 1-31 marca 2010r.)

- **zajęcia pozaekcyjne** (łącznie 162 godziny), realizowane w terminie – 15 lutego 2010r. – 24 czerwca 2010r. oraz 13 września 2010r. – 29 października 2010r.:

A) SZKOŁA PODSTAWOWA

- 1/ Koło Plastyczno-Techniczne dla ucz I-III – Cecylia Mierzwicka
- 2/ Koło Plastyczne „Jestem kreatywny” dla ucz. IV-VI – Agata Żmirska-Zbroniec
- 3/ Koło Języka Angielskiego dla ucz. IV- VI – Anna Banaszkiewicz
- 4/ Koło Języka Niemieckiego dla ucz. IV- VI – Agata Żmirska-Zbroniec

B) GIMNAZJUM

- 1/ Koło Biologiczno-Chemiczne dla ucz. I-III – Mirosława Królczewska
- 2/ Koło Matematyczno-Fizyczne dla ucz. I-III – Beata Rewers
- 3/ Koło Geograficzne dla ucz. I-III – Maciej Marjański
- 4/ Koło Informatyczne dla ucz. I-III – Sylwia Urbańska

Do udziału w zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych oraz specjalistycznych typowali uczniów nauczyciele przedmiotów, by mogli poprawić swoje wyniki szkolne oraz swoje zachowanie. Na zajęcia pozaekcyjne zgłaszali się zainteresowani uczniowie. Szkolnym koordynatorem projektu została **Beata Belter**.

Oprócz zajęć, prowadzonych przez nauczycieli i specjalistów, szkoła podstawowa i gimnazjum otrzymają: 2 rzutniki multimedialne i 2 ekrany, **po-mo-ce dydaktyczne** do nauczania zintegrowanego, do nauczania języka polskiego, historii, matematyki, fizyki, chemii, geografii, biologii, informatyki, języka angielskiego, języka niemieckiego dla każdego typu szkoły oraz **materiały biurowe i papiernicze** na czas trwania projektu.

>>>

>>>



Podczas zajęć wyrównawczych w klasie IV – fot. B. Belter

Zajęcia odbywają się w budynkach Zespołu Szkół w Nieszawie. **Realizację projektu rozpoczęto 15 lutego 2010r., a zostanie on zakończony – 29 października 2010r.**

W Nieszawie – deklarację uczestnictwa w projekcie, podpisaną przez rodziców złożyło 89 uczniów szkoły podstawowej (na 114 uczniów w klasach I-VI) i 44 uczniów gimnazjum (na 73 uczniów w klasach I-III), łącznie – 133 uczniów (tj. łącznie – ponad 71% uczniów). Niektórzy uczniowie biorą udział nawet w dwóch, trzech rodzajach zajęć, zależnie od potrzeb i zainteresowań.

Tata Koszmarnego Karolka

Wanda Wasicka

Czwartego grudnia 2009 r. nieszawianin Aleksander Kamedulski, uczeń trzeciej klasy gimnazjum Zespołu Szkół w Nieszawie, po raz jedenasty w swej artystycznej przygodzie z teatrem wystąpił w przedstawieniu premierowym.

Tym razem był to „Koszmarne Karolki” z serii powieściowej o Koszmarne Karolku, której autorką jest Francesca Simon, amerykańska pisarka, mieszkająca w Londynie (pisze dla dzieci w różnym wieku). Spektakl został przygotowany przez Teatr „Skene”, który działa przy Teatrze Impresaryjnym we Włocławku. Kieruje nim Mieczysław Synakiewicz. Dyrektorem naczelnym i artystycznym włocławskiego Teatru Impresaryjnego jest Jan Polak. Była to prapremiera polska i drugie wystawienie „Koszmarne Karolki”, na świecie. Wśród premierowej widowni zasiedli nauczyciele Zespołu Szkół w Nieszawie: wychowawczyni Agnieszka Tyburska, polonistka, Renata Meller, germanistka i geograf Maciej Marjański wraz ze swoim sześciolatnim synkiem Marcinem. Świadcami tego wydarzenia byli także nieszawianie, w tym szkolny kolega Aleksandra Kamedulskiego Kuba Grabow-

ski, uczeń drugiej klasy nieszawskiego gimnazjum, z mamą Edytą. Po raz jedenasty towarzyszyli swemu synowi w jego zmaganiach artystycznych rodzice: Aneta Kamedulska i Zbigniew Wiśniewski. – *Podczas premiery wszystkim, którzy zaangażowali się w to artystyczne przedsięwzięcie towarzyszyło wiele emocji, zarówno wykonawcom, reżyserowi, jak i obsłudze technicznej. Na szczęście nie było większych potknięć. Z tymi, które się pojawiły, szybko się uporano. Postać, którą odtwarzałem, czyli ojca głównego bohatera, była targana różnymi skrajnymi emocjami, które musiałem pokazać. Z jednej strony nie mogłem tolerować wybryków mojego scenicznego syna, z drugiej jednak byłem jego rodzicem i dlatego należało mu okazać mimo wszystko ojcowską miłość. Bardzo mi pomogła w tej roli sceniczna żona, którą odtwarzała Anna Kacprzak – podzielił się wrażeniami Aleksander Kamedulski. Przypomnijmy, nieszawski gimnazjalista jest aktorem Teatru „Skene” od 2004 roku. Członkami zespołu teatralnego są dzieci i młodzież. Młody artysta zadebiutował w spektaklu „Kopciuszek”. Zagrał księcia. Stąd jego ps. Książę. Z dotychczas wykreowanych na włocławskiej scenie postaci młody aktor najbardziej zadowolony jest z roli Gereba, w inscenizacji pod tytułem „Chłopcy z Placu Broni”.*



Aleksander Kamedulski (pierwszy od lewej) na scenie Teatru Impresaryjnego po zakończeniu spektaklu. Fot. Wanda Wasicka

Nieszawa zagrała po raz kolejny...

Marcin Ziemecki

10 stycznia 2010 roku w Nieszawie po raz kolejny zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. XVIII Finał po raz drugi poświęcony był onkologii dziecięcej. Organizatorami tej imprezy byli: Urząd Miasta Nieszawa, p. Robert Zaremba oraz Samorządy Uczniowskie.

W naszym miasteczku kwestowało 30 wolontariuszy: Aleksandra Brzeczowska, Kaja Koźmińska,

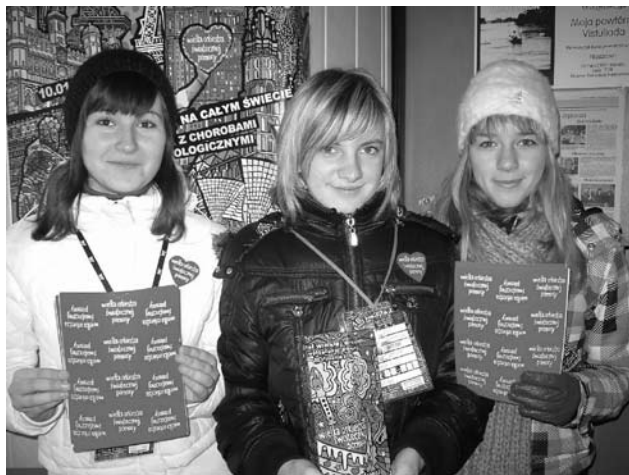
>>>

>>>

Daria Szulc, Monika Witkowska, Justyna Sztuczka-Oramus, Jarosław Pluskota, Patrycja Drabkowska, Radosław Komorowski, Magdalena Lipigórska, Daria Szymczak, Katarzyna Kujawa, Katarzyna Komorowska, Michalina Morawska, Magdalena Klimkiewicz, Justyna Komorowska, Katarzyna Majchrzak, Roksa Misiak, Klaudia Kotrych, Tomasz Kaniewski, Miłosz Gołębiowski, Jarosław Purcelewski, Filip Tomczak, Jakub Grabowski, Aleksandra Kmiec, Sylwia Błachowicz, Angelika Chmielewska.

Wolontariuszami byli głównie uczniowie Zespołu Szkół w Nieszawie, ale nie tylko. Starania o utworzenie sztabu zostały podjęte wcześniej, aby wszystko udało się zrealizować w terminie. Na czele sztabu WOŚP w Nieszawie stanęli uczniowie trzeciej klasy liceum: Marcin Ziemecki, Agata Sowa i Daria Żychlińska oraz trzecioklasistki z gimnazjum: Magdalena Lipigórska, Katarzyna Komorowska i Daria Szymczak. Bezpośrednią opiekę nad sztabem sprawowały nauczycielki nieszawskiego Zespołu Szkół: Mirosława Królczeńska i Renata Meller. Nad całością czuwał Przemysław Jankowski, wiceburmistrz Nieszawy.

Już w piątek, 8 stycznia część wolontariuszy przeprowadziło zbiórkę w szkołach, instytucjach i zakładach pracy. W niedzielę, 10 stycznia pieniądze zbierano głównie przy nieszawskiej farze. Ponadto wolontariusze krążyli ulicami miasta. Wszyscy posiadali identyfikatory, puszki oraz czerwone serduszka.



Wolontariuszki, fot. W. Wasicka

O godzinie 16.45 rozpoczął się cykl imprez kulturalnych w Domu Strażaka. Występowała Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod dyktando p. Romana Organiściaka oraz zespół „Active”. Całą imprezę oraz licytację gadżetów i darów poprowadził Aleksander Kamedulski - uczeń III klasy gimnazjum oraz aktor Teatru Impresaryjnego we Włocławku. Na licytacji można było zostać właścicielem przepysznych tortów przekazanych przez: p. Roberta Zarembę oraz p. Sylwię Oramus. Właścicielami przepysznych smakołyków zostali p. Joanna Zaremba, p. Anna Klimkiewicz oraz p. Przemysław Jankowski.



Fot. Podczas aukcji w Domu Strażaka, fot. M. Ziemecki

Imprezę zakończyło tradycyjnie „światelko do nieba”, które rozblysnęło na przystani promowej. Odbył się poczęstunek za symboliczną złotówkę przy muzyce na przystani promowej, a także uniosły się chińskie latające lampiony z papieru ryżowego (ognioodpornego) i bambusa. Był grill oraz ognisko, rozpalone przez nieszawskich strażaków. Głównym sponsorem wydarzenia był p. Robert Zaremba. Nie zabrakło także fajerwerków oraz piosenki „Przeżyj to sam”.



Podczas podsumowania akcji – fot. M. Ziemecki

Nieszawski sztab zebrał łącznie 3 753,00 zł (trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt trzy złote): 2000,00 zł ze zbiórki ulicznej, 1200,00 zł z aukcji ofiarowanych gadżetów oraz 553,00 zł z aukcji internetowych. Za rok zapraszamy na kolejny finał !!!

PODZIĘKOWANIE

W imieniu nieszawskiego sztabu WOŚP składamy serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom prywatnym, instytucjom i firmom, dzięki którym udało nam się zebrać fundusze dla dzieci.

Serdecznie dziękujemy za szczodrość i zaangażowanie:

- p. Robertowi Zaremba,
- p. Marzenie Linda – prezesowi firmy „Majkro”,
- prezesowi Piekarni „Piekuś” z Inowrocławia,
- prezesowi Piekarni „Kaprys”,

>>>

>>>

- p. Tadeuszowi Tomal – prezesowi firmy „Taja”,
 - p. Sylwii Oramus,
 - p. Beacie Kaczorowskiej,
- p. Romanowi Organiściakowi i Młodzieżowej Orkiestrze Dętej,
 - zespołowi „Active”,
- p. Wojciechowi Lewandowskiemu,
 - p. Andrzejowi Piechockiemu,
 - p. Piotrowi Chojnackiemu,
 - p. Andrzejowi Kwaśniewskiemu,
 - pracownikom Urzędu Miasta,
- dyrekcji nieszawskiego Zespołu Szkół,
- prezesowi i strażakom z OSP w Nieszawie,

- policjantom z nieszawskiego Posterunku Policji
 - p. Wandzie Wasickiej,
 - p. Grzegorzowi Kejna,
 - p. Monice Sowie,
- p. Łukaszowi Słomczewskiemu,
- p. Marcinowi Słomczewskiemu,
- p. Emilii Niedziałkowskiej

oraz wszystkim osobom,
które w jakikolwiek sposób zaangażowały się
w to wielkoorkiestrowe przedsięwzięcie,
a nie zostały powyżej wymienione.

Wesołe harce u przedszkolaków

Beata Belter

„Jestem sobie przedszkolaczek, nie grymaszę i nie płaczę!” – jak aktualne to słowa mogli się przekonać widzowie (babcie i dziadkowie), którzy przybyli na **przedstawienie z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka**, które odświętnie ubrane maluchy zaprezentowały w dniu 4 lutego 2010r. w stołówce szkolnej.

Niektóre dzieci bardzo głośno i bardzo odważnie prezentowały wierszyki przygotowane pod okiem opiekunek (p. Weroniki Strzyżewskiej, p. Beaty Komorowskiej, p. Lidii Gralak). Inne troszeczkę się wstydziły, a nawet bały. Wszystkim jednak świetnie wypadły piosenki – wzbogacone oryginalną choreografią. Dodatkowej tremy dostarczyły maluchom błyskające nieustannie flesze, ale wszystko wypadło świetnie. Kiedy dzieci zakończyły pokaz, złożyły babciom i dziadkom życzenia. Były cudownie kolorowe laurki, buziaki i uściski, a potem pyszny poczęstunek przygotowany przez mamy: wspaniałe ciasta, owoce i słodycze.



Trochę się wstydzę, ale zaraz wam wszystko powiem...
(od lewej – Karolina Ciurlik i Jakub Zbroniec) – fot. B. Belter

Tydzień później, w piątek – 12 lutego 2010r. w przedszkolu odbył się **bal karnawałowy**, który zaszczyliły same osobistości: królowy i księżniczki, wróżki i motylki, Myszka Mickey, Spiderman, Batman, diabełki, baletnice. Maluchy tańczyły i wesoło się bawiły, a potem pałaszowały ze smakiem słodycze i obiadek.



Kochamy cię, BABCIU – fot. B. Belter



Wreszcie mamy czas na małe co nieco!
– fot. B. Belter

>>>

>>>



A teraz wszyscy do kółeczka... – fot. B. Belter



Ach, jak to dobrze damą być! – fot. B. Belter

Studniówka

Marcin Ziemecki

Na sto dni przed egzaminem dojrzałości my – uczniowie klasy maturalnej Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie 16 stycznia br. o godzinie 18.00 spotkaliśmy się na balu potocznie zwanym „studniówką”. Nasza klasa liczy dwadzieścia jeden osób. Przeważają chłopcy. Wychowawcą klasy jest p. Daniel Biesiada.



Klasa III LO z wychowawcą – p. Danielem Biesiadą – fot. Agnieszka Siuber

>>>

>>>

Organizacją całości przedsięwzięcia, pod kierunkiem rodziców: p. Marioli Kokowicz, p. Anny Zabłockiej oraz p. Mariana Ziemeckiego zajęła się trójka klasowa: Marcin Ziemecki, Daria Żychlińska i Agata Sowa. Jesteśmy bardzo wdzięczni rodzicom oraz sponsorom, bez których studniówka nie miałaby miejsca.

W piątek odbyła się generalna próba poloneza na parkiecie lokalu. Wszyscy nie mogli doczekać się imprezy. Na szkolnym balu stawili się osiemnastu uczniów. Bawiliśmy się w restauracji „Europa” w Plebance. W balu udział wzięły również osoby towarzyszące tegorocznym maturzystom, nauczyciele oraz zaproszeni goście.

Wszystkich uczestników imprezy w imieniu uczniowskiej społeczności szkolnej przywitała Daria Żychlińska, zaś w imieniu nauczycieli p. Renata Pypkowska, dyrektor Zespołu Szkół w Nieszawie. Pani dyrektor przypominała, iż po balu do matury pozostanie tylko nauka, dlatego zachęcała do wspólnej zabawy, życzyła także, abyśmy tę noc spędzili radośnie i aby ta studniówka została na długo w naszej pamięci. Magicznymi słowami otworzyła bal i zaczęło się. Zabrzmiął polonez. Na parkiecie stanęło osiem par. Do odtąńczenia tego tańca przygotował nas p. Stanisław Olejnik, nauczyciel wychowania fizycznego. Próby odbywały się przez dwa tygodnie przed balem. Uczestnikom czas umiał łódzki zespół muzyczny.

Pierwszy taniec należał do wszystkich uczestników studniówki, którzy zaraz bez skrupowania wszyscy ruszyli do tańca. O godzinie 22 na niebie zabłyśły fajerwerki. Nie zabrakło tortu oraz konkursów, w których bawili się zarówno nauczyciele, jak i uczniowie. Odbył się także skecz w wykonaniu Macieja Zakrzewskiego i Piotra Lewandowskiego.

Zgodnie ze zwyczajem w garderobie studniówkowiczów nie mogło zabraknąć czerwonych elementów. Dziewczęta chętnie pozowały do zdjęć z czerwonymi podwiązkami. A to wszystko po to, aby zapewnić sobie powodzenie na maturze. – *Studniówka wypadła świetnie. Nie spodziewałam się, że wszystko tak wypali. To była jedna z najlepszych imprez w moim życiu* – podsumowała Daria Żychlińska.



Czerwone podwiązki prezentuj! Na lewo patrz! Teraz baluj, a potem pracuj! Matura tuż, tuż! – fot. A. Siuber

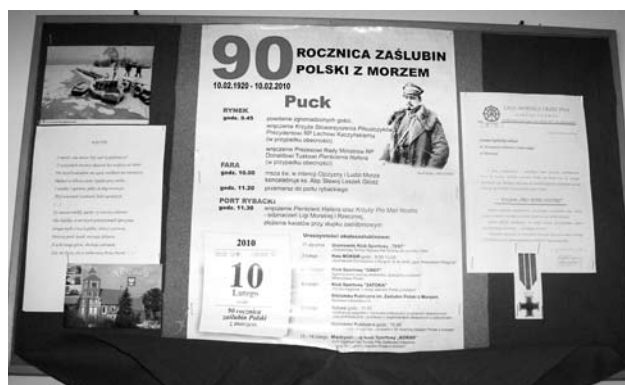
„Pro Mari Nostro” dla Nieszawy

Maciej Marjański

„I otóż dzisiaj nadeszła ta chwila historyczna, w której Kaszubi Ojczyźnie oddają w posiadanie ten klejnot, uporczywie w zaciętym boju strzeżony. Morze, to nasze piękne, ukochane polskie morze, dzisiaj wraca pod skrzydła opiekuńcze Orła Białego.”

Tymi słowami, 10 lutego 1920r. podczas Mszy św. ks. Józef Wrycza obwieścił historyczny fakt powrotu Polski nad Bałtyk. Uroczystego aktu zaślubin z morzem dokonał gen. Józef Haller poprzez gest wrzucenia pierścienia w wody Zatoki Puckiej.

Na uroczystości rocznicowe w 90 lat po tym doniosłym wydarzeniu udała się do Pucka delegacja Szkolnego Koła Ligi Morskiej i Rzecznej LO w Nieszawie w składzie: Aleksandra Małkowska, Daria Żychlińska, Łukasz Kaczmarek, Marcin Ziemecki, Krystian Zieliński, Jakub Kokowicz i Krzysztof Zabłocki wraz z opiekunem Maciejem Marjańskim.



Gazetka ligowców – fot. B. Belter

Na puckim rynku burmistrz miasta powitał zgromadzonych gości, na czele z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i Marszałkiem Sejmu Bronisławem Komorowskim.



>>>

>>>



Przemawia prezydent RP – Lech Kaczyński
– fot. M. Ziemecki

Odnaczenie to odebrał z rąk Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego opiekun nieszawskiego Szkolnego Koła LMiR Maciej Marjański. Dla uczniów naszego liceum było to niezwykle wyróżnienie, będące ukoronowaniem wieloletniej pracy na rzecz realizacji i upowszechniania edukacji morskiej wśród młodzieży.

Po oficjalnych przemówieniach wręczono najwyższe odznaczenia LMiR – Pierścienie Hallera. Po Mszy św., celebrowanej przez ks. arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia w intencji Ojczyzny i Ludzi Morza, uczestnicy uroczystości przemaszerowali do portu rybackiego. Wśród wielu zaproszonych delegacji wyróżniał się poczet sztandarowy Liceum Ogólnokształcącego w Nieszawie, które od 7 lat nosi imię komandora Heliodora Laskowskiego, zasłużonego dla polskiej marynarki wojennej. W porcie odnowiono akt zaślubin poprzez zrzućenie z helikoptera wojskowego do Bałtyku symbolicznego wieńca.

Przy słupie zaślubinowym miał też miejsce najważniejszy dla nieszawian punkt programu – wręczenie Krzyża Pro Mari Nostro.



Parada sztandarów – fot. M. Ziemecki



Świętowanie zwycięstwa – fot. M. Ziemecki



Medal Pro Mari Nostro – fot. B. Belter

>>>



>>>



Przy słupie zaślubinowym

Po oficjalnych uroczystościach nieszawianie spotkali się z prezesem LMiR dr. inż. kpt. ż. w. Andrzejem Królikowskim, rodem z Nieszawy, który pogratulował uczniom wyróżnienia i zachęcił do dalszej wytrwałej pracy w Lidze.

Świętowanie rocznic zaślubin Polski z morzem jest ważną patriotyczną i obywatelską demonstracją. Było i jest potwierdzeniem naszej odwiecznej obecności nad Bałtykiem, a uczestniczenie w tych uroczystościach jest dla uczniów żywą lekcją historii i patriotyzmu, a przede wszystkim wielkim wyróżnieniem.

A może by tak taniec

Wanda Wasicka

Od 2 marca 2010 r. uczniowie Zespołu Szkół w Nieszawie mogą uczęszczać na kurs tańca.

Powstały dwie grupy. W skład pierwszej wchodzi dzieci z zerówki oraz klasy od pierwszej do trzeciej szkoły podstawowej, drugą tworzą młodsi nieszawianie od klasy czwartej wzwyż. Na pierwsze zajęcia zgłosiło się ponad czterdziestu uczniów. Uczestnicy kursu z grupy młodszej wprowadzani są w arkana tańca disco, a starsi hip hopu. Przedmiotem nauki jest zatem taniec nowoczesny. Uczy go **Ewelina Winczewska**, tancerka, instruktor grup hip hop ze Studia Born2Dance (Włocławek), dyplomowany Instruktor Rekreacji Ruchowej. Pani Ewelina niegdyś tańczyła w utytułowanej grupie „Fix” z Torunia. Twórcą grupy był Mariusz Mikołajek, jednocześnie założyciel Studia. Grupa dwa razy zdobyła srebrny medal w Mistrzostwach Polski w Tańcu Nowoczesnym oraz czwarte miejsce w Mistrzostwach Europy w Austrii. Ewelina Winczewska wielokrotnie stawała na podium Ogólnopolskich Turniejów Tańca Nowoczesnego. Aktualnie studiuje psychologię w Wyższej Szkole Finansów

i Zarządzania w Warszawie. – *Dla mnie taniec jest wszystkim* – wyznała Pani Ewelina. Tańczy od 6 roku życia. Zajęcia odbywają się we wtorki. Koszt kursu, to trzydzieści złotych miesięcznie. Chętni uczniowie proszeni są o zgłaszanie się w tej sprawie do wychowawców klas. Wymagana jest pisemna zgoda rodziców lub opiekunów.



Ewelina Winczewska. Zdjęcie z 2 marca 2010 r.
Fot. Wanda Wasicka

Wydawca:

Towarzystwo Miłośników Nieszawy

Redaktor naczelny:

Jerzy Zyglarski

Redakcja:

Beata Belter

Ewa Błaszczyk

Bogusława Kosowska

Wanda Wasicka

Krystyna Wasilkowska-Frelichowska

Mirosława Zygan

Stanisława Zyglarska

Okładka:

Błażej Zyglarski

nakład: 200 sztuk

(w tym 100 rozprowadzanych w ramach
promocji nieodpłatnie)

Nasz adres:

Jerzy Zyglarski

ul. Zjazd 24, 87-730 Nieszawa

Tel.: (0-54) 283 81 06

E-mail:

glosnieszawski@gmail.com

WWW:

<http://www.glosnieszawski.pl>

**Zastrzegamy sobie prawo
do skracania nadesłanych tekstów**

Skład i druk:



EXPOL P. Rybiński, J. Dąbek sp.j.
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek
tel. (0-54) 232 37 23,
e-mail: sekretariat@expol.home.pl



OLI – (prawdopodobnie) kilkuletni owczarek podhalański

fol. S. Zyglarska

KTO MU STWORZY DOM?

Od pół roku bezdomny mieszkaniec Nieszawy (przepląnął do nas Wisłę, zatem został – być może – porzucony gdzieś w lesie). Ma towarzyskie usposobienie. Kocha ludzi, prowadzi ich obserwację, gdy przemieszczają się po rynku, gdy wysiadają z autobusu. Gdy tworzą grupki, często kroczy wtedy za nimi wyróżniając tych, którzy go pogłaszczą, to przytulą, dadzą smakołyk...

Nieszawianie go lubią, dożywiają, współczują. Niestety, Oli nigdzie nie ma swego stałego domu (nie znosi samotności np. ... w przepompowni). Przy 26 stopniowym mrozie jego pokrwawione łapy przymarzły do oblodzonego chodnika ulicy. Nie nadaje się do bloku, bo natura wyposażyła go w dorodny wzrost. Nie lubi, gdy ktoś chce mu zabrać jedyne, co ma: jedzenie, które właśnie dostał. Dużo rozumie. Zasługuje, żeby mieć wreszcie swoje miejsce na ziemi...

Prosimy Ludzi Dobre Woli mających odpowiednie warunki: zaopiekujcie się OLIM. „REZYDUJE” NA ULICY 3 MAJA.



fol. S. Zyglarska

Każdej zimy podziwiamy piękne łabędzie pływające u brzegu Wisły